ID 60,28

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
Pracownia Regionalna
przegródka poczt. Nr 447
...53 Gdańsk 50
tel. ... 14 w. 237

magazyn 11

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(457)
listopad 2003

5 „S"TYPENDIA
Inicjatywa Sekcji Oświaty

8 KONFERENCJA
Dwa lata przed Sierpniem

10 RZĄDY SLD-UP
Co nam zabrał Miller
Co chce zabrać Hausner

© Dorota Schmidt

2 „SOLIDARNOŚĆ"
PROTESTUJE

KALEJDOSKOP

w kraju

■ **3 października** – Sąd Pracy w Elblągu po raz trzeci wydał korzystny wyrok dla zwolnionych z zakładów odzieżowych Hetman szwaczek. Sąd uznał, że prezes **Jan Przezpolewski** naruszył prawo przy zwolnieniach grupowych. Pracownicom przyznano wypłatę odszkodowań w wysokości trzech miesięcznych pensji. Wciąż toczy się proces szwaczek, które tworzyły w Hetmanie komitet założycielski „S" i zostały za to zwolnione.

■ **6 października** – Około 300 związkowców z dolnośląskiej „S" pikietowało przed restauracją McDonald's w Świdnicy. Powodem były szykany, jakie zastosowało kierownictwo restauracji wobec osób, które założyły w firmie „S". Trzem osobom wręczono zwolnienia dyscyplinarne, a siedem osób dostało wypowiedzenia umów.

■ **8 października** – Kilkuset związkowców z Huty Stalowa Wola protestowało na ulicach Rzeszowa. Domagali się obrony miejsc pracy w hucie oraz osłon socjalnych dla zwalnianych hutników. Związkowcy spotkali się z **Janem Kurpem**, wojewodą podkarpackim oraz **Leszkiem Deptułą**, marszałkiem województwa. Część manifestantów spacerując wokół ronda zablokowała ruch na trasach: Kraków-przejście graniczne w Medyce i Warszawa-przejście w Barwinku.

■ **9 października** – Głodujący przez dziesięć dni związkowcy w Hucie Buczek w Sosnowcu zawiesili protest. Rada nadzorcza przychyliła się do podstawowego postulatu głodujących i odwołała prezesa spółki **Mariana Bera**.

■ **16 – 18 października** – W Turynie w centrum szkoleniowym Międzynarodowej Organizacji Pracy obradowało I Europejskie Forum Zakładowych Reprezentantów Pracowniczych. „S" reprezentowana była m.in. przez **Mirosława Piórka** z Gdańskiej Stoczni Remontowa. Głównym celem spotkania było stworzenie płaszczyzny wymiany doświadczeń między związkowcami z różnych krajów europejskich w świetle wyzwań, jakie niesie ze sobą rozszerzenie UE oraz nowe rozwiązania legislacyjne w dziedzinie zbiorowych stosunków pracy.

■ **22 października** – W śląskich kopalniach przeprowadzono dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Strajkowały wszystkie kopalnie zagrożone likwidacją. W bytomskiej kopalni Centrum zablokowane zostały szyby, na dół zjechały tylko służby porządkowe. W kopalni Polska-Wirek w strajku wzięła udział cała poranna zmiana. Podobnie było w kopalni Rozbark w Bytomiu oraz Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych. Akcje strajkowe i masówki przeprowadzone zostały we wszystkich kopalniach należących do Kompanii Węglowej.

■ **29 października** – Zarząd Regionu Ziemia Przemyska postanowił przekształcić się w Regionalny Komitet Protestacyjno-Strajkowy. Związkowcy powołali sztab protestacyjno-strajkowy, na czele którego stanął **Andrzej Buczek**, przewodniczący przemyskiej „S". Zarząd Regionu zwrócił się do wszystkich organizacji zakładowych o oflagowanie zakładów w dniach 7-26 listopada br. na znak poparcia dla Ogólnopolskiej Akcji Protestacyjnej przeciwko antypracowniczej polityce rządu.

w regionie

■ **2 października** – **Stefan Gawroński**, członek prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego, brał udział w negocjacjach z dyrekcją firmy Makro Cash and Carry w sprawie funkcjonowania w niej związku zawodowego „Solidarność". Rozmowy dotyczyły m.in. zwalniania członków Związku na szkolenia oraz ich kontaktów z mediami i przekazywania informacji na temat firmy.

■ **7 października** – Dział Szkoleń ZRG prowadził w Przewozie szkolenie dla komisji zakładowych z zakresu układów zbiorowych pracy. Informowano na nim m.in. o nowelizacji kodeksu pracy w zakresie układów zbiorowych.

■ **13 października** – W spotkaniu z Komisją Zakładową Szpitala Miejskiego w Gdyni wzięli udział: **Krzysztof Dośla**, przewodniczący ZRG oraz **Stefan Gawroński**, członek prezydium ZRG. Rozmawiano na temat problemów z planowaną restrukturyzacją przedsiębiorstwa oraz o mobbingowaniu członków Związku przez kolegów z pracy.

■ **23 października** – W obradach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego wziął udział **Krzysztof Dośla**, przewodniczący ZRG. Na spotkaniu przedstawiono informację na temat skupu płodów rolnych, a szczególnie buraka cukrowego. Mówiono także o likwidacji cukrowni w Pruszczu Gdańskim.

Oprac. ***(mp, eb)***

Zagraj w piłkę

Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu organizuje V Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego KK NSZZ „S". Pisemne zgłoszenia zespołów należy kierować poprzez organizacje zakładowe „S" do 1 grudnia br. na adres Zarządu Regionu Gdańskiego „S", ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk. Zainteresowani mogą kontaktować się także z **Romanem Stegartem** (tel. 308-43-00).

Służby mundurowe

Wspólny protest

27 października br. w samo południe rozpoczął się protest pracowników służb mundurowych w województwie pomorskim. Zorganizowało go wspólnie pięć związków zawodowych działających w Państwowej Straży Pożarnej, policji i Straży Granicznej. Wśród nich jest Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „S".

Krocząca akcja protestacyjna rozpoczęła się 6 października br., kiedy to przystąpiły do protestu pierwsze województwa. Co tydzień przyłączały się kolejne, zaś ostatnio przyszła kolej na pomorskie, mazowieckie, śląskie i świętokrzyskie. Związki zawodowe wszystkich protestujących służb utworzyły wspólny komitet protestacyjny. Akcja polega na oflagowaniu budynków protestujących służb. Zawisły na nich flagi wszystkich pięciu związków.

Związkowcy żądają wzrostu uposażeń służb mundurowych, ujednolicenia kryteriów przyjęć do służby, urlopów i postępowań dyscyplinarnych, zagwarantowania środków na właściwe funkcjonowanie służb.

Dla związkowców „S" ze straży pożarnej jest to w zasadzie kontynuacja protestu kroczącego, przeprowadzonego pod koniec grudnia ubiegłego roku, zakończonego 12 stycznia br. Podpisano wówczas porozumienie, na mocy którego minister SWiA zobowiązał się do poprawy warunków płacowych strażaków. Porozumienie nie zostało dotrzymane, stąd uczestnictwo strażaków w obecnej akcji.

Jak podkreśla podinspektor **Marian Trocki**, przewodniczący Komisji Zakładowej „S" w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, a jednocześnie wiceprzewodniczący komitetu protestacyjnego służb mundurowych, dla strażaków istotne jest, by w projekcie budżetu na przyszły rok uwzględniono taki wzrost nakładów na straż pożarną, by płace pracowników mogły wzrosnąć. – Mamy nadzieję, że zmniejszy się różnica w wynagrodzeniach strażaków i innych służb – podkreśla Trocki. Dla strażaków istotne jest także stopniowe dochodzenie do czterdziestogodzinnego tygodnia pracy. Dzisiaj strażacy, zwłaszcza z jednostek bojowych, grubo przekraczają tę liczbę.

fot. Jarosław Wierzchołowski

Przewodniczący Marian Trocki przed oflagowaną Komendą Wojewódzką PSP.

– Protest zamierzamy kontynuować do skutku, czyli do osiągnięcia gwarancji realizacji naszych postulatów. Prawdopodobnie pod koniec listopada zorganizujemy także pikietę przed Sejmem, aby posłowie zobaczyli naszą determinację – mówi przewodniczący. ***(jw)***

Strajk na kolei

Wyjdą na tory

13 listopada 2003 r. rozpocznie się bezterminowy strajk generalny na kolei. Decyzję taką 23 października br. podjęła Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność".

Kolejarzom chodzi przede wszystkim o to, aby dotacja w 2004 roku nie była mniejsza niż w roku bieżącym. W projekcie budżetu państwa na przyszły rok przewiduje się zmniejszenie dotacji do ruchu kolejowego oraz utrzymania infrastruktury z 800 do 280 mln zł, co spowoduje likwidację wielu przewozów. Zaniżony budżet może doprowadzić do zwolnienia 40-50 tys. kolejarzy. Obniżenie budżetu kolei będzie złamaniem przez stronę rządową porozumienia z 10 i 11 lipca 2003 r.

W październiku br. zakończyło się referendum w sprawie strajku generalnego na kolei. Z ponad 50 proc. uprawnionych do głosowania, aż 90 proc. opowiedziało się za ogłoszeniem strajku. – Strajk jest posunięciem ostatecznym, ale jest on konieczny w obecnej sytuacji – powiedział przewodniczący Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność" **Wojciech Lipiński**.

„Solidarność" kolejarzy postuluje również powstanie jednolitego konsorcjum PKP stanowiącego pracodawcę, z którym związki zawodowe mogłyby prowadzić negocjacje i który byłby odpowiedzialny za realizację porozumień. W tej chwili Kolegium Grupy PKP nie spełnia roli kierownictwa.

Strajk kolejarzy będą wspierać inne branże – prawdopodobnie będą to górnicy, pracownicy portów, PKS-u i służba zdrowia. Strajk jest bezterminowy, jego zakończenie jest uzależnione od postępów w rozmowach z rządem. ***(eb)***

Internauci o proteście

Na stronie internetowej Komisji Krajowej (www.solidarnosc.org.pl) w zamieszczonej tam sondzie zadano pytanie **o formy akcji protestacyjnej, organizowanej przez Związek**. Głosy były bardzo podzielone, nieznaczna większość internautów (29 proc.) opowiedziała się za organizowaniem lokalnych manifestacji w tym samym czasie w wielu miejscach, zwolennikami ogólnopolskiej manifestacji jest natomiast 16 proc. internautów, którzy odwiedzili stronę KK. Za bezterminowym strajkiem generalnym natomiast zagłosowało 22 proc. internautów. Najmniej zwolenników (4 proc.) miał strajk generalny z terminem zakończenia.

Jakie formy akcji protestacyjnej poparłbyś ?

Lokalne manifestacje w tym samym czasie w wielu miejscach (76)	29%
ogólnopolska manifestacja (42)	16%
ogólnopolski strajk ostrzegawczy (44)	17%
strajk generalny z terminem zakończenia (10)	4%
strajk generalny bezterminowy (59)	22%
żadna forma mi nie odpowiada (35)	13%

Łącznie oddano 266 głosów

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że opinie użytkowników Internetu często różnią się znacznie od opinii ogółu społeczeństwa, w związku z tym nie mogą być uznane za reprezentatywne. ***(rk)***

magazyn SOLIDARNOŚĆ

Wydawca: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"
Redaguje zespół: Elżbieta Banecka, Małgorzata Kuźma (red. prowadząca, tel. 0/501-121-096), Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny), Jarosław Wierzchołowski, Olga Zielińska
Współpracują: Joanna Kobus-Michalewska, Marek Lewandowski, Marian Matocha, Wojciech Milewski, Ali Miśkiewicz, Marta Pióro, Marian Podgóreczny, Teresa Ražny, Dorota Schmidt, Tomasz Wiecki,
Nadzór merytoryczny: Bogdan Olszewski
Projekt graficzny: Krzysztof Ignatowicz
Kolportaż: Roman Stegart tel. (0-58) 308-43-00
Adres redakcji: Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel.: (0-58) 308-42-72, tel./fax: (0-58) 301-71-21
Druk: Prasa Bałtycka Sp. z o.o. Targ Drzewny 9/11, 80-886 Gdańsk, Drukarnia Gdańsk, ul. Połęże 3
Nakład: 20 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam redakcja nie odpowiada.
Oddano do druku 6.11.2003 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: Pracowałem – nie zapłacili. 7-26 listopada – Dni Protestu przeciwko antyspołecznej polityce rządu. © Dorota Schmidt

Szanowni Państwo,

po dwóch latach rządów koalicji SLD-UP trudno znaleźć dziś w Polsce grupę zawodową, która byłaby zadowolona ze swej sytuacji. A miało być tak dobrze. W czasie kampanii wyborczej ugrupowanie Leszka Millera obiecywało wszystko wszystkim. Bezrobotni mieli mieć pracę, emeryci leki za złotówkę, przedsiębiorcy niskie podatki, pracownicy wysokie pensje. O chorych zamiast bezdusznych kas miał zadbać sam minister zdrowia. Miały nawet zacząć wyrastać gruszki na wierzbach. I nawet gdzieś wyrosły, tyle że są niejadalne, tak jak trudna do strawienia jest polityka obecnego rządu. W ciągu dwóch ostatnich lat rządząca koalicja nie rozwiązała żadnego z istotnych problemów naszego kraju. Poza ciągłym łataniem dziury budżetowej pieniędzmi zabranymi najbiedniejszym, SLD-UP nie ma żadnego pomysłu na rządzenie (*Co nam zabrał Miller*, str. 10, *Co chce zabrać Hausner*, str. 11). „Solidarność" ogłosiła od 7 do 26 listopada br. Dni Protestu przeciwko antyspołecznej polityce rządu. Formy i stopień zaangażowania poszczególnych branż zależne będą od stopnia determinacji.

W listopadowym numerze „Magazynu", oprócz artykułów dotyczących protestów, chciałabym państwu polecić relację z bardzo ciekawej konferencji poświęconej Wolnym Związkom Zawodowym (*Dwa lata przed Sierpniem*, str. 8). Warto również zainteresować się cenną inicjatywą Sekcji Oświaty polegającą na stworzeniu systemu stypendialnego dla zdolnej młodzieży z ubogich rodzin (*„S"typendia", str. 5).*

Małgorzata Kuźma

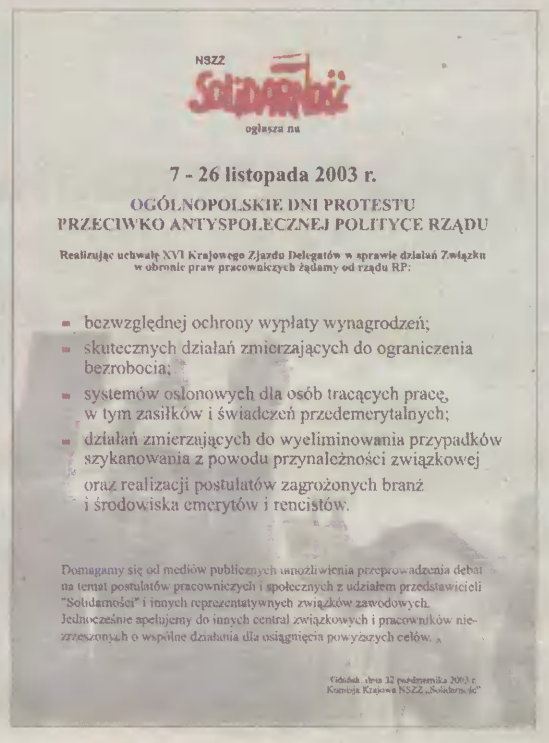
NSZZ Solidarność ogłasza na

7 - 26 listopada 2003 r.

OGÓLNOPOLSKIE DNI PROTESTU PRZECIWKO ANTYSPOŁECZNEJ POLITYCE RZĄDU

Realizując uchwałę XVI Krajowego Zjazdu Delegatów w sprawie działań Związku w obronie praw pracowniczych żądamy od rządu RP:

- bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń;
- skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia;
- systemów osłonowych dla osób tracących pracę, w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych;
- działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej

oraz realizacji postulatów zagrożonych branż i środowiska emerytów i rencistów.

Domagamy się od mediów publicznych umożliwienia przeprowadzenia debat na temat postulatów pracowniczych i społecznych z udziałem przedstawicieli "Solidarności" i innych reprezentatywnych związków zawodowych. Jednocześnie apelujemy do innych central związkowych i pracowników niezrzeszonych o wspólne działania dla osiągnięcia powyższych celów.

Gdańsk, dnia 22 października 2003 r.
Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność"

Staną porty?

Związkowcy z Portu Gdynia zamierzają przeprowadzić strajk w proteście przeciwko polityce rządu, której skutkiem jest zamykanie kopalń i zmniejszenie wydobycia węgla.

W efekcie radykalnie spadł przeładunek węgla w portach, co łączyć się będzie zapewne ze zwolnieniami pracowników.

– Doskwierają nam także sprawy związane bezpośrednio z naszym zakładem pracy. Chodzi o podwyższenie wieku emerytalnego pracowników i powstrzymanie patologicznej prywatyzacji portu – mówi **Kazimierz Waldowski**, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S" w Porcie Gdynia. Portowcy chcą także przywrócenia Karty portowca, która funkcjonowała jeszcze niedawno.

Związkowcy już kilkakrotnie pisali do premiera Millera, ministra skarbu państwa oraz ministra infrastruktury o swoich zastrzeżeniach do polityki rządu i sposobu zarządzania portem. Niestety ani razu nie doczekali się na odpowiedzi.

Zapewne do protestu włączą się także związkowcy z Portu Gdańskiego, gdzie również przeładunek węgla spadł o ok. 40 proc.

(jw)

„S" w McDonald'sie

fot. Małgorzata Kuźma

W McDonald'sie zwalczają związki zawodowe.

W Świdnicy w McDonald'sie utworzono organizację zakładową „S".

To pierwszy przypadek w Polsce, kiedy pracownicy tej firmy zorganizowali się i utworzyli związek zawodowy. McDonald's uchodzi za firmę, która zdecydowanie zwalcza wszelkie tendencje prozwiązkowe.

Dziesięć osób zwolniono z pracy w świdnickim McDonald'sie pod koniec września. Według zwolnionych wyrzucono ich z pracy za założenie związku zawodowego „Solidarność". Firma twierdzi z kolei, że zwolnienia miały związek z wyprowadzeniem z kasy restauracji ok. 35 tys. zł. Potrzebę funkcjonowania organizacji pracowniczych sygnalizują pracownicy także innych restauracji sieci w Polsce.

3 listopada br. przed sądem w Świdnicy odbyła się pierwsza rozprawa, na której pięciu osobom zatrudnionym na czas określony McDonald's zaproponował odszkodowania finansowe, a pięciu menedżerom zmianę zwolnienia dyscyplinarnego na porozumienie stron.

Po wyjściu sprawy na jaw Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrole w restauracjach sieci. Dolnośląska „S" na początku października zorganizowała w Świdnicy pikietę przed McDonald'sem, zapowiada też podobne akcje pod innymi lokalami tej sieci na Dolnym Śląsku.

(jw)

Pytanie miesiąca

Jakie jest pana/pani zdanie nt. planu wicepremiera Jerzego Hausnera mającego uzdrowić finanse publiczne?

WANDA ZASADA, członek Regionalnej Sekcji Emerytów i Renistów:

– Plan zakłada m.in. zmiany w rewaloryzacji rent i emerytur. Z projektów wynika, że rewaloryzacji praktycznie w ogóle nie będzie, ponieważ będzie przeprowadzana raz w roku, w marcu. To oznacza, że pod koniec tego okresu świadczenia będą już bardzo zaniżone. Czy w ten sposób budżet państwa może zyskać jakieś poważne kwoty? Wątpię. Dla emerytów z kolei liczy się każdy grosz, zwłaszcza że szumnie obiecywane „leki za złotówkę" okazały się fikcją i znaczna część emerytury przeznaczana jest zazwyczaj na lekarstwa.

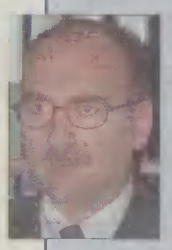

WOJCIECH KSIĄŻEK przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania:

– W plan wpisano rządowy projekt nowelizacji Karty nauczyciela, który zakłada wydłużenie okresu awansu zawodowego nauczycieli. Decyzja ta jest zaskakująca, przewiduje wydłużenie tego okresu z 7 do 14 lat. Prawdopodobnie po negocjacjach ze związkami zawodowymi okres awansu zostanie skrócony o kilka lat, jednak i tak jest to zła decyzja. Proponowany okres jest za długi. Poza tym część nauczycieli jest właśnie w trakcie przygotowywania awansu i zmiana zasad jest w stosunku do nich nie fair. Rząd planuje także odejście od określania maksymalnej liczby uczniów w klasach, czego skutkiem będą klasy liczące ok. 40 osób. Oszczędności nie należy szukać w sferze edukacji narodowej.

EWA KĘDZIOR, Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych Komisji Krajowej „S":

– Rząd chce zlikwidować Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zaoszczędzi się w ten sposób 40 mln zł rocznie, co jest groszową sumą w budżecie państwa. Nie sformułowano przy tym żadnych zarzutów w stosunku do PFRON uzasadniających likwidację. W efekcie znikną programy rehabilitacyjne prowadzone przez fundusz. Likwidacji ma ulec także status zakładu pracy chronionej, a firmy te są często jedynymi miejscami, gdzie pracować mogą niepełnosprawni. Zatrudnianie ich na otwartym rynku pracy, co proponuje rząd, to w większości przypadków fikcja. Wicepremier Hausner zamierza oszczędzać na najsłabszych i najbardziej bezbronnych.

JADWIGA BROCKA przewodnicząca Komisji Oddziałowej w Domach Towarowych Centrum:

– Plan zakłada m.in. zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. To poroniony pomysł. Sama niedawno przeszłam na emeryturę i pracuję na pół etatu. Nie wyobrażam sobie, bym musiała w moim wieku pracować w pełnym wymiarze. Poza tym w przypadku redukcji w zakładach zwalniani są najstarsi pracownicy. Kto zatrudni kobietę w wieku 60 lat?

Oprac. i fot. ***(jw)***

Protestują taksówkarze

Komisja Zakładowa „S" taksówkarzy pełnoetatowych z Gdyni włączyła się w protesty taksówkarzy przeciwko projektowi wprowadzenia przez rząd kas fiskalnych w taksówkach. – To dla nas żywotna sprawa, nasze być albo nie być – mówi **Piotr Kruszyński**, przewodniczący KZ. Dlatego gdyńscy taksówkarze odpowiedzieli na apel toruńskiego porozumienia taksówkarzy z całej Polski o wzięcie udziału w proteście, który odbył się 29 października br. w Warszawie. Z Gdyni pojechały wówczas do stolicy samochody.

Jak podkreśla przewodniczący, dążenie rządu do wprowadzenia kas fiskalnych w taksówkach i uzasadnianie tego wymogami Unii Europejskiej jest dość dziwną sprawą. Wszak ostatnio przedstawiciele UE zdementowali te informacje, twierdząc, że Unia nie stawia podobnych wymogów.

(jw)

O czym szumiały media?

Do trzech razy sztuka

Dyżurnym tematem października były dwie afery i jeden bunt. Obie afery – i stara Rywina, i nowsza – starachowicka – okazały się „rozwojowe". W pierwszej jako produkt uboczny ujawnił się kompletnie kolesiowaty tryb tworzenia prawa przez ekipę Millera. Ustawę medialną majstrowano pozaregulaminowymi procedurami – jedna pani coś dopisywała albo skreślała nic nie mówiąc szefowi, inna prawem kaduka asystowała przy pracach, „bo ją to interesowało", sterował całą imprezą facet mający co najwyżej głos doradczy itp. W aferę starachowicką, w miarę upływu czasu, wdeptują coraz to wyżsi urzędnicy państwowi, do ministra spraw wewnętrznych włącznie. A kończy się to wszystko głuchym pomrukiem w SLD: Miller musi odejść.

Nie, proszę państwa, to SLD musi odejść jako nieuleczalna spadkobierczyni PZPR. PZPR rządziła prawie pół wieku i wyrobiła sobie dwie ni to zasady, ni metody. Pierwsza: liczy się tylko władza, im partia ma jej więcej, tym lepiej. Druga: prawo i konstytucja to jest fasada, najskuteczniejsze są działania i rozmowy kuluarowo-towarzysko-bufetowe. Kiedy w 1993 roku nieoczekiwanie dawni towarzysze wrócili do władzy (wskutek piramidalnej głupoty posierpniowców), stare zasady okazały się jak znalazł, odświeżono zaś i trzecią, z lat gomułkowskich: nic nie zmieniać, kumulować władzę i wydawać dorobek innych (w końcu władza ludowa obdarowała lud dobrami pochodzącymi z rabunku). Za trzecim jednak podejściem, kiedy nie było już czego trwonić, bieżąca dyrektywa brzmiała: rozwalić to, co z reform AWS miało szanse na polepszenie i rozwój, a więc reformę oświaty i kasy chorych (Narodowy Fundusz Zdrowia, który miał je zastąpić, stał się łupem kolesiów i do tej pory nie może ruszyć).

Według ostatnich doniesień, SLD szuka wsparcia wśród homoseksualistów i feministek, obiecując legalizację związków jednopłciowych i aborcję na życzenie. Tonący brzytwy się chwyta, jasne. Ale ta brzytwa odetnie SLD od względnej życzliwości episkopatu i umiarkowanych katolików. Kiepski interes i bez widoków.

Janina Wieczerska

Stocznia Gdynia

Za mało na strajk

Sytuacja w Stoczni Gdynia jest napięta. Choć praca idzie pełną parą, przez trzy zmiany, stoczniowcy ciągle nie otrzymują wynagrodzeń w terminie, a pracodawca zalega im ponad dwie pensje. Jednak pomimo to w referendum strajkowym w ramach toczonego sporu zbiorowego z powodu małej frekwencji załoga nie poparła zorganizowania czynnej akcji protestacyjnej.

Pracownicy stoczni w 94 proc. opowiedzieli się za strajkiem. Niestety, nieco ponad 40-proc. frekwencja to za mało, aby wyniki głosowania uznać za ważne. Referendum zorganizowały w ramach trwającego od marca 2003 r. sporu zbiorowego o wypłatę zaległych wynagrodzeń dwa z trzech działających w firmie związków zawodowych. Związkowcy postulowali, aby rozliczenie zaległych wynagrodzeń nastąpiło jeszcze przed końcem 2003 r., gdy tymczasem pracodawca zamierza to uczynić przed końcem stycznia 2004 r., stawiając jednocześnie wiele warunków. Wśród tych warunków są np. gwarancje Skarbu Państwa, których ciągle nie ma oraz podniesienie przez akcjonariuszy kapitału akcyjnego. Jego środki mają zgodnie z programem restrukturyzacji odbudować płynność finansową stoczni. Tymczasem bardzo możliwe jest, że akcjonariusze takiej decyzji nie podejmą.

Referendum przeprowadzono, choć zgodnie z ustawą o sporach zbiorowych dla zorganizowania strajku ostrzegawczego nie trzeba odwoływać się do opinii załogi.

– Chcieliśmy zapytać się załogi, czy akceptuje taki kierunek działania związków. Założyliśmy sobie, że frekwencja musi wynieść ponad 50 proc., ogłaszając wcześniej, że niższa będzie oznaczać przyjęcie propozycji pracodawcy – powiedział po referendum **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S" Stoczni Gdynia.

Kuzimski zwrócił jednak uwagę, że w dniu przeprowadzenia głosowania, tj. 30 października br., absencja w zakładzie wynosiła 28 proc., co oznacza, że do głosowania przystąpiło ponad 56 proc. załogi, a to najlepsze wyniki po 1989 r.

Okres poprzedzający referendum doprowadził do ostrego starcia pomiędzy zarządem stoczni a stoczniową „Solidarnością". Pretekstem do oskarżeń pod adresem „S", a szczególnie wobec jej przewodniczącego **Dariusza Adamskiego**, stał się list z początku października do wicepremiera **Jerzego Hausnera**, w którym związkowcy wyrazili wiele krytycznych słów na temat działalności zarządu stoczni. Prezes stoczni **Włodzimierz Ziółkowski** w publicznych wystąpieniach określił ów list jako działanie na szkodę zakładu, które opóźniło rozmowy o uzyskaniu gwarancji Skarbu Państwa o dwa tygodnie. Dopiero przesłany do stoczni tuż przed samym głosowaniem list wiceministra **Jacka Piechoty**, w sposób jednoznaczny określił list „S" do wicepremiera jako troskę o przyszłość firmy, a zarzuty o rzekome opóźnienia jako „nieuprawnioną nadinterpretację zdarzeń".

Obecnie w stoczni trwa jeszcze jeden spór zbiorowy dotyczący wypowiedzenia układu zbiorowego pracy. Negocjacje rozpoczną się na początku listopada. ***(ml)***

Piechota dementuje

W ostatnim czasie w niektórych mediach („Głos Wybrzeża", „Dziennik Bałtycki") pojawiła się informacja, że rzekomo list „Solidarności" Stoczni Gdynia do wicepremiera **Jerzego Hausnera** spowodował dwutygodniowe opóźnienie w rozmowach o rządowych poręczeniach dla stoczni oraz że był działaniem na szkodę firmy. Prezentujemy list wiceministra **Jacka Piechoty**, który jednoznacznie dementuje takie stanowisko zarządu stoczni. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, organizacje związkowe mają prawo do publikowania i wyrażania opinii na temat działań pracodawcy.

(ml)

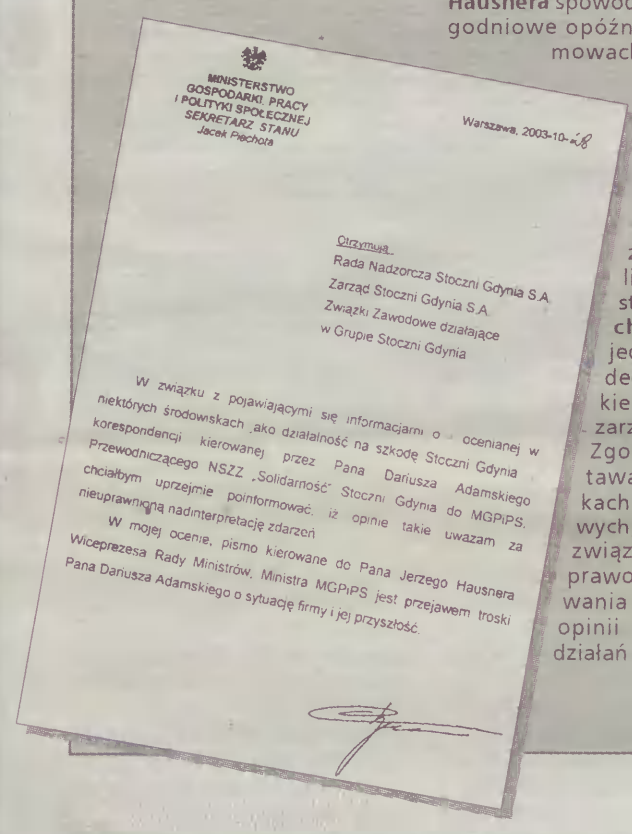

MINISTERSTWO GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
SEKRETARZ STANU
Jacek Piechota

Warszawa, 2003-10-[illegible]

Otrzymują:
Rada Nadzorcza Stoczni Gdynia S.A.
Zarząd Stoczni Gdynia S.A.
Związki Zawodowe działające w Grupie Stoczni Gdynia

W związku z pojawiającymi się informacjami o ocenianej w niektórych środowiskach jako działalność na szkodę Stoczni Gdynia korespondencji kierowanej przez Pana Dariusza Adamskiego Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Stoczni Gdynia do MGPiPS, chciałbym uprzejmie poinformować, iż opinie takie uważam za nieuprawnioną nadinterpretację zdarzeń.

W mojej ocenie, pismo kierowane do Pana Jerzego Hausnera Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra MGPiPS jest przejawem troski Pana Dariusza Adamskiego o sytuację firmy i jej przyszłość.

Listopadowe wspomnienie

Ryszard Pruchniak

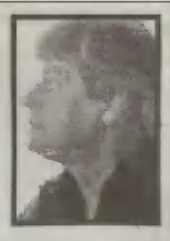

W lipcu br. nagle odszedł od nas **Ryszard Pruchniak**, wieloletni przewodniczący „Solidarności" w CPN, później w Komisji Oddziałowej „S" w PKN ORLEN SA.

Wysoki, dobrze zbudowany, z burzą szpakowatych włosów nad czołem, wiecznie w biegu, załatwiający sprawy Związku lub firmy. Trudno uwierzyć, że nie przyjdzie już do redakcji „Magazynu", aby z zapałem opowiedzieć o swojej firmie i o pracy w Związku. Zawsze można było na niego liczyć, pomagał w inicjatywach charytatywnych organizowanych przez „Magazyn". Ryszard Pruchniak należał do specyficznego typu ludzi, którzy sposób na życie odnajdują w działalności społecznej, często kosztem życia osobistego i zdrowia. Bardzo przeżył likwidację CPN-u, przedsiębiorstwa, w którym pracował od 1974 roku. Tam w roku 1980 współtworzył „Solidarność", w której działał do końca. I jeśli tam, gdzieś w tym lepszym świecie jest „Solidarność", to Ryszard Pruchniak do niej na pewno należy.

Małgorzata Kuźma

Koleżance **Joannie Unterschuetz**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

TATY

składa Komisja Międzyzakładowa
NSZZ „Solidarność"
Pracowników Biura ZRG

Polacy o związkach zawodowych

„Solidarność" najpopularniejsza

„Solidarność" odzyskała pozycję najpopularniejszego związku zawodowego w kraju. Świadczą o tym wyniki badań przeprowadzonych w drugiej połowie października 2003 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej.

Ponieważ zaufanie społeczne tracą związki kojarzone z partiami rządzącymi (np. OPZZ) oraz radykalna politycznie Samoobrona, można przyjąć, że odejście „Solidarności" od polityki zaczyna przynosić Związkowi dobre rezultaty.

Aż co druga osoba pracująca najemnie liczy się z możliwością utraty zatrudnienia. Może dlatego też aż co trzeci dorosły Polak deklaruje, że słyszał o sporze między rządem a związkami zawodowymi dotyczącym polityki społecznej i gospodarczej kraju. Połowa badanych nie przesądza jednak, kto ma rację w tym sporze. Wśród osób, które się na ten temat wypowiedziały, związkom zawodowym przyznało rację aż 44 procent, podczas gdy rządowi tylko 8 procent ankietowanych. Jako dobre formy obrony interesów pracowniczych Polacy wskazują jednocześnie negocjacje z rządem (67 proc.), jak także protesty (również 67 proc.).

(eb)

Po stronie związków

Kto Pana(Pani) zdaniem ma rację w sporze między rządem a związkami zawodowymi dotyczącym kierunków polityki społecznej i gospodarczej kraju?

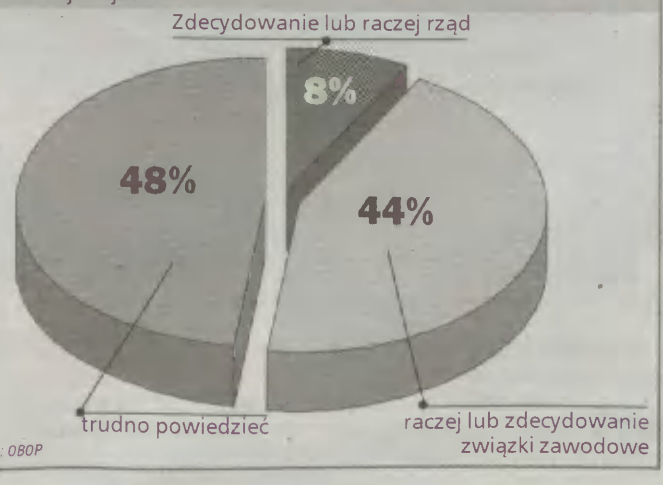

źródło: OBOP

Rozstrzygnięcie konkursu

List do Ojca Świętego

fot. Jarosław Wierzchołowski

Nagrody wręczał abp Tadeusz Gocłowski.

15 października br. wręczono nagrody laureatom regionalnego poziomu konkursu na list do Jana Pawła II. Byli oni znani już we wrześniu br., wzięli też udział w konkursie na szczeblu krajowym (fragmenty listów drukowaliśmy w numerze 10/2003 „Magazynu").

Przez cztery miesiące, od 30 kwietnia 2003 roku młodzież i dzieci ze wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych i podstawowych mogły nadsyłać do regionalnych komisji oświatowych NSZZ „S" swoje listy zawierające przemyślenia na temat pontyfikatu Ojca Świętego.

Nagrody przyznano w kategoriach klas I–III oraz IV–VI szkół podstawowych, kategorii gimnazjów a także szkół ponadgimnazjalnych. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: **Ewelina Wittkamp, Piotr Sukiennik, Łukasz Grabowski oraz Katarzyna Mazur**. Laureat kategorii uczniów gimnazjum, **Łukasz Grabowski** z Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Gdańsku, jako jedyny otrzymał także wyróżnienie w konkursie na szczeblu krajowym w Krakowie.

Prowadzący gdańską uroczystość wręczenia nagród **Wojciech Książek**, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania, zastanawiał się, co sprawia, że Jan Paweł II ma tak ogromny autorytet u dzieci i młodzieży. – Byliśmy wzruszeni zawartością listów młodych ludzi do Papieża. Piszą oni o sprawach najzwyklejszych, codziennych troskach, szkole, swoich nadziejach – mówiła **Barbara Markiewicz**, przewodnicząca jury konkursowego.

Nagrody wręczał młodym laureatom arcybiskup gdański **Tadeusz Gocłowski** wraz z **Krzysztofem Dośla**, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego „S". Uroczystość uświetnił występ uczniów z Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Gdańsku, którzy zaprezentowali inscenizację z dzieciństwa i młodości Karola Wojtyły. Teksty oparte zostały na wspomnieniach Ojca Świętego, zaś autorką części z nich była opiekunka młodzieży **Elżbieta Cimoszkiewicz**.

(jw)

Dzień Edukacji Narodowej

Nagroda za dobrą pracę

fot. Elżbieta Banecka

Nagrodę pomorskiego kuratora oświaty odbiera Eugenia Apanowicz.

14 października 2003 r. w Dworze Artusa w Gdańsku odbyły się wojewódzkie uroczystości Dnia Edukacji Narodowej. Odznaczenia państwowe, resortowe i medale wojewody wręczono ponad stu osobom ze środowiska oświatowego.

Wśród nagrodzonych osób znaleźli się członkowie oświatowej „Solidarności". Nagrodę ministra edukacji narodowej i sportu II stopnia otrzymali m.in.: **Kazimierz Ickiewicz, Alina Mroczkowska, Ewa Pogorzelska, Anna Szymborska.** Nagrodą pomorskiego kuratora oświaty zostali uhonorowani m.in.: **Eugenia Apanowicz, Janusz Kuźma, Zdzisław Słowik, Lech Stanisław Stoliński.** Medalami Komisji Edukacji Narodowej udekorowano m.in.: **Gerarda Dawidowskiego, Eugenię Dąbrowską, Teresę Dyszlewicz, Zygmunta Glińskiego, Barbarę Kamińską, Marię Pawlikowską.**

(eb)

Inicjatywa Sekcji Oświaty

„S"typendia

Jeszcze do 1 grudnia br. można składać wnioski o przyznanie pomocy finansowej z Funduszu Stypendialnego im. NSZZ „Solidarność".

O stypendium w wysokości 1 tys. zł może ubiegać się uczeń liceum ogólnokształcącego, profilowanego lub technikum wykazujący uzdolnienia naukowe, artystyczne lub sportowe, osiągający dobre wyniki nauczania i jednocześnie będący w trudnej sytuacji materialnej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy będą mieli uczniowie, których przynajmniej jedno z rodziców jest członkiem „Solidarności". Ubiegający się o stypendium powinni złożyć wypełnioną ankietę (znajdującą się obok na stronie) w Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego (Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 118) do 1 grudnia 2003 r. Ankietę wypełniają również rodzice (opiekunowie prawni), wychowawca klasy oraz komisja zakładowa „Solidarności". Starający się o pomoc powinien również wskazać konkretne potrzeby, np. zakup książek, pomocy naukowych, oprogramowania, sfinansowanie kosztów zakwaterowania i wyżywienia lub koszty dojazdu. Dobrze byłoby załączyć dodatkowe rekomendacje – np. oddziału Zarządu Regionu, sekcji branżowej lub instytucji kulturalnych czy sportowych.

O przyznaniu pomocy decydować będzie kapituła, której przewodniczy **Wojciech Książek**, przewodniczący oświatowej „S" Regionu Gdańskiego. Pieniądze gromadzone na koncie funduszu pochodzą z różnych struktur NSZZ „S", a także zapisów, darowizn, dobrowolnych wpłat osób fizycznych i prawnych.

Docelowo stypendia przyznawane będą podczas obchodów kolejnych rocznic Sierpnia '80.

(ozi)

„S" oświatowa protestuje

„Solidarność" nie zgadza się na zmniejszenie zatrudnienia pracowników administracji i obsługi w placówkach oświatowych Gdańska.

W szkołach i przedszkolach Gdańska wiele sprzeciwów wzbudził wystosowany w połowie października tego roku list wiceprezydenta miasta **Waldemara Nocnego** do dyrektorów placówek oświatowych.

Wiceprezydent nakazał w nim zmniejszenie zatrudnienia pracowników administracji i obsługi o jeden etat, a dyrektorom przedszkoli zmniejszenie zatrudnienia tych pracowników o jedną czwartą etatu, chociaż we wrześniu tego roku miasto podpisało z placówkami oświatowymi ostateczne arkusze organizacyjne, określające m.in. liczbę zatrudnionych.

W tej sprawie gdańska „S" oświatowa wystosowała list protestacyjny do prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza**.

– Nie zgadzamy się, aby w taki sposób traktować ludzi i NSZZ „Solidarność" – powiedziała **Bożena Brauer**, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Oświaty i Wychowania w Gdańsku.

(eb)

Ankieta

Wniosek o otrzymanie środków z Funduszu Stypendialnego

1. Dane osobowe:

Imię i nazwisko: .....

Data urodzenia: .....

Imiona rodziców: .....

Miejsce zamieszkania: .....

.....

Adres szkoły i tel., klasa, profil kształcenia: .....

.....

2. Uzasadnienie złożenia wniosku: zainteresowania i potrzeby w tym zakresie, wyniki nauczania: .....

.....

.....

.....

.....

Podpis ucznia – czytelny: .....

3. Informacje rodziców/opiekunów prawnych o sytuacji materialnej – w tym o dochodach na członka rodziny brutto: .....

.....

.....

.....

.....

.....

Podpisy rodziców/opiekunów prawnych – czytelne:

.....

4. Opinia nauczyciela – wychowawcy (wraz z informacją, że uczeń nie pobiera innego stypendium):

.....

.....

.....

.....

Podpis wychowawcy – czytelny:

.....

5. Opinia organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność", do której należą rodzice/opiekunowie prawni (z odniesieniem do sytuacji materialnej ucznia): .....

.....

.....

.....

.....

Pieczątka KZ i tel., podpis – czytelny:

.....

6. Ew. inne rekomendacje; np. Oddziału Zarządu Regionu, sekcji branżowej, instytucji kulturalnych lub sportowych: .....

.....

.....

.....

Podpisy – czytelne, pieczątki:

.....

7. Decyzja kapituły:

.....

.....

Podpisy członków kapituły:

.....

.....

.....

Załączniki:

- Świadectwo ucznia z ostatniego roku szkolnego (ksero potwierdzone przez szkołę),

Inne .....

.....

.....

Regulamin

Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność" przy Zarządzie Regionu Gdańskiego

1. Przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" powołuje się Fundusz Stypendialny im. NSZZ „Solidarność".

2. Celem utworzenia funduszu jest pomoc w uzyskaniu wysokiego poziomu wykształcenia, kwalifikacji zawodowych przez młodzież z niezamożnych rodzin.

3. Za realizację zadań organizacyjnych związanych z funduszem odpowiedzialna jest Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego: Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, tel.: 308-44-22, tel./fax 305-71-72), e-mail: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl

4. Środki gromadzone na koncie funduszu pochodzą z darowizn przekazywanych przez różne struktury NSZZ „Solidarność", a także zapisów, darowizn, dobrowolnych wpłat osób fizycznych i prawnych, ze zbiórek publicznych. Środki niewykorzystane w danym roku – przechodzą na rok następny. Są one gromadzone na subkoncie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

5. Do czasu zmian w regulaminie – środki z funduszu są **przede wszystkim** przeznaczone dla uczniów, uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących, profilowanych, techników - w systemie dziennym), niekorzystających **w danym roku szkolnym z innej formy pomocy stypendialnej**.

6. Pierwszeństwo w otrzymaniu środków z funduszu ma uczeń, którego jeden z rodziców (lub opiekunów prawnych) jest członkiem NSZZ „Solidarność", a miejscem jego stałego zamieszkania jest teren województwa pomorskiego.

7. Decydujący wpływ w przyznaniu środków z funduszu będą miały:
   a) wyraźnie ukierunkowane uzdolnienia: naukowe, artystyczne, sportowe – poświadczone bardzo dobrymi ocenami w tej dziedzinie na świadectwie szkolnym i innymi osiągnięciami,
   b) osiągane wyniki nauczania (średnia nie mniejsza niż 4,0 oraz co najmniej dobra ocena z zachowania),
   c) trudna sytuacja materialna ucznia,
   d) wykazane konkretne potrzeby (koszty dojazdu, zakup podręczników, pomocy naukowych, finansowanie kosztów zakwaterowania i wyżywienia),

8. Uczeń ubiegający się o przyznanie stypendium powinien wypełnić ankietę-wniosek oraz złożyć kopię świadectwa ukończenia klasy w bieżącym roku.

9. Ankietę potwierdzającą trudne warunki materialne i potrzeby ucznia wypełniają także:
   a) rodzice/opiekunowie prawni
   b) wychowawca klasy
   c) organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność", wywiązująca się ze statutowych zadań Związku, do której należy jeden z rodziców
   d) ew. inne rekomendacje, np. Oddziału Zarządu Regionu, sekcji branżowej, instytucji kulturalnych lub sportowych.

10. Decyzje o podziale i przyznaniu środków podejmuje kapituła funduszu w składzie: **Wojciech Książek** (przewodniczący), **Ryszard Dubiela, Krystyna Bojahr**.

11. Prawo zgłaszania propozycji zmian do regulaminu mają wszyscy darczyńcy funduszu.

12. Docelowo stypendia będą przyznawane podczas obchodów kolejnych rocznic Sierpnia '80. W roku 2003 uroczystość wręczenia nastąpi w grudniu.

13. Stypendia będą wypłacane jednorazowo (w gotówce lub w formie rzeczowej), w wysokości ustalanej corocznie przez kapitułę funduszu. W 2003 roku średnie stypendium będzie wynosiło 1000 zł brutto.

14. Wypełnioną ankietę wraz z załącznikami należy przesłać (złożyć) na adres: Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, z dopiskiem na kopercie: „Stypendium", do dnia 31 lipca danego roku (w roku 2003 do 1 grudnia).

Uwaga:
Projekt regulaminu funduszu został już zaopiniowany przez darczyńców i przyjęty do aprobującej wiadomości przez Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" w dniu 30 października 2003 roku. Ostateczne przyjęcie regulaminu nastąpi podczas najbliższego posiedzenia Zarządu Regionu **18 listopada br**.
Prosimy praktycznie od zaraz o podejmowanie działań, które umożliwią przekazanie ankiet na adres wymieniony w punkcie 14 regulaminu do 1 grudnia 2003 roku. Termin jest krótki, ale chcemy zrobić wszystko, aby pierwsze stypendia przyznać jeszcze w 2003 roku.

Oddział Kościerzyna

Strażacy strażakom

23 lipca br. Rada Oddziału w Kościerzynie wystąpiła z apelem do komisji zakładowych portów, stoczni i rafinerii o pomoc w doposażeniu gminnej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąglikowicach.

Położenie tej jednostki jest strategicznie ważne, bowiem zabezpiecza bezpośrednio Muzeum Skansen we Wdzydzach Kiszewskich oraz duże obszary leśne z licznymi ośrodkami wypoczynkowymi na terenie Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego, posiadającego unikatowe okazy fauny i flory.

10 października br. do jednostki gminnej OSP w Wąglikowicach przybyli goście z Portowej Straży Pożarnej Florian z Gdańska z dyrektorem **Sylwestrem Gralakiem** i **Krzysztofem Taborowiczem** oraz przedstawicielami służb technicznych z zakresu ratownictwa medycznego i konserwacji sprzętu pożarniczego. Goście przekazali również sprzęt strażacki (jedyny taki obecnie na wyposażeniu OSP z terenu gminy Kościerzyna), m.in. aparaty tlenowe, maski ochronne oraz 12 hełmów strażackich. Wśród gości obecni byli również m.in. **Krzysztof Dośla**, przewodniczący ZRG „S", wiceprzewodniczący **Ryszard Dubiela**, przedstawiciele Komisji Międzyzakładowej Portu Gdańskiego oraz wójt gminy Kościerzyna **Waldemar Tkaczyk**. Portowi strażacy zadeklarowali także szeroką pomoc szkoleniową w zakresie ratownictwa medycznego, a także rutynowych szkoleń z zakresu ratownictwa pożarowego. Także związkowcy ze Stoczni Północnej przekazali elementy wyposażenia potrzebnego każdej jednostce strażackiej. ***(jr)***

fot. Ireneusz Leszka „Portowiec"

Przedstawiciele PSP Florian w obecności władz gminy Kościerzyna, ZRG „S" i Portu Gdańskiego przekazują wyposażenie dla OSP Wąglikowice.

Zdobądźmy się na solidarność

Rozmowa z JÓZEFEM RYMSZĄ, kierownikiem Oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego „S" w Kościerzynie

fot. Ryszard Kuźma

– Ostatnio Oddział ZRG w Kościerzynie rozpoczął kolejną akcję. Na czym ma ona polegać?

– Wystąpiliśmy z inicjatywą budowy domku drewnianego na boisku Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność" w Wąglikowicach. Będzie on stanowił zaplecze rekreacyjno-sportowe boiska. Obiekt po wybudowaniu, podłączeniu wody, prądu i kanalizacji ma służyć uczniom szkoły, miejscowemu klubowi sportowemu, strażakom z OSP, no i oczywiście związkowcom, których zakłady w tym rejonie mają ośrodki wypoczynkowe. Ma to być także baza sportowa dla komisji zakładowych Regionu, chcących skorzystać z tego obiektu przy organizowaniu turniejów, pikników itp.

– Czy dysponujecie już środkami na ten cel?

– Niestety, nie. Rada Oddziału w Kościerzynie 30 czerwca br. zwróciła się z apelem do Komisji Krajowej, Zarządu Regionu Gdańskiego oraz oddziałów ZRG, a także do większych komisji zakładowych i międzyzakładowych z Gdańska o pomoc finansową w tym przedsięwzięciu. Są już pierwsze wpłaty – z Elbudu w Owśnicach, Portu Gdańskiego, Stoczni Gdańskiej, Szpitala Specjalistycznego i NZOZ w Kościerzynie, Energi Gdańsk i PKP Gdańsk. Mieszkańcy wsi Waglikowice przekazali drewno na budowę, zaś właściciel miejscowego tartaku obiecał jego obróbkę. Jednak to, czym dysponujemy obecnie, nie wystarczy na budowę.

– Czy Związek stać na taką budowę w momencie coraz większego ubożenia społeczeństwa?

– Śmiem twierdzić, że tak. Gdyby każdy członek naszego Związku w Regionie Gdańskim przeznaczył na ten cel tylko 1 zł, spać moglibyśmy spokojnie, wiedząc na pewno, że na następny festyn, czyli 14 sierpnia 2004 r., obiekt będzie gotowy do użytku. Zdobądźmy się na solidarność między sobą, wiem, że stać nas na to. Pragnę tą drogą ponownie zaapelować do Komisji Krajowej, Zarządu Regionu, organizacji zakładowych – wesprzyjcie naszą wspólną budowę, wpłacając najdrobniejszą nawet kwotę na konto. Jesteśmy tyle warci, ile sobie możemy nawzajem pomóc – niech to motto przyświeca naszej akcji.

Rozmawiał ***(jw)***

Podajemy konto, na które można dokonywać wpłat:
ZRG NSZZ „Solidarność",
ul. Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
nr 34116022020000000061891527
z dopiskiem:
„Budowa Wąglikowice"

Nakarmić dzieci

26 września br. **Waldemar Hetmański**, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąglikowicach (gmina Kościerzyna), wspólnie z kierownikiem Oddziału ZR w Kościerzynie na ręce dyrektor Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność" przekazali 1000 zł na dożywianie dzieci z rodzin potrzebujących. Kwota ta pochodzi z pieniędzy zebranych w trakcie loterii fantowej przeprowadzonej podczas festynu „Lato nad Kramskiem z Solidarnością". Pozostałe pieniądze z loterii otrzymała miejscowa jednostka OSP.

Po raz dziewiąty Oddział ZRG „S" w Kościerzynie zorganizował też w tym roku Akcję Zeszyt, wyposażając 96 dzieci z rodzin wielodzietnych i biednych w przybory szkolne. ***(jr)***

W oddziałach

Tczew

W oddziale tczewskim trwają rozmowy z zarządem firmy ZKM Tczew Conex Polska w sprawie przesunięcia na inne stanowiska 15 osób zagrożonych zwolnieniami. Nie udało się obronić około 20 osób, które straciły pracę w Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodnego.

Chojnice

Zakończyły się negocjacje w przedsiębiorstwie Las w Brusach, gdzie Związkowi udało się obronić przed zwolnieniem 25 osób. Także w wyniku negocjacji z prezesem Polipolu udało się uniknąć zwolnienia dwóch osób, które z powodu choroby zawodowej nie mogły wykonywać dotychczasowej pracy. Po rozmowach z przedstawicielami „S" przesunięto je na stanowiska dostosowane do możliwości zdrowotnych.

Sukcesem zakończyły się wybory ławników – 11 z 53 należy do „Solidarności".

Oddział Chojnice notuje także wzrost członków NSZZ „Solidarność" w Mostostalu, Polipolu, a także wśród pracowników Schroniska dla Nieletnich. Jest to w dużej mierze wynikiem skutecznej ochrony związkowców – wśród osób zwolnionych w Mostostalu nie było żadnego członka „Solidarności".

Oddział Chojnice rozpoczyna organizowanie pozyskiwania unijnych funduszy strukturalnych. Trwają przygotowania do spotkania, w którym mają wziąć udział władze miasta oraz Zarządu Regionu Gdańskiego, m. in. **Stanisława Gatz**, koordynator ds. programów Unii Europejskiej.

Kartuzy

24 października 2003 r. w siedzibie Oddziału odbyła się Debata Kartuska, dotycząca problemów w gimnazjach. Była to kontynuacja inicjatywy regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania. Rozmawiano m.in. na temat problemów wychowawczych i obrony nauczycieli przed agresją. Obrady takie mają się odbyć także w innych powiatach, a celem jest m.in. doprowadzenie do debaty parlamentarnej.

(eb)

Dziurawy budżet

Rozpoczęła się kilkumiesięczna debata budżetowa. Niestety, rządowy projekt budżetu na 2004 rok jest obliczony na przetrwanie i w dodatku obciążony wielkim ryzykiem. Rekordowy deficyt budżetowy będzie kulą u nogi w rozwoju gospodarczym. Zaplanowane zadłużanie się Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy pogłębi stan nierównowagi finansów publicznych. Zabraknie też pieniędzy na dofinansowanie oświaty, nauki i służby zdrowia.

Wskaźniki makroekonomiczne

Rząd **Leszka Millera** zaplanował dochody budżetu państwa w 2004 roku w kwocie **152 mld 750 mln zł**, a wydatki na poziomie **198 mld 250 mln zł**. W porównaniu z bieżącym rokiem dochody będą bardzo podobne, bo większe jedynie o 750 mln zł. Ta ostrożność wynika z faktu, iż w zeszłym roku Rada Ministrów zawyżyła dochody budżetu państwa o blisko **3 mld zł**. Jednak wydatki w roku 2004 mają być, w stosunku do obecnego roku, wyższe o blisko **4 mld zł**. Wyższe wydatki przy niskich dochodach oraz przy oficjalnym wysokim deficycie w kwocie **45,5 mld zł** (o ponad **7 mld zł** więcej niż w br.) oznaczają zachwianie globalnej sytuacji finansów państwa. Pomimo spadku stóp procentowych, również w 2004 roku (o blisko 2 punkty), wystąpią poważne trudności z pozyskaniem kredytów inwestycyjnych. System bankowy raczej nastawi się na pewniejszą konsumpcję obligacji Skarbu Państwa. I właśnie to wydaje się być największym zagrożeniem dla realizacji budżetu państwa w 2003 roku.

Należy mieć nadzieję, że rządowa prognoza o 5-procentowym wzroście gospodarczym (PKB) w 2004 roku będzie trafiona. Naturalnie wiele w tym zakresie zależeć będzie od sytuacji gospodarczej u naszych głównych partnerów, tj. państw Unii Europejskiej, USA i Rosji. Z pełną konsekwencją należałoby obniżyć podatki dla przedsiębiorców rozliczających się w systemie PIT. Pewne wątpliwości musi budzić wciąż utrzymująca się nierównowaga pomiędzy eksportem i importem. I tak w przyszłym roku przewaga wypłat za import (**55 mld USD**) nad wpływami z eksportu (**43 mld USD**) wyniesie blisko 12 mld USD. Chociaż odnotowujemy tendencje wzrostowe w polskim eksporcie, to jednakowoż rządowy projekt budżetu nie zawiera silnych bodźców dla jego zdecydowanego przyśpieszenia. Analogicznie za mało zachęt finansowych zaproponowano w zakresie zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej Polski w Europie i w świecie. Rysuje się zasadna obawa, że w międzynarodowej konkurencji przyciągania bezpośrednich inwestycji zagranicznych bardziej atrakcyjne od Polski będą Czechy, Łotwa i Węgry. Z kolei utrzymanie nakładów budżetowych na naukę na poziomie jedynie obecnego roku nie zwiększy zdolności konkurencyjnych polskiej gospodarki ani też nie zwiększy potencjału krajowego w zakresie wysokich technologii. Nawet nasz stosunkowo wysoki eksport w niewielkim stopniu opiera się na wysokich technologiach.

Trzeba mieć nadzieję, że rządowa prognoza 2-procentowej inflacji w skali całego 2004 roku okaże się trafiona. Jednakże wysoki deficyt budżetowy i niezbyt wysoka dyscyplina finansów publicznych dają istotne podstawy do obaw. Z kolei spadek bankowych stóp procentowych o 2 punkty wymagać będzie bardziej harmonijnej współpracy z NBP i Radą Polityki Pieniężnej.

W roku 2004 utrzyma się wysokie bezrobocie na poziomie co najmniej 3,1 mln osób. Zatrudnienie w gospodarce narodowej wynosić będzie około 8 mln 730 tys. osób. Nieco powyżej inflacji wzrośnie przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej – średnio **o 98 zł**. Jak zwykle niższy będzie wzrost przeciętnych emerytur i rent, w dodatku przy waloryzacji dopiero od 1 marca 2004 roku. Nadal nieproporcjonalnie wyżej waloryzowane będą emerytury i renty służb mundurowych. Niestety, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych (FUS) będzie „planowo" skazany na dalsze zadłużanie się! Najskromniejszy wzrost świadczeń emerytalno-rentowych nastąpi w systemie KRUS, zaledwie do przeciętnego poziomu **700 zł**. Reforma KRUS, pomimo szumu informacyjnego, nie jest wpisana do projektu ustawy budżetowej na 2004 rok

Rząd zaplanował na 2004 rok duże przyśpieszenie prywatyzacji. Jednakże podwojenie kwoty przychodów z prywatyzacji, do poziomu 8,83 mld zł, wydaje się mało realne.

Kancelarie, działy rozwojowe i sfera społeczna

Projekt budżetu na 2004 rok nazywa się często budżetem wysokiego ryzyka, a z uwagi na wysoki deficyt budżetowy, jawny i ukryty, wręcz dziurawym budżetem. Warto więc przyjrzeć się zaplanowanym wydatkom ze strony obozu rządzącego. W dziale „administracja publiczna" łączne wydatki w stosunku do bieżącego roku wzrastają aż o 16 procent. Jakże to daleko do wizji oszczędnego i przykładnego dla obywateli modelu państwa. Nawet w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów założono wyższy budżet o ponad 1,5 mln zł. Nie zastosowały również planów oszczędnościowych kancelarie centralnych organów władzy. W Kancelarii Prezydenta zaplanowano wyższe wydatki o **3,5 mln zł**, w Kancelarii Senatu już o **8 mln zł**, a w Kancelarii Sejmu założono wyższe zapotrzebowanie aż o ponad **24 mln zł**. Warto dodać, że o swoje budżety zadbały odpowiednio fundusze celowe i agencje. Ten etap reformy administracji publicznej grupie obecnie „trzymającej władzę" w Polsce, w drugim roku po wyborach, wydaje się być zbyteczny.

Nie tylko dla porównania przyjrzyjmy się planom wydatków na kluczowe działy, jak też na opiekę społeczną i Fundusz Pracy. Słusznie ostatnio protestowali policjanci, bowiem na dział „bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową" ujęto kwotę **8,4 mld zł**, tj. realnie mniej niż w roku bieżącym o blisko 2 procent. Wydatki na naukę będą realne jedynie na poziomie obecnego rok. Niestety, nauka i szkolnictwo wyższe nie są priorytetami dla tego rządu. Szczególnie niepokoić musi spadek nakładów o 50 procent na Fundusz Pożyczek i Kredytów Studenckich. Tylko 90 procent tegorocznych wydatków zaplanowano na przyszłoroczny rozwój turystyki, a turystyka powinna być priorytetem rozwojowym rządu. Z nieznanych powodów na „rozwój przedsiębiorczości" założono kwotę **57 mln zł**, tj. jedynie 1/3 tegorocznych wydatków. Z kolei kwota **80 mln zł** na autostrady zaledwie wystarczy na wykup części gruntów. Najtrudniejszy chyba budżet założono dla polskiego rolnictwa. Uwzględnia on zaledwie 73 procent wydatków roku 2003.

Mniej będzie pieniędzy na ochronę zdrowia i pomoc społeczną. W dziale „ochrona zdrowia" ujęto kwotę **3,4 mld zł**, tj. tylko 96 procent tegorocznych wydatków. Co gorsza, na tak konieczny „program działań osłonowych i restrukturyzacji w ochronie zdrowia" przyjęto kwotę... **80 mln zł** w skali kraju. To by zaledwie wystarczyło dla województwa pomorskiego.

Niestety, przybywa w Polsce ludności ubożejącej. Stąd musi niepokoić fakt, że w przyszłym roku na „pomoc społeczną" założono kwotę **9,2 mld zł**, tj. tylko 94 procent tegorocznych potrzeb. Proporcjonalnie mniej będzie środków na zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze, jak też na placówki opiekuńczo-wychowawcze.

Duże problemy wystąpią z realizacją budżetu Funduszu Pracy. Posiada on znaczne zadłużenie, które jeszcze się pogłębi się w przyszłym roku, najprawdopodobniej o ponad **3 mld zł**. Na 2004 rok po stronie wydatków przewidziano kwotę **11,1 mld zł**, co oznacza realnie trochę mniejszą kwotę niż w bieżącym roku. Można wyrazić nadzieję, iż kwota **1,5 mld zł** zaplanowana na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zostanie racjonalnie wydatkowana. Komplikującym się problemem będzie brak zasiłków przedemerytalnnych, a jak wiadomo restrukturyzacja gospodarki będzie kontynuowana w szerokiej skali.

Stagnacja wydatków

Szkoda że nauka, turystyka i budownictwo oraz rozwój regionalny nie znalazły uznania w priorytetach budżetu państwa na 2004 rok. Z kolei w służbie zdrowia, oświacie i pomocy społecznej wystąpią silne napięcia budżetowe. Niewątpliwie oficjalnie najwyższy deficyt budżetowy w ostatnich 10 latach realnie wzrośnie w 2004 roku znacznie powyżej kwoty **45,5 mld zł**. Eksperci szacują dziurę budżetową nawet w przedziale **55-60 mld zł**.

Przyszłoroczny budżet zakłada stagnację wydatków na gospodarkę wodną. W konsekwencji nie będzie więcej pieniędzy na budowę i utrzymanie urządzeń melioracji wodnych.

Niestety, rząd Millera nie dotrzymał w projekcie ustawy budżetowej na 2004 rok umowy ze związkami zawodowymi kolejarzy. Zamiast przyobiecanych **800 mln zł** na rozwój regionalnych przewozów kolejowych ujęto tylko kwotę **300 mln zł**. Odpowiedzialność za tę dramatyczną sytuację usiłuje przerzucić się na samorządy wojewódzkie.

Jan Kulas

Autostrada A-1

Będzie czy nie będzie?

Rząd uspokaja, jednak media zagraniczne i krajowe sugerują, że budowa autostrady A-1, stanowiącej część trasy Gdańsk-Wiedeń, nie znajdzie się na liście projektów, którą przedstawić ma Komisja Europejska już w grudniu br. Jeśli tak się stanie, UE nie będzie współfinansowała realizacji tego projektu. Tym samym budowa autostrady zostanie odłożona w daleką, nieznaną przyszłość.

Tymczasem jeszcze na początku października br. wydawało się, że budowa autostrady A-1 staje się faktem. Właśnie wtedy Komisja Europejska ogłosiła, że ten projekt znajduje się na liście 29 inwestycji najważniejszych dla przyszłości Starego Kontynentu.

Autostrada miałaby powstać w ciągu dziesięciu lat. Przyjęcie przez Komisję Europejską tego projektu oznaczało, że UE dofinansuje do 30 proc. jego realizację. Dalsze 70 proc. miały pochodzić: w 30 proc. z kredytów zaciągniętych w Europejskim Banku Inwestycyjnym oraz w 40 proc. z budżetu państwa oraz od prywatnych inwestorów.

Pojawiły się problemy

Szukając na ten cel funduszy w październiku br. Sejm znowelizował ustawę o autostradach płatnych wprowadzając tzw. opłatę paliwową. Ekonomiści szacują, że ceny paliwa wzrosną na jednym litrze o około 10–13 gr. Wpływy te mają być przeznaczone w całości na budowę autostrady A-1. Jednak już teraz oponenci tej nowelizacji przestrzegają, że tym samym zmniejszy się sprzedaż paliwa, a na dodatkowe fundusze nie ma co liczyć.

Pojawiły się również obawy, czy umowa koncesyjna miedzy rządem a Gdańsk Transport Company (firma, która ma budować pierwszy odcinek autostrady) zostanie w ogóle podpisana. Główny udziałowiec GTC – Bechtel przestrzega, że jeśli rozmowy z rządem nie nabiorą tempa do połowy listopada br., to do podpisania umowy nie dojdzie.

Tymczasem na ostatnim szczycie w Brukseli, który odbył się 17 października br., przywódcy państw należących i kandydujących do UE zatwierdzili starą listę projektów, ale jednocześnie zalecili, aby opracować nową. Nowa lista miałaby dotyczyć projektów realizowanych w ciągu najbliższych 3 lat. Według „Financial Times" nie ma tam mowy o budowie autostrady A-1.

Rząd nie widzi problemów

Przedstawiciele rządu nie chcą zgodzić się z prezentowanymi obawami. Według nich wszystko jest zapięte na ostatni guzik, a już w grudniu br. należy się spodziewać ostatecznej decyzji UE. Minister **Marek Pol** nawet sobie nie wyobraża, aby tak duże zmiany dotyczące priorytetowych projektów Komisja Europejska przeprowadzała bez konsultacji z ministrami transportu poszczególnych państw. Co więcej, przedstawiciele rządu uważają, że doniesienia „Financial Times" są zwykłymi plotkami. Nie potwierdzają również problemów z podpisaniem umowy z GTC. Według nich budowa autostrady A-1 rozpocznie się już w 2005 r., a 90-km odcinek Gdańsk-Grudziądz zostanie ukończony już w 2007 r.

Olga Zielińska

Pieniądze nie na drogi

Nie ma pieniędzy na remonty i budowę dróg, są jednak na kupno nowych samochodów dla pracowników Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

NIK ujawniła ogromne marnotrawienie pieniędzy przez drogowców. W latach 1999–2002 z funduszy przeznaczonych na remonty aż 6,7 mln zł wykorzystano na zakup 175 aut, a nawet łodzi motorowej.

W raporcie NIK mowa jest nawet o korupcji. Inspektorzy skontrolowali 309 niedawno wyremontowanych dróg i okazało się, że większość z nich jest już zniszczona.

Powodem tego według NIK jest to, że drogowcy często stosują niewłaściwe, najtańsze materiały i technologie. Marnotrawienie pieniędzy miało miejsce również wskutek manipulacji przy przeliczaniu euro na złotówki. W ten sposób GDDKiA straciła ponad 2,5 mln euro. NIK ujawniła również, że drogowcy wydali „na lewo" aż 345 mln zł.

Konsekwencją niewłaściwych działań drogowców jest nie tylko marnotrawienie pieniędzy, ale również utrata unijnych dopłat. GDDKiA już straciła ponad 801 tys. euro z funduszu Phare.

(ozi)

Konferencja „Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża (1978–1980)"

Dwa lata przed Sierpniem

Po raz pierwszy za jednym stołem zasiedli przywódcy przedsierpniowej opozycji. Nie obyło się bez spięć. W dniach 9-10 października 2003 r. w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku oraz Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność", zorganizowały konferencję poświęconą Wolnym Związkom Zawodowym Wybrzeża.

fot. Marta Pioro

Lech Wałęsa.

Andrzej Gwiazda i Anna Walentynowicz.

Otwierający konferencję **Leon Kieres**, prezes IPN, przypomniał: „Na kilka dni przed początkiem strajku w Stoczni Gdańskiej to właśnie na zebraniu Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych **Bogdan Borusewicz** zaproponował wywołanie strajku. Rozpoczęcia akcji podjęli się trzej robotnicy, członkowie WZZ: **Jerzy Borowczak**, **Bogdan Felski** i **Ludwik Prądzyński**."

Pierwszego dnia konferencji wygłoszony został m.in. referat dr. **Janusza Marszałca** z gdańskiego oddziału IPN na temat genezy WZZ. Podkreślał on, że swój początek idea wolnych związków zawodowych miała w Grudniu 1970 roku, kiedy to społeczeństwo Trójmiasta doznało swoistego szoku z powodu siłowego rozwiązania przez władzę konfliktu. Historyk podkreślał, że decydująca stała się pamięć tamtej pogardy i upodlenia, a także żal społeczeństwa i przyciszony wewnętrzny bunt, o którym pisali nawet agenci SB. W Grudniu wyłoniła się także grupa liderów w zakładach pracy, którzy posiadali autorytet u robotników i mogli przewodzić działaniom opozycyjnym. Coraz większa wśród robotników stawała się także świadomość konieczności uniezależnienia związków zawodowych od partii. Pojawiły się nawet próby dokonania tego w ramach Centralnej Rady Związków Zawodowych (nie istniał przecież żaden związek zawodowy poza nią). W 1972 roku na kongresie CRZZ związek metalowców ze Szczecina próbował zmienić statut centrali, oczywiście bez powodzenia. Działania te zostały natychmiast spacyfikowane przez władze i spotkały się z represjami. Z podobnymi niepowodzeniami spotkały się próby reform CRZZ, które miałyby polegać na wprowadzeniu demokratycznych, bezpośrednich wyborów do władz związkowych oraz utrzymywania się związków wyłącznie ze składek członkowskich.

Krzysztof Wyszkowski, jeden z założycieli WZZ na Wybrzeżu, podkreślał w swoim wystąpieniu, iż w ruchu brak było elitaryzmu, nie istniała grupa przywódców aspirująca do podejmowania decyzji i kierowania. – Obowiązywał szacunek dla prostych ludzi. Jego brak byłby wyczuwalny przez robotników i spowodowałby odrzucenie samej idei. Mieliśmy świadomość, że tylko robotnicy mogą dokonać zmian w systemie, nawet bez inicjatywy przywódców inteligenckich – podkreślał Wyszkowski.

Łukasz Kamiński z wrocławskiego oddziału IPN w wystąpieniu o stosunku opozycji demokratycznej wobec idei niezależnych związków zawodowych mówił o zdecydowanie odmiennym charakterze grup opozycyjnych końca lat 70., takich jak Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy KSS KOR w porównaniu z Wolnymi Związkami Zawodowymi. Te ostatnie z założenia miały być ruchem czysto robotniczym. Ugrupowania opozycyjne, oparte na elitach inteligenckich działaczy, uważały, że inicjatywa jest przedwczesna, a robotnicy nie mają wystarczającej świadomości, by skutecznie samodzielnie organizować opór wobec władzy. Czas pokazał jak bardzo się mylili.

Sławomir Cenckiewicz z gdańskiego IPN podkreślał, że WZZ od samego początku były w centrum zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. – SB z zadowoleniem przyjmowała pojawiające się w WZZ konflikty wewnętrzne, na przykład pomiędzy Bogdanem Borusewiczem a Krzysztofem Wyszkowskim na tle stosunku do Komitetu Obrony Robotników – powiedział. Ruch budził o wiele większy niepokój peerelowskich władz niż pozostałe ugrupowania opozycyjne, które wydawały się silniejsze. WZZ wzbudził nawet poważne obawy Moskwy, gdyż podważały ideologię państw socjalistycznych, opierających się rzekomo na robotnikach. Przywódcy komunistyczni zdawali sobie także doskonale sprawę, że nic kto inny jak robotnicy dysponują realną siłą, zdolną do dokonania zmian

Gorąca dyskusja towarzyszyła drugiej części konferencji, w czasie której odbył się panel dyskusyjny. Wzięli w nim udział **Bogdan Borusewicz**, **Lech Wałęsa**, **Jan Karandziej**, **Mariusz Muskat**, **Anna Walentynowicz**, **Andrzej Gwiazda**, **Krzysztof Wyszkowski**, **Kazimierz Świtoń** i **Aleksander Hall**.

Dyskusję rozpoczął Lech Wałęsa, który oświadczył, że opuści salę, jeśli nie będzie się mówiło prawdy o WZZ i „Solidarności". Za namową historyków pozostał jednak i zaczął tłumaczyć skąd pojawiły się pomówienia pod jego adresem. Było to po części sprowokowane przez dyskusje, jakie odbywały się w kuluarach konferencji poprzedniego dnia. – Antykomunizm wyssałem z mlekiem matki i całe życie poświęciłem walce z nim. W 1970 r. stałem na czele strajku w stoczni. Był wtedy jeden moment, kiedy przyjechał Gierek i zadał słynne pytanie: „Pomożecie?", a sala odpowiedziała: „Pomożemy". Ja nie krzyczałem. Następnego dnia przyjechała do mnie SB. Zapytali: krzyczałeś „Pomożemy"?, a ja mówię: sprawdźcie sobie na taśmie. Wtedy mnie zapytali, czy będę współpracował dla Polski. I co miałem odpowiedzieć, że nie? I to był ten jeden raz. Nie można się było wymigać od „budowy Polski". Nigdy niczego nie podpisałem, nigdy na nikogo nie donosiłem, nigdy nie byłem agentem. Wszystkie dokumenty na mnie zostały spreparowane przez bezpiekę. Niestety, nie udało mi się udowodnić tego moim przyjaciołom. Woleli uwierzyć SB – mówił Wałęsa.

Oponenci Wałęsy powtórzyli jednak swoje zarzuty wobec niego i innych przedstawicieli opozycji przedsierpniowej. Małżeństwo **Joanny i Andrzeja Gwiazdów** oraz Anna Walentynowicz wielokrotnie zarzucali Wałęsie m.in., że był współpracownikiem SB oraz że nigdy nie przeskoczył płotu w czasie strajku sierpniowego, tylko został dostarczony motorówką przez straż graniczną z zadaniem takiego pokierowania strajkiem, by efekt okazał się przewidywalny dla władzy. Zarzucali mu też szybkie wygaszenie strajku po otrzymaniu obietnicy podwyżek dla stoczniowców.

Gwiazda zarzucił Bogdanowi Borusewiczowi, że ten zablokował dopływ wydawnictw opozycyjnych do WZZ. Jednocześnie przyznał, że neutralny grunt IPN pozwolił spotkać się ludziom, którzy do tego stopnia utracili zaufanie do siebie, że w innym miejscu nie spotkaliby się. Kazimierz Świtoń oskarżył z kolei Wałęsę o sprzedaż Polski przy Okrągłym Stole Żydom.

Najbardziej zdenerwowało Wałęsę wystąpienie Anny Walentynowicz. – Przysięgam na wszystkie świętości, że wszystko co powiedziała pani Walentynowicz jest kłamstwem! Pani Aniu, płakać się chce, to jest hańba, żeby takie głupoty opowiadać. Nie wiem, co robić. Czy do sądu was podać. Najlepsi przyjaciele, tak pięknie walczyliśmy, a wy od początku ryliście pode mną! Dobrze, że się z wami rozstałem, bo z taką Anią, z takimi Gwiazdami do niczego byśmy nie doszli. Ile razy dzwoniłem do Gwiazdy, nawet jak byłem prezydentem. Prosiłem: pomóż, włącz się, a tu ściana – krzyczał Wałęsa.

– Nie mam wątpliwości, że ten zespół odegrał ogromną rolę. Proszę was po przyjacielsku, szanujmy to – próbował uspokajać Aleksander Hall.

W dyskusji brała udział również publiczność, która była wyraźnie podzielona na zwolenników i przeciwników Lecha Wałęsy. – Wałęsa był otwarty na wszystkich. On pomagał robotnikom. Wtedy ludzie byli wystraszeni, a u Lecha nikt się nie bał. U was wszystko było po cichu. Jest mi przykro, że po tylu latach jeszcze wam nie przeszło – mówił **Józef Drogon**, który w latach 70. współpracował z Wałęsą.

Organizatorzy zapewniają, że było to dopiero pierwsza konferencja na temat WZZ. Nie udało się bowiem wyczerpać tematu, zwłaszcza, że polscy historycy dotychczas omijali tematykę Wolnych Związków Zawodowych.

Jarosław Wierzchołowski

Wolne Związki Zawodowe

W kwietniu 2003 r. minęła 25. rocznica założenia Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża – jednej z czołowych, obok Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studenckiego Komitetu Solidarności i późniejszego Ruchu Młodej Polski, organizacji opozycyjnych w Trójmieście.

Pierwsze Wolne Związki Zawodowe założył na Śląsku **Kazimierz Świtoń** w lutym 1978 roku. Dwa miesiące później WZZ zostały założone na Wybrzeżu, a wiosną 1980 roku także na Pomorzu Zachodnim. Był to pierwszy po II wojnie światowej niezależny ruch związkowy w całym bloku sowieckim. Budził ogromny niepokój jego przywódców, gdyż w założeniu miał skupiać robotników i pomagać w obronie ich praw, co kłóciło się z podstawowymi założeniami komunistycznego ustroju.

W deklaracji Komitetu Założycielskiego WZZ Wybrzeża z 29 kwietnia 1978 r. czytamy m.in.: „Ruch związkowy w Polsce przestał istnieć ponad 30 lat temu. Likwidacja PPS, PSL i innych niezależnych reprezentacji społecznych przy dokonanej w 1947 r. centralizacji związków zawodowych doprowadziła do przekształcenia ich w przedstawiciela monopolistycznego pracodawcy, a nie pracowników. PZPR uczyniła działalność związków zawodowych przedłużeniem swojej struktury i posłusznym narzędziem zorganizowanego wyzysku wszystkich warstw społecznych". Założyciele WZZ Wybrzeża (m. in. **Joanna Duda-Gwiazda**, **Andrzej Gwiazda** i **Krzysztof Wyszkowski**) wysuwali również postulat głębokich zmian politycznych. W deklaracji formułowali oni radykalne tezy – „Szeroka demokratyzacja jest dzisiaj absolutną koniecznością. Społeczeństwo musi wywalczyć sobie prawo do demokratycznego kierowania swoim państwem. Wszystkie jego warstwy muszą zdobyć możliwość samoorganizacji oraz tworzenia instytucji społecznych rzetelnie realizujących ich prawa. Tylko autentyczne związki i stowarzyszenia społeczne mogą uratować państwo, bo tylko przez demokratyzację droga prowadzi do scalenia interesów i woli obywatela z interesem i siłą państwa"

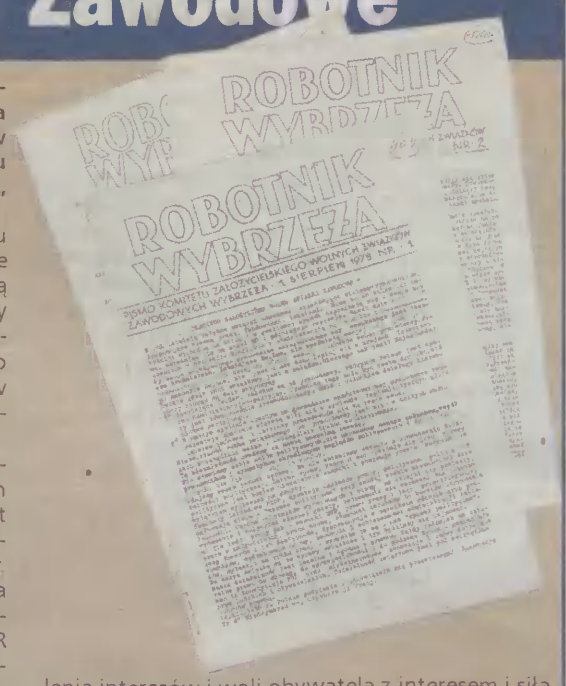

W działalność WZZ Wybrzeża w latach 1978-1980 angażowało się około 30 osób. Wśród nich za najważniejszych uznać należy małżeństwo **Gwiazdów**, **Krzysztofa Wyszkowskiego**, **Bogdana Borusewicza**, **Annę Walentynowicz**, **Lecha Wałęsę**, **Andrzeja Bulca**, **Andrzeja Kołodzieja**, **Jana Karandzieja**, **Mariusza Muskata**, **Lecha Kaczyńskiego** i **Bogdana Lisa**.

Działacze WZZ w Sierpniu 1980 roku odegrali decydującą rolę w dążeniu do utworzenia NSZZ „Solidarność". Międzyzakładowy Komitet Strajkowy zmusił władze do wyrażenia zgody na powstanie wolnych i niezależnych związków zawodowych.

(jw)

Fundusz socjalny
Mniej dla emerytów

Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S" Regionu Gdańskiego zwróciła się do minister Krystyny Łybackiej z prośbą o interwencję w ZUS-ie w sprawie naliczania i przekazywania środków na fundusz socjalny dla emerytowanych nauczycieli.

Do funduszu socjalnego przeznaczonego dla emerytów powinna trafiać z Ministerstwa Finansów suma będąca odpowiednikiem pięciu procent pobieranych przez nauczycieli emerytur i rent. Tymczasem do września bieżącego roku przekazano na osobę średnio 630 zł, chociaż w zeszłym roku (również do września) kwota ta wynosiła 690 zł. Zatem w tym roku przypada kilkadziesiąt złotych mniej na osobę, choć emerytury rosną. W Gdańsku środki socjalne dla emerytowanych nauczycieli są przekazywane do Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół przy Urzędzie Miejskim. Nad prawidłowością rozdziału funduszu czuwa komisja socjalna, złożona z przedstawicieli NSZZ „Solidarność", ZNP oraz Urzędu Miejskiego. W „Solidarności" rozdzielaniem środków zajmuje się Koło Emerytów i Rencistów.

– Z funduszu socjalnego dofinansowuje się wiele różnych działań, np. spotkania z okazji świąt, wycieczki, wspólne świętowanie jubileuszy – powiedziała **Urszula Targowska**, przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów oświatowej „Solidarności". – Ponadto raz do roku przyznajemy zapomogi dla osób pobierających niskie renty i emerytury.

Elżbieta Banecka

Euromanifestacja
Związki przeciw konstytucji

3 października w Rzymie rozpoczęła się Międzyrządowa Konferencja dotycząca Konstytucji Europejskiej. W tym samym czasie ponad 70 tys. związkowców z całej Europy demonstrowało na ulicach Rzymu. W euromanifestacji wzięła udział 37- osobowa delegacja NSZZ „S".

Przedstawiciele EKZZ obawiają się, że fundamentalne dla ruchu związkowego hasła: pełne zatrudnienie oraz dialog społeczny nie znajdą miejsca w nowej konstytucji Unii Europejskiej. Co gorsza, zostaną one zastąpione przez konkurencję, prywatyzację czy wolny rynek. Tymczasem w Europie rozwój gospodarczy zawsze szedł w parze z postępem społecznym.

Podczas euromanifestacji związkowcy domagali się przede wszystkim wprowadzenia podstawowych zasad Europy socjalnej do Konstytucji UE.

Dział Informacji KK

Szara strefa

Od 30 do 31 października br. w Gdańsku odbyła się konferencja zorganizowana przez Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych (ICFTU) i Międzynarodową Organizację Pracy na temat stosunku związków zawodowych do szarej strefy gospodarki i pracowników migrujących. W spotkaniu uczestniczyli związkowcy z Gruzji, Mołdawii, Rosji, Ukrainy, Czarnogóry, Bułgarii, Łotwy i Polski oraz eksperci z ICFTU i MOP.

We wszystkich krajach Europy Wschodniej i Centralnej szara strefa to poważny problem. Firmy, pozostające w tej nieformalnej strefie gospodarki, wytwarzają pokaźną część PKB. Pracownicy zatrudnieni w szarej strefie nie są objęci żadną ochroną prawną. Godzą się często na złe warunki pracy, bo żadnej innej nie mogą znaleźć.

– To nie pracownicy są nielegalni, ale pracodawcy, którzy w ten sposób ich zatrudniają – mówił **Andrzej Adamczyk** z Działu Zagranicznego KK. Jego zdaniem nie jest możliwe dotarcie do pracowników zatrudnionych w ten sposób. – Jakakolwiek próba rozmowy z przedstawicielem związku zawodowego oznacza dla tych ludzi utratę pracy. Można się natomiast zastanawiać nad świadczeniem usług na rzecz tych pracowników – twierdzi Adamczyk.

(jw)

Piszemy *historię „Solidarności"*

Wszyscy wiedzą, że miejscem narodzin „Solidarności" była Stocznia Gdańska. Jednak o sile i znaczeniu Związku zadecydowała siła i determinacja pracowników w większości polskich zakładów. Na stronie internetowej Zarządu Regionu (www.solidarnosc.gda.pl) oraz w „Magazynie" rozpoczynamy akcję upamiętnienia historii „Solidarności". Chcielibyśmy gromadzić informacje na temat jak największej liczby komisji zakładowych oraz osób, które w ciągu minionych 23 lat tworzyły „Solidarność". Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu z redakcją „Magazynu". Jako pierwszą prezentujemy krótką historię „Solidarności" w Polmosie w Starogardzie Gdańskim, która po 1989 roku została w Zarządzie Regionu zarejestrowana pod numerem 538.

„Solidarność" w Polmosie

List jednego z założycieli „S"

Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność" powstała w Polmosie już pod koniec sierpnia 1980 roku. Jej założycielem był niżej podpisany, który powołał w zakładzie komitet założycielski Związku. Został przewodniczącym komitetu, a w jego skład weszli współzałożyciele – **Alina Nurek** i **Jan Nowak**.

Po założeniu NSZZ „Solidarność" przedstawiciele komitetu udali się do siedziby Związku we Wrzeszczu, by zarejestrować swoją organizację zakładową. Deklaracje przynależności do „Solidarności" podpisała wówczas połowa załogi Polmosu. Członkowie delegacji wspominają, że przyjął ich wówczas osobiście **Lech Wałęsa**, który spotykał się wówczas ze wszystkimi członkami Związku odwiedzającymi siedzibę „S".

Członkowie „S" z Polmosu organizowali często w 1980 roku potajemne zebrania związkowe w Starogardzie Gdańskim i Gdańsku ze względu na trudności, jakie piętrzono wówczas przed organizacją zakładową. Mimo to udało się do końca września zorganizować zebrania załogi we wszystkich działach, w których uczestniczyło 90 proc. pracowników. Wybrano wówczas reprezentantów do Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność". W jego skład weszli: **Stanisław Kubkowski**, **Alina Nurek**, **Jan Nowak**, **Stanisław Maroszek**, **Maria Probe**, **Eugenia Galicka**, **Halina Nowakowska**, **Maria Woźniak**, **Norbert Czubek**, **Janusz Wąsala** i **Tadeusz Tobolewski**.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego nasza organizacja zaczęła działać jeszcze bardziej potajemnie. Dawaliśmy znać o sobie w zakładzie w różnych formach, np. poprzez rozwieszanie plakatów związkowych. Stan wojenny sprawił, że milicja we współpracy z dyrekcją zakładu skonfiskowała i zdeponowała w archiwum zakładowym wszystkie dokumenty naszej organizacji wraz z pieczątką. Mimo to duch związkowy nie załamał się w nas, przeciwnie – bez względu na konsekwencje ze strony milicji i zakładu działaliśmy dalej dla dobra naszego Związku. Wydaje mi się, że nasz trzyosobowy skład komitetu wniósł wiele do historii zakładu.

Po reaktywowaniu Związku w 1989 roku 12 września w SZSP Polmos wybrano nową Komisję Zakładową „S", w skład której weszli: przewodniczący **Feliks Aronowski**, wiceprzewodnicząca **Anna Ronkowska**, **Maria Probe**, **Anita Grzywacz**, **Stanisław Kubkowski**, **Jan Nowak**, **Wiesław Kuchta**, **Andrzej Sidor** i **Wiesława Falkowska**.

W kolejnych wyborach również zostałem członkiem komisji zakładowej. Kiedy nasza komisja przystąpiła do Międzyzakładowej Komisji Krajowej „S" Przemysłu Spirytusowego we Wrocławiu, w wyborach do jej władz zostałem wiceprzewodniczącym.

Przed organizacją zakładową wciąż stoi zadanie ufundowania sztandaru, który upamiętniłby historię naszej Komisji Zakładowej. Mam także nadzieję, że nasi związkowcy zadbają o to, by wspomnienia i czyny działaczy, którzy tworzyli „Solidarność" w Polmosie, nie zostały puszczone w niepamięć.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, jak trudno jest w kilku słowach opisać historię powstania naszego Związku. Jak wiadomo były wzloty i upadki, nawet po stanie wojennym. Kończąc życzę dalszego rozwijania się naszego Związku. Ufam w to, że znajdą się lepsi od nas, którzy nie zmarnują naszego dotychczasowego dorobku i będą dalej walczyć w słusznej sprawie.

Stanisław Kubkowski

Po ubiegłorocznej warszawskiej manifestacji
Kolejna rozprawa

15 października br. odbyła się druga rozprawa w sprawie kolejnego związkowca z „Solidarności" Stoczni Gdynia, zatrzymanego w czasie warszawskiej manifestacji 22 października ubiegłego roku. Z zeznań kolejnych świadków wyłania się coraz wyraźniej, iż Hieronim Chmielewski jest jedynie przypadkową ofiarą policyjnej łapanki.

fot. Jarosław Wierzchołowski

Zeznaje Roman Kuzimski.

W czasie pierwszej rozprawy zeznawali policjanci występujący jako świadkowie oskarżenia. Funkcjonariusz, który został ugodzony kamieniem rzuconym rzekomo przez **Chmielewskiego**, stwierdził, że nie widział go i nie wie, kto był sprawcą tego czynu. Okazało się także, że wypadek miał miejsce w innym punkcie trasy manifestacji niż miejsce zatrzymania oskarżonego.

W trakcie rozprawy 15 października zeznawał **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S" w Stoczni Gdynia, jeden z organizatorów ubiegłorocznej manifestacji. Mówił szczegółowo o przebiegu manifestacji i działaniu służb porządkowych Związku, które nie dopuszczały do działań mających prowokować stoczniowców do agresywnych zachowań. – Wśród manifestantów widzieliśmy osoby, które swym zachowaniem i wyglądem rzucały się w oczy. Byli bardzo agresywni i próbowali nas sprowokować. Później wielu moich kolegów potwierdzało, że byli to policjanci – zeznawał wiceprzewodniczący. Potwierdzał też wcześniejsze zeznania świadków obrony, twierdzących, że Chmielewski szedł spokojnie, gdy został zaatakowany i pobity. Kuzimski przedstawił także zdjęcia potwierdzające zachowania służb porządkowych „Solidarności" oraz dokumentujące moment zatrzymania oskarżonego.

Wersję tę potwierdził w pełni także inny manifestant, kolega Hieronima Chmielewskiego ze stoczniowej brygady. Opowiedział on także o wyglądzie oskarżonego, kiedy po zatrzymaniu w Warszawie powrócił do pracy. – Miał całą twarz zmienioną, opuchniętą, podbite oko – mówił stoczniowiec. Na rozprawę po raz kolejny nie stawili się policjanci, którzy uczestniczyli w zatrzymaniu Chmielewskiego. Okazuje się, że nie pracują już w policji.

Sprawa ma swój jeszcze jeden wymiar. Hieronim Chmielewski został dotkliwie pobity w czasie zatrzymania. Obdukcja lekarska wykazała złamany nos, podbite oko i liczne potłuczenia. Nic dziwnego, że sam skierował do prokuratury oskarżenie w stosunku do policji o napaść i pobicie. Niestety, prokuratora umorzyła postępowanie w tej sprawie. Poszkodowany stoczniowiec zapowiada odwoływanie się w tej sprawie do kolejnych instancji sądowych i ewentualnie nawet do trybunału w Strasburgu.

Taktykę łapanki przeprowadzonej przez policję w trakcie październikowej manifestacji dobitnie wykazały zeznania funkcjonariuszy policji w czasie rozprawy **Czesława Wilczyńskiego**, innego związkowca zatrzymanego po manifestacji, ostatecznie uniewinnionego. Przypomnijmy, że w pierwszej instancji zakończyła się także jeszcze jedna sprawa aresztowanego stoczniowca ze Stoczni Gdynia, **Dariusza Gawina**. W tej chwili w Sądzie Apelacyjnym trwa apelacja od wydanego w jego sprawie wyroku jednego roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

(jw)

Rządy SLD rozpoczęto od oszczędności na najuboższych

CO NAM ZABRAŁ MILLER

Kiedy Leszek Miller obejmował urząd szefa Rady Ministrów zapowiadał, że jego rząd będzie dbał o interesy wszystkich Polaków – pracujących, bezrobotnych, a szczególnie tych najbiedniejszych. Jednak polityka jego rządu doprowadziła do zabrania lub ograniczenia wielu uprawnień, które udało się wcześniej wywalczyć NSZZ „Solidarność" oraz w okresie rządów Jerzego Buzka.

Poniżej przedstawiamy listę tych, którym rząd Leszka Millera zabrał różne ulgi i świadczenia.

Kobiety w ciąży i matki

Za rządów Jerzego Buzka kobiety uzyskały prawo do wykorzystania 26 tygodni urlopu macierzyńskiego (39 tygodni, jeśli matka urodziła więcej niż jedno dziecko). Ekipa Millera uznała, że dzieci w Polsce jest już dostateczna liczba i należy zabrać ten przywilej. Obecnie matka może wykorzystać zaledwie 16 lub 18 tygodni urlopu macierzyńskiego.

To nie wszystko jednak, co odebrano przyszłym i obecnym matkom. Pod nóż poszły również zasiłki porodowe, wynoszące 409,46 zł. Wiele matek twierdzi, że tę sumę przeznaczało na najpilniejsze potrzeby dziecka, jak kupno wózka, łóżeczka czy wyprawki niemowlęcej. W tej chwili jedynie kobiety będące w bardzo trudnej sytuacji materialnej mogą ubiegać się na wniosek opieki społecznej o zapomogę w wysokości 195 zł z tytułu urodzenia dziecka.

Wprawdzie nie zabrano zasiłków rodzinnych, ale drastycznie ograniczono liczbę uprawnionych do ich otrzymywania. Wcześniej zasiłki rodzinne przyznawane były osobom, które osiągały dochód nie większy niż 961,91 zł na osobę w rodzinie. Teraz otrzymują go jedynie ci, których dochód nie przekracza 548 zł.

Dzieci chore i niepełnosprawne

Za rządów AWS o konieczności przyznania dziecku (do lat 16) zasiłku pielęgnacyjnego decydował lekarz pediatra. Obecnie stanowi o tym specjalna komisja lekarska, która orzeka o stopniu niepełnosprawności dziecka; ta sama, co w przypadku dorosłych. Wiele dzieci chorych straciło zasiłki pielęgnacyjne, ponieważ zaostrzono kryteria ich przyznawania. Co gorsza, dotknęło to najmocniej matki będące w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, które otrzymywały tzw. zasiłek stały z pomocy społecznej. Zaostrzone kryteria orzekania o niepełnosprawności dziecka spowodowały, że wielu matkom odmówiono prawa do zasiłku stałego. Dotyczy to niestety często chorych dzieci, które są rehabilitowane w specjalistycznych ośrodkach i wymagają na co dzień ciężkiej pracy rodziców.

Samotni rodzice

Nie jest łatwo wychowywać dzieci w niepełnej rodzinie, a jeszcze trudniej jest kiedy zobowiązany sądownie do płacenia alimentów rodzic uchyla się od tego. W takich sytuacjach pomaga Fundusz Alimentacyjny, wypłacający świadczenie do 500 zł. Wspomnieć jednak należy, że już w roku ubiegłym obniżając próg dochodu na jednego członka w rodzinie (z 612 zł na 504 zł), zmniejszono liczbę uprawnionych do tego świadczenia. Od nowego roku samotni rodzice, którzy mają problemy z egzekucją zasądzonych alimentów, będą mogli liczyć jedynie na kwotę do 180 zł. Oznacza to, że jeśli sąd przyznał dziecku np. 400 zł alimentów, rodzic będzie mógł otrzymać najwyżej 180 zł. Ponadto zaostrzone zostaną kryteria ich przyznawania. Nie jest jeszcze znana wysokość dochodów na jednego członka w rodzinie, która uprawniać będzie do otrzymywania świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Te zmiany są bardzo bolesne, ponieważ są rodziny, dla których pieniądze z Funduszu Alimentacyjnego są jedynym źródłem utrzymania.

rys. Marian Matocha

Zbliżający się do emerytury

Do końca 2001 r. osoby, z którymi rozwiązano umowę o pracę z przyczyn zakładu pracy i zbliżające się do wieku emerytalnego, mogły liczyć na świadczenia i zasiłki przedemerytalne. Jeśli osiągnęły wymagany staż pracy oraz odpowiedni wiek, przysługiwało im świadczenie przedemerytalne. Wynosiło ono 90 proc. kwoty przyszłej emerytury. Obecnie obniżone do 80 proc., może wynosić jednak nie więcej jednaj niż 200 proc. aktualnie obowiązującej wysokości zasiłku dla bezrobotnych.

Jeśli jednak bezrobotni nie osiągnęli wymaganego wieku, aby otrzymywać świadczenie przedemerytalne, ale legitymowali się długoletnim stażem pracy, mogli liczyć na zasiłek przedemerytalny. Wynosił on 120 proc. kwoty zasiłku dla bezrobotnych, a dla osób zamieszkałych na terenach uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym – 160 proc.

W grudniu 2001 r. rząd SLD-UP-PSL zniósł zasiłek przedemerytalny i pozostawił jedynie świadczenie przedemerytalne. Jednocześnie w grupie podstawowej podwyższono o 5 lat wymagany staż pracy dla kobiet i mężczyzn uprawniający do otrzymania tego świadczenia.

Dodatkowym utrudnieniem dla ubiegających się o świadczenie przedemerytalne jest wymóg przepracowania u pracodawcy, z którego winy został rozwiązany stosunek pracy, minimum sześć miesięcy. W wielu przypadkach osoby pracują, choć nie otrzymują wynagrodzenia nawet przez kilka miesięcy, po to, aby spełnić wymagany warunek. W najgorszej sytuacji są jednak ci, którzy pracowali przez wiele lat, ale nie osiągnęli odpowiedniego wieku, aby otrzymać emeryturę czy świadczenie przedemerytalne. Dzisiaj nie mogą nawet liczyć na zasiłek.

Kombatanci

Ustawa z 1991 r. gwarantowała kombatantom oraz niektórym osobom będącym ofiarami represji wojennych i okresu powojennego szczególne, społecznie akceptowane, przywileje. Sejm znowelizował w ubiegłym roku ustawę o kombatantach i zlikwidował wiele wcześniejszych przywilejów. Należały do nich: zniżka 10 proc. ceny zakupu od Skarbu Państwa lub gminy lokalu mieszkaniowego lub domu jednorodzinnego, zwolnienie z abonamentowych opłat RTV, z opłat 20 telefonicznych jednostek licznikowych miesięcznie oraz 50-proc. ulga za abonament telefoniczny, ulga w opłatach rejestracyjnych od pojazdów samochodowych oraz 50 proc. zniżki na obowiązkowe ubezpieczenie samochodowe. W zamian za dotychczasowe ulgi Sejm przyznał dodatek kombatancki w wysokości 20 zł 39 gr miesięcznie.

Uprawnieni do ulgowych biletów

Za rządów Jerzego Buzka studenci i uczniowie do 26 roku życia korzystali z 50-proc. zniżki na bilety jednorazowe i miesięczne. 100 proc. zniżki przysługiwało przewodnikom osób niewidomych oraz opiekunom dzieci niepełnosprawnych. Obecnie ulgi na bilety dla studentów i uczniów na przejazdy z domu do szkoły wynoszą 49 proc. i 37 proc. na inne przejazdy. Jeżdżący wcześniej za darmo (ulga 100 proc.) mogą teraz korzystać ze zniżki 78 proc.

Pierwszy dzień bez pieniędzy

Przy okazji zmian kodeksu pracy rząd wprowadził zasadę, że w pierwszym dniu każdego okresu niezdolności do pracy, trwającego krócej niż 6 dni, chory nie zachowuje prawa do wynagrodzenia. Teraz się z tego wycofuje.

W najgorszej sytuacji są jednak ci, którzy pracowali przez wiele lat, ale nie osiągnęli odpowiedniego wieku, aby otrzymać emeryturę czy świadczenie przedemerytalne. Dzisiaj nie mogą nawet liczyć na zasiłek.

Jeszcze pracujący

W poprzedniej kadencji Sejmu udało się NSZZ „Solidarność" utrzymać przepisy kodeksu pracy. Niestety, obecna ekipa rządząca doprowadziła do utraty wielu fundamentalnych praw pracowniczych. Do najbardziej niekorzystnych dla pracownika należy możliwość zatrudniania go przez pracodawcę na wielokrotne umowy na czas określony. Wcześniej pracodawca zobligowany był przy trzeciej umowie do zawarcia jej na czas nieokreślony. Niekorzystną dla pracownika formą zatrudnienia jest również tzw. praca na zastępstwo. Pracodawca może rozwiązać umowę na zastępstwo w dowolnym momencie bez podania pracownikowi przyczyny.

Innym niedogodnym przepisem jest możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego do czterech miesięcy, a w niektórych branżach nawet do 12 miesięcy.

Niekorzystne dla pracownika jest również wprowadzenie możliwości stosowania przerywanego czasu pracy. Pracodawca może jednak wprowadzić ten tryb pracy wyłącznie na podstawie układu zbiorowego. Bezpłatna przerwa w pracy może nawet wynosić 5 godzin. Wcześniej przerywany czas pracy mógł być stosowany jedynie w przypadku kierowców w transporcie i komunikacji samochodowej.

Godzący w fundamentalne prawa pracownicze jest także przepis dotyczący nadgodzin. Wcześniej roczny limit nadgodzin dla pracownika wynosił 150 godzin. Dzisiaj jest możliwe ustalenie w zakładowym układzie pracy, regulaminie czy umowie większych limitów nadgodzin.

Nowe przepisy kodeksu pracy zmieniły także wymóg tworzenia regulaminu pracy i wynagrodzenia. Wcześniej taki regulamin zobowiązany był tworzyć zakład zatrudniający nawet 5 osób, obecnie przepis ten dotyczy jedynie firm, w których pracuje co najmniej 20 osób.

Niedogodne dla pracowników zmiany dotyczą również m.in. ekwiwalentów za niewykorzystany urlop, prawa do płatnych dni roboczych w celu szukania nowej pracy, otrzymywania świadectw pracy, przepisów bhp oraz karania pracowników za przewinienia.

Olga Zielińska

Władze do wymiany

Według najnowszych badań OBOP z 25-27 października br. większość Polaków chce poważnych zmian w najwyższych władzach państwa.

62 proc. pytanych chciałoby wymiany rządu. Niewiele mniej, bo 60 proc. sądzi, że należy dokonać wymiany całej klasy politycznej. Prawie 58 proc. uważa z kolei, że trzeba zmienić Leszka Millera na stanowisku premiera, ale na innego polityka SLD. Nieco ponad połowa Polaków (52 proc.) chce, by zmienił się parlament w drodze rozpisania nowych wyborów.

Okazuje się, że Polacy mają już dość rządów obecnej ekipy. Od pewnego czasu poparcie dla premiera Millera systematycznie spadało, dzisiaj osiąga już 10 proc. Odsetek badanych, którzy deklarują brak poparcia dla premiera, sięga już z kolei grubo powyżej 60 proc.

Opr. ***(jw)***

Które ze zmian politycznych są potrzebne, a które niepotrzebne?

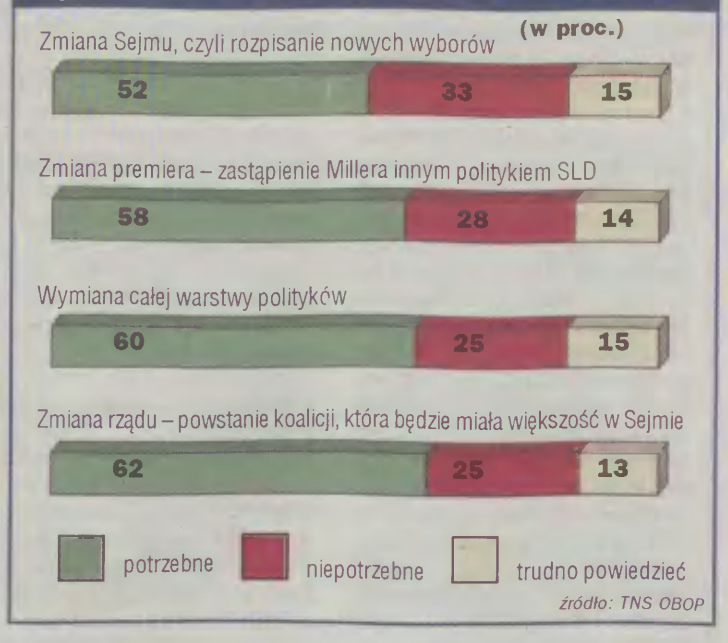

źródło: TNS OBOP

Kilka miliardów chce zaoszczędzić rząd na wydatkach socjalnych w 2004 roku

CO CHCE ZABRAĆ HAUSNER

Po raz kolejny, mieniąc się jako lewicowy, rząd Leszka Millera pieniędzy na uzdrowienie państwa szuka w kieszeniach najbiedniejszych. Przedstawiony przez wicepremiera Jerzego Hausnera program oszczędności dotyka przede wszystkim emerytów i rencistów, osób korzystających z opieki społecznej, osób niepełnosprawnych oraz pracowników niektórych branż – m.in. górników czy nauczycieli.

Emeryci i kobiety ratują budżet

Plan wicepremiera Hausnera zakłada odejście od dotychczasowego sposobu waloryzacji emerytur i rent, który uwzględnia zarówno wzrost cen, jak i płac. Rząd chce, aby była to tylko waloryzacja cenowa. Dodatkowo chce zmniejszyć częstotliwość przeprowadzania waloryzacji – miałaby się ona odbywać w momencie, gdy wzrost inflacji przekroczy 5 proc. Autorzy tego pomysłu argumentują, iż przeprowadzanie częstych waloryzacji jest zbyt kosztowne i podwyżki wynoszą często zaledwie kilkanaście złotych. Nie jest to przekonujący argument dla osób o najniższych dochodach, dla których liczy się każda złotówka. Zdaniem związkowców z „Solidarności", „spora część emerytów i rencistów nie skorzysta z nabytego prawa do waloryzacji swego świadczenia, gdyż z przyczyn biologicznych nie doczeka na kumulację inflacji powyżej 5 proc.". Według szacunków, budżet na zamrożeniu waloryzacji rent i emerytur w warunkach niskiej inflacji zaoszczędzi 1,3 mld zł. Rząd chce również odejścia od automatycznej waloryzacji pozostałych świadczeń społecznych (np. zasiłki dla bezrobotnych, dodatki mieszkaniowe)

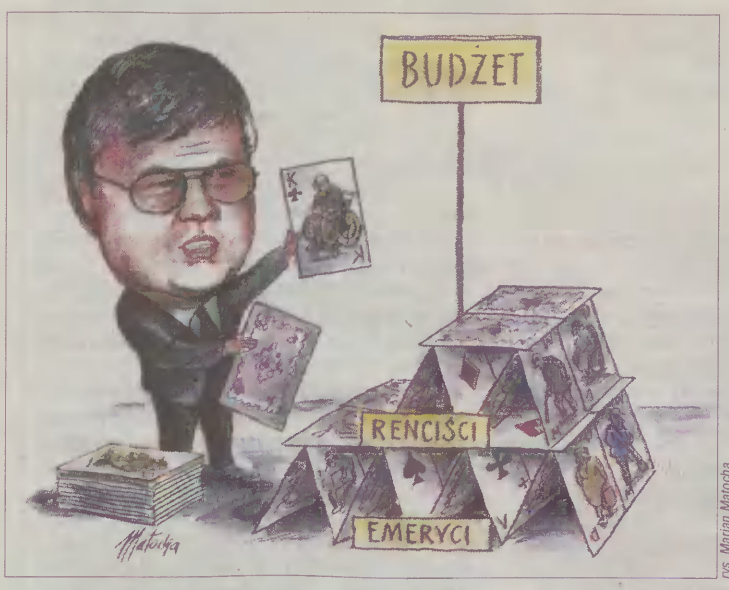

rys. Marian Małocha

Premier Hausner głosi hasło „zwiększenia aktywności zawodowej" Polaków, zwłaszcza w wieku 55-64 lat. Takie pociągnięcia byłyby może uzasadnione, gdyby nie ponad 3-milionowa rzesza bezrobotnych, w dużej mierze młodych, wykształconych ludzi, dla których nie ma pracy. „Aktywność zawodową" zamierza się osiągnąć przede wszystkim przez stopniowe ograniczanie systemu świadczeń przedemerytalnych. W przedstawionym projekcie mówi się o potrzebie zwiększenia liczby miejsc pracy, aby uniknąć wzrostu liczby świadczeniobiorców pomocy społecznej na skutek likwidacji wcześniejszych emerytur – niestety, autor projektu nie podaje, w jaki sposób będzie to realizowane. Szczególnie wątpliwa wydaje się propozycja zwiększania aktywności zawodowej osób powyżej 50 roku życia, poprzez np. tworzenie własnych przedsięwzięć gospodarczych.

Pod pretekstem zrównywania uprawnień kobiet i mężczyzn obecny rząd chce wydłużenia wieku emerytalnego kobiet do 65 lat. W badaniach przeprowadzonych na zlecenie „Rzeczpospolitej" aż 86 proc. badanych osób uznało tę propozycję zmian za nieuzasadnioną.

Renciści do weryfikacji

System orzecznictwa inwalidzkiego został zmieniony w 1998 roku, co spowodowało spadek nowo przyznawanych rent. Premierowi Hausnerowi to jednak mało. Chce on zweryfikować około 480 tys. osób z orzeczoną stałą niezdolnością do pracy, mających mniej niż 10 lat do wieku emerytalnego. Takim rozwiązaniom sprzeciwia się Rada Krajowa Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" uważająca, że już obecnie orzecznicy decydujący o przyznaniu rent nie kierują się względami medycznymi, ale ulegają naciskom kierownictwa ZUS, które z przyczyn ekonomicznych chciałoby ograniczyć liczbę świadczeniobiorców. Mówią o tym statystyki, które wykazują, iż około 40 proc. zaskarżonych odmownych decyzji orzeczników zostaje uchylonych przez sąd na korzyść skarżących.

Planowana jest również zmiana systemu rent rodzinnych. Ma nastąpić podział na renty rodzinne dla sierot oraz renty dla wdów. Przy okazji tych zmian rząd chce oszczędzić na wdowach. Do tej pory o rentę wdowią mogła ubiegać się kobieta, która ukończyła 50 lat. Hausner proponuje podniesienie minimalnego wieku do 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn.

Choroba za 70 proc.

Przykładem takiej nieprzemyślanej decyzji było wprowadzenie niepłatnego pierwszego dnia zwolnienia, nie dłuższego niż 6 dni, co miało zmniejszyć liczbę wydawanych zwolnień. Po roku funkcjonowania tego przepisu okazało się, że wzrosła liczba zwolnień dłuższych niż 6 dni. Rząd jednak nie składa broni w walce z chorobami Polaków i zamierza obniżyć zasiłek chorobowy z obecnych 80 do 70 proc.

65 proc. Polaków ocenia negatywnie program przedstawiony przez rząd, popiera go natomiast 16 proc. Największy sprzeciw badanych budzą propozycje podniesienia wieku emerytalnego dla kobiet oraz brak waloryzacji świadczeń społecznych, takich jak zasiłki dla bezrobotnych, dodatki mieszkaniowe itp.

Niepełnosprawni bez przywilejów

W ramach „racjonalizacji wydatków społecznych" wicepremier Hausner zamierza zmobilizować osoby niepełnosprawne do dłuższej pracy. Krótszy czas pracy, dodatkowa przerwa na gimnastykę, dodatkowy urlop wypoczynkowy – to bariery, które zdaniem reprezentanta lewicowego rządu wpływają na to, że Polska ma najniższy wśród państw OECD*) odsetek zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Planuje się więc zniesienie tych przywilejów, a także przywilejów dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Ma być zniesiony zwrot podatku VAT dla zakładów pracy chronionej, a także likwidacja możliwości uzyskania zwrotu kosztów utworzenia stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej. Ciekawe, ile po tych zmianach osób niepełnosprawnych znajdzie pracę.

„Nie" dla planu Hausnera

Z sondażu przeprowadzonego przez Pracownię Badań Społecznych na zlecenie „Rzeczpospolitej" wynika, iż 65 proc. Polaków ocenia negatywnie program przedstawiony przez rząd, popiera go natomiast 16 proc. Największy sprzeciw badanych budzą propozycje podniesienia wieku emerytalnego dla kobiet oraz brak waloryzacji świadczeń społecznych, takich jak zasiłki dla bezrobotnych, dodatki mieszkaniowe itp. Ponad 70 proc. badanych jest przeciwna obniżeniu zasiłku chorobowego, mniej korzystnym zasadom waloryzacji rent i emerytur oraz stopniowej likwidacji świadczeń przedemerytalnych. Największą akceptacją wśród propozycji wicepremiera Hausnera wśród badanych przez PBS cieszy się podwyższenie składek ubezpieczenia emerytalno-rentowego dla bogatszych rolników oraz zaostrzenie zasad przyznawania rent.

Małgorzata Kuźma

*) OECD – Organisation for Economic Co-operation and Development – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

Społeczeństwo mówi „nie!"

Brak akceptacji dla niektórych elementów planu Hausnera (dane w proc.):

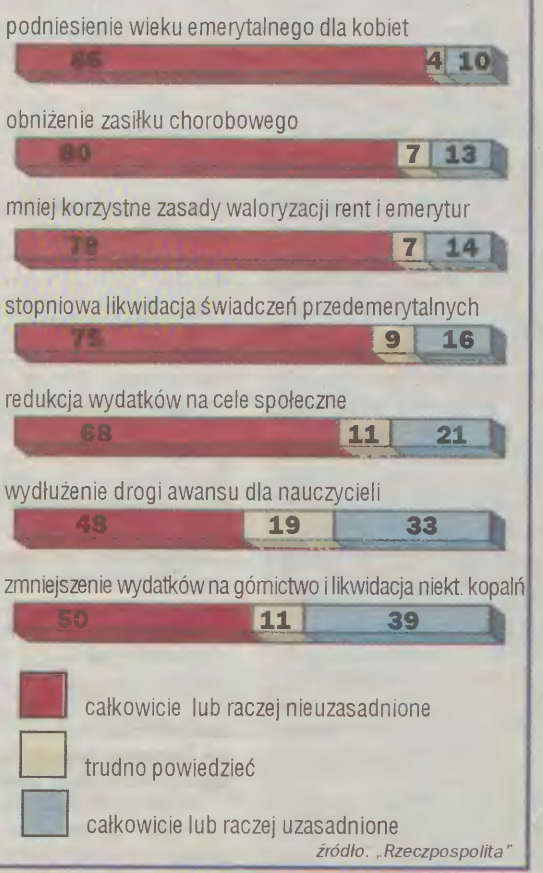

źródło: „Rzeczpospolita"

Droga nasza władza

– Patrząc na ten budżet dochodzę do wniosku, że robili go inni ludzie niż ci, którzy mówią o konieczności oszczędzania – tak skomentowała projekt przyszłorocznego budżetu prof. Zyta Gilowska. Rządzący zaciskają pasa, ale nie swojego. Wydatki naczelnych organów władzy państwowej rosną, zwiększają się również wydatki administracji publicznej.

Leszek Miller zapowiadał tańsze państwo, czyli zmniejszenie wydatków na administrację. Jeżeli jednak popatrzeć na wydatki na administrację zaplanowane w budżecie na przyszły rok, to okazuje się, że praktyka daleka jest od głoszonych haseł. I tak, nie będzie oszczędności w Kancelarii Premiera, w której wydatki rosną z 95,1 mln zł do 96,6 mln zl. Kancelaria Prezydenta także nie zamierza oszczędzać – wzrost wydatków o ponad 3,5 mln zł, czyli z 155 do 158,5 mln zł. Sejm wyda w przyszłym roku prawie 25 mln zł więcej (z 333 do 358 mln zł) niż w roku bieżącym, Senat natomiast prawie 8 mln zł więcej. Największy wzrost wydatków zaplanowała Komisja Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi, która w przyszłym roku zamierza wydać o 70 proc. więcej niż w roku 2003. ***(mk)***

Emeryci „S" protestują

Rada Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" sprzeciwia się oszczędnościowym planom wicepremiera Hausnera. Zastrzeżenia związkowców wzbudzają propozycje weryfikacji rent, zmiany wieku emerytalnego oraz zmiany sposobu waloryzacji świadczeń.

Przedstawiciele sekretariatu uznają oszczędnościowy plan wicepremiera **Jerzego Hausnera** w części dotyczącej weryfikacji rent za projekt nie do przyjęcia. Weryfikację rent uznają za próbę pozbawienia świadczeń dziesiątek tysięcy osób. Rada sprzeciwia się też zrównaniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Związkowcy obawiają się, że pracodawcy nie będą przedłużać umów o pracę z kobietami w wieku przedemerytalnym, a zwolnione kobiety zasilą szeregi bezrobotnych i o 5 lat dłużej wegetować będą w nędzy, oczekując na emeryturę.

Sekretariat jest też przeciwny zapowiadanej przez rząd waloryzacji kumulowanej świadczeń emerytalno-rentowych. Ich zdaniem, ta propozycja zakłada, że spora część emerytów i rencistów nie skorzysta z nabytego prawa do waloryzacji swego świadczenia, gdyż z przyczyn biologicznych nie doczeka na kumulację inflacji powyżej 5 proc. ***(jw)***

DOKUMENTY XVI KZD

Publikujemy drugą część dokumentów (stanowiska) XVI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność", który odbył się pod koniec września br. w Stalowej Woli. W następnym numerze „Magazynu" opublikujemy podjęte na zjeździe apele i uchwały.

List do Ojca Świętego

Jego Świątobliwość Jan Paweł II
Umiłowany Ojcze Święty!

XVI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", obradujący w Stalowej Woli w przededniu 25. rocznicy Twojego, Ojcze Święty, pontyfikatu, składa Ci wyrazy najwyższego szacunku i zapewnia o swym oddaniu.

Drogi nam wszystkim Ojcze Święty!

Dziękujemy Opatrzności Bożej, że dała nam – Polakom – możliwość bycia świadkami Twojego nauczania. Twoje słowa, Umiłowany Ojcze Święty, wypowiedziane w Warszawie, podczas Twojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi - tej ziemi" stały się ziarnem, które wydało obfity owoc - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność".

Dziękujemy Ci, czcigodny Ojcze Święty, za głoszoną przez Ciebie ewangelię pracy, z której czerpiemy natchnienie do naszej służby człowiekowi. Dziekujemy za stałą solidarność z ludźmi pracy, z bezrobotnymi, z ubogimi, z prześladowanymi i doznającymi krzywdy.

W 25. roku Twojego pontyfikatu pragniemy przekazać na Twoje czcigodne ręce życzenia wielu Łask Bożych, aby Twój trud głoszenia Dobrej Nowiny we wszystkich zakątkach świata przynosił oczekiwane owoce. W swoich modlitwach prosimy Stwórcę, aby pozwolił dalej prowadzić Kościół Papieżowi, który tak bardzo rozumie cierpienie, trud pracy, ubóstwo oraz znaczenie Miłości.

Życząc Ci, Umiłowany Ojcze, ustawicznej opieki Matki Bożej, prosimy uniżenie: wspieraj nas swoją modlitwą.

Stanowiska

Stanowisko nr 1
ws. bieżącej sytuacji w kraju

Tekst publikowaliśmy w numerze 10/2003 „Magazynu Solidarność"

Stanowisko nr 2
w 15 rocznicę strajków „Solidarności"
w Hucie Stalowa Wola

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" składa hołd wszystkim uczestnikom strajków w Hucie Stalowa Wola w 1988 roku. Trzy strajki „Solidarności" w hucie, a zwłaszcza wielki strajk w dniach 22 sierpnia - 1 września 1988 r., miały istotny wpływ na rozpoczęcie demokratycznych przemian w Polsce i zerwanie z totalitarnym systemem PRL.

Pragniemy złożyć hołd wszystkim ludziom „Solidarności" w Polsce, wiernym ideałom zrodzonym w Sierpniu 1980 roku. Składamy hołd wszystkim duszpasterzom ludzi pracy, duchowym opiekunom „Solidarności".

W 15 rocznicę strajków „Solidarności" w Hucie Stalowa Wola podkreślamy, że walka w obronie praw pracowniczych i miejsc pracy trwa nadal. Troska o godne życie polskich rodzin i przyszłość młodego pokolenia wymaga od nas wszystkich międzyludzkiej solidarności.

Jesteśmy solidarni z pracownikami Huty Stalowa Wola, walczącymi z determinacją w obronie swoich praw i przyszłości zakładu. Krajowy Zjazd Delegatów zdecydowanie popiera działania Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" Huty Stalowa Wola, broniącej strategicznego zakładu, decydującego o życiu społeczności miasta i całego regionu.

Stanowisko nr 3
ws. Obywatelskiej Inicjatywy Legislacyjnej – Ustawa o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wobec restrukturyzacji całych gałęzi przemysłu i wielu zakładów stanowiących jedyne liczące się miejsce zatrudnienia w niejednym z ośrodków miejskich, zaniepokojony utrzymywaniem się wysokiej stopy bezrobocia, popierając Obywatelską Inicjatywę Legislacyjną - Ustawę o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu domaga się od władz państwowych – rządu i parlamentu:

- zagwarantowania ustawą budżetową na 2004 r. środków na realizację tej inicjatywy,
- bezzwłocznego podjęcia dalszych prac legislacyjnych nad tą ustawą.

Brak obowiązkowych i powszechnych ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, brak odpowiednich osłon socjalnych dla tracących pracę i ich rodzin stanowią o konieczności zastosowania rozwiązań szczególnych, w tym przywrócenia zasiłków przedemerytalnych.

Stanowisko nr 4
ws. służby zdrowia

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" solidaryzując się z uchwałą Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia wzywa Rząd i Parlament RP do zaniechania pseudorestrukturyzacji służby zdrowia polegającej na totalnej prywatyzacji prowadzącej do upadłości wielu jednostek. Proponowana zmiana ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej stawia obecnych i potencjalnych pacjentów w sytuacji petentów, których zdrowie i leczenie zależne będzie od osiągnięcia zysku. Traktowanie przychodni i szpitali jako przedsiębiorstw produkcyjnych jest zaprzeczeniem istoty funkcjonowania służby zdrowia. Oczekujemy od Rządu i Ministra Zdrowia raportu o stanie zdrowia obywateli oraz oceny dostępności do profilaktyki, leczenia i rehabilitacji.

Stanowisko nr 5
ws. łamania konstytucyjnego prawa do zgromadzeń oraz praw związkowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wyraża stanowczy protest przeciwko łamaniu konstytucyjnego prawa do zgromadzeń, stanowiącego jedno z podstawowych obywatelskich uprawnień w demokratycznym państwie prawa. Prawo to zostało zlikwidowane poprzez nowelizację ustawy o ruchu drogowym, która wprowadza przepisy w dużej mierze uniemożliwiające związkom zawodowym organizowanie legalnych manifestacji, pikiet i wieców. Dotychczas obowiązujące przepisy zmieniono bez konsultacji ze związkami zawodowymi, choć z art. 19 ustawy o związkach zawodowych wynika obowiązek przeprowadzenia takich konsultacji. Ograniczenia wprowadzone w wyniku nowelizacji polegają na tym, że organizatorzy zgromadzenia zostali zobowiązani m.in. do: zapewnienia sprzętu ratowniczego i gaśniczego oraz przedstawienia regulaminu zgromadzenia i projektów organizacji ruchu drogowego. Ponadto wniosek o odbycie zgromadzenia musi być złożony najpóźniej na 30 dni przed planowanym zgromadzeniem. Wymienione przepisy mają - pod pozorem poprawy warunków odbywania zgromadzenia oraz zapewnienia ładu, porządku publicznego i bezpieczeństwa ruchu - wyeliminować możliwość odbywania manifestacji związków zawodowych (oraz innych obywatelskich organizacji), jako reakcji na ważne, bieżące wydarzenia godzące w prawa pracownicze i związkowe. Zachodzi tu oczywista sprzeczność z art. 57 Konstytucji RP, który gwarantuje prawo organizowania pokojowych zgromadzeń oraz art. 59, który daje prawo do organizowania strajków i innych form protestów pracowniczych. Konstytucja jednocześnie ustala, że zakres wolności związkowych może podlegać tylko takim ograniczeniom ustawowym, jakie są dopuszczalne przez wiążące Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowe. O realnych skutkach nowych przepisów świadczy odmowa wydania pozwolenia „na korzystanie z drogi w sposób szczególny" przed planowaną pikietą pracowników Daewoo-FSO. Z wnioskiem tym wystąpił NSZZ „Solidarność" w Regionie Mazowsze wobec doraźnej potrzeby protestu przeciwko zagrożeniu likwidacją tego zakładu pracy.

Krajowy Zjazd Delegatów wnosi do Komisji Krajowej o podjęcie działań mających na celu zmianę wprowadzonego stanu prawnego, w tym zaskarżenie tej nowelizacji do Trybunału Konstytucyjnego oraz poinformowanie o łamaniu praw konstytucyjnych, pracowniczych i związkowych właściwych instytucji międzynarodowych.

Stanowisko nr 6
ws. Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" solidaryzuje się z pracownikami Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej, którzy podjęli decyzję o okupacji zakładu od dnia 29 września 2003 r. w obawie przed likwidacją swoich miejsc pracy przez większościowego właściciela (podobnie jak w Ostrowie Wlkp.).

Krajowy Zjazd Delegatów apeluje do wszystkich struktur NSZZ „Solidarność" o wsparcie pracowników Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej.

Stanowisko nr 7
ws. łamania praw związkowych w McDonald's w Świdnicy

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" stanowczo protestuje przeciwko łamaniu przez pracodawców praw pracowniczych i związkowych.

Przykładem łamania polskiego prawa jest dyscyplinarne zwolnienie członków Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" McDonald's w Świdnicy, następnego dnia po zarejestrowaniu organizacji związkowej.

Krajowy Zjazd Delegatów domaga się natychmiastowego przywrócenia do pracy zwolnionych pracowników.

Stanowisko nr 8
ws. łamania praw pracowniczych w Teatrze Muzycznym – Operetce Wrocławskiej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" protestuje przeciw łamaniu praw pracowniczych i związkowych przez dyrektora Teatru Muzycznego – Operetki Wrocławskiej. Nie możemy i nie wyrażamy zgody na krzywdę naszych kolegów związkowców z Wrocławia. W poczuciu odpowiedzialności za przyszłość naszego Związku jesteśmy dzisiaj solidarni z Wami w trudnej walce o podstawowe prawa pracownicze.

Stanowisko nr 9
ws. Zakładu Produkcyjnego nr 1 LU Polska SA w Jarosławiu

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" protestuje przeciwko zamiarowi likwidacji Zakładu Produkcyjnego nr 1 w Jarosławiu LU Polska SA z grupy Danone.

W wyniku zamknięcia zakładu od pierwszego stycznia 2004 r. straci pracę 463 pracowników, co pociągnie za sobą katastrofalne skutki społeczne.

Zakład produkcyjny w Jarosławiu ciągle produkuje i posiada rynki zbytu, czego dowodem jest dodatkowe zatrudnienie w bieżącym roku 60 pracowników.

Krajowy Zjazd Delegatów żąda zmiany decyzji Zarządu LU Polska SA i utrzymania Zakładu Produkcyjnego nr 1 w Jarosławiu oraz oczekuje, że Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" wesprze pracowników w ich walce o zachowanie miejsc pracy.

Stanowisko nr 10
ws. ustawy o radiofonii i telewizji

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" sprzeciwia się zawłaszczaniu mediów publicznych przez partie polityczne SLD, PSL, UP.

Jesteśmy przekonani, że dalsze tolerowanie obecnego układu politycznego źle służy całemu społeczeństwu. Telewizja i radio publiczne były i są kartą przetargową dla polityków i partii politycznych w walce o władzę i pieniądze, a układy korupcyjne osłabiają wiarygodność mediów publicznych.

Krajowy Zjazd Delegatów apeluje do Parlamentu RP o szybką nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji, która odbierze politykom możliwość manipulowania mediami. Jednym z nielicznych niezrealizowanych postulatów Sierpnia 80 było uspołecznienie radia i telewizji.

Domagamy się zrealizowania tego postulatu teraz.

Stanowisko nr 11
ws. realizacji ustawy o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" zdecydowanie protestuje przeciw uchwalaniu ustaw z jednoczesnym zamiarem blokady środków na ich realizację.

Dziś w szczególny sposób proceder ten dotyka osoby niepełnosprawne - znowelizowanej w grudniu 2002 r. ustawie o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, grozi niewykonanie z powodu braku niezbędnych środków w projekcie ustawy budżetowej na rok 2004.

Krajowy Zjazd Delegatów żąda szczególnej ochrony osób niepełnosprawnych i ich praw przed skutkami problemów finansowych państwa.

Stanowisko nr 12
ws. budownictwa mieszkaniowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" zwraca się do Rządu RP i organizacji pozarządowych, w tym: związków zawodowych, związków pracodawców i Kongresu Budownictwa Polskiego z wnioskiem o zorganizowanie „okrągłego stołu" w ramach Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych, tak aby gremium kompetentnych i odpowiedzialnych fachowców wypracowało i wspólnie uzgodniło kierunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju.

Stanowisko nr 13
ws. eksportu i przeładunku węgla kamiennego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" domaga się od rządu podjęcia działań na rzecz utrzymania eksportu węgla kamiennego na dotychczasowym poziomie, co pozwoli utrzymać ilości przeładunku węgla w portach polskich.

Stanowisko nr 14
ws. sytuacji w PKP

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wobec faktu postępującej degradacji i niszczenia polskiego transportu kolejowego w pełni popiera działania Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" zmierzające do zapewnienia realizacji postanowień Porozumienia zawartego w dniach 10-11 lipca 2003 r. przez stronę rządową oraz pracodawców z krajowymi centralami związkowymi działającymi w grupie PKP SA.

Krajowy Zjazd Delegatów wzywa Rząd RP, Zarząd PKP SA do realizacji podpisanych porozumień:

1. Zapewnienia w budżecie państwa na rok 2004 dotacji do ruchu regionalnego i międzywojewódzkiego na poziomie określonym w porozumieniu z dnia 10-11 lipca br. Ustalenie dotacji na poziomie niższym niż określono to w ww. porozumieniu oznacza likwidację kolejowych przewozów regionalnych i międzyregionalnych.

2. Zapewnienia w budżecie państwa kwoty niezbędnej do utrzymania państwowej infrastruktury kolejowej. Brak tej kwoty spowoduje dalszą degradację infrastruktury, a także stanowić będzie zagrożenie dla bezpieczeństwa przewożonych towarów i osób.

3. Przedstawienia do konsultacji związkom zawodowym „Programu dalszej restrukturyzacji i prywatyzacji spółek grupy PKP SA oraz zaprzestania działań prowadzących do rozbicia i wyprzedaży najbardziej dochodowych spółek grupy PKP SA.

4. Przekazania do spółek grupy PKP SA majątku niezbędnego do ich funkcjonowania.

5. Zgody na takie zmiany w statutach spółek działających w grupie, które umożliwią rejestrację wynegocjowanych i podpisanych ZUZP.

Krajowy Zjazd Delegatów popiera i solidaryzuje się z prowadzoną przez Sekcję Krajową Kolejarzy akcją protestacyjną, do strajku generalnego włącznie, prowadzoną w obronie miejsc pracy pracowników grupy PKP SA.

Wszystkie dokumenty zjazdowe oraz zdjęcia znajdują się na stronie internetowej Komisji Krajowej, www.solidarnosc.org.pl

Taniec

Kwiat paproci i MTV

18 października br. w gdyńskim Teatrze Muzycznym odbyła się premiera „Opentańca", reklamowanego jako pierwszy polski show taneczny. Polski, bo osnuty wokół legendy z czasów prasłowiańskich, nasycony odniesieniami muzycznymi do naszej kultury.

Materiały promocyjne

Nieco przewrotny tytuł przedstawienia nie zawiera bynajmniej omyłkowo błędu ortograficznego. Nawiązuje do charakteru obrzędowych tańców prasłowiańskich wprowadzających tancerzy w trans graniczący z opętaniem, tańców-opętańców, w których zatracano się całkowicie. Taki witalny, bezkompromisowy taniec mamy właśnie obejrzeć w czasie spektaklu. Angielska pisownia sugeruje zaś nawiązanie do idei tańca otwartego (open).

Do wystawienia spektaklu przygotowywano się od wiosny. Na castingi zgłosiło się aż 700 osób. W ich trakcie wyłoniono 40 tancerzy, którzy byli w stanie sprostać wysokim wymaganiom twórców spektaklu.

Jeszcze żaden spektakl taneczny w Polsce nie dysponował tak pokaźnym budżetem (2,5 mln złotych), który umożliwiał twórcom niemal nieograniczoną realizację artystycznej wizji. Zaowocowało to sprowadzeniem z Niemiec ekranu wodnego, który stał się dynamicznym elementem scenografii, efektownymi kostiumami i przede wszystkim ogromnym kwiatem paproci wjeżdżającym na scenę niczym statek kosmiczny.

Akcja spektaklu rozgrywa się w najkrótszą noc roku, w czasach prasłowiańskich. Jest to noc czarów i tajemnic, w czasie której w dzikich ostępach puszczy zakwita kwiat paproci. Kto go odnajdzie zyska wszystko, czego pragnął, pod warunkiem, że nie podzieli się tym z nikim. Jan, bohater „Opentańca", odnajduje kwiat, a ten uwodzi go swym pięknem. Wkrótce Jan porzuca dla niego ukochaną dziewczynę i wszystko, czym żył do tej pory. Gdyński spektakl nasyca opozycję pomiędzy dotychczasowym życiem Jana a kwiatem paproci dodatkowymi znaczeniami. Prapolskość przeciwstawia sferze uniwersalnej kultury globalnej, symbolizowanej przez błyszczący i migający światełkami kwiat paproci. To ta kultura błyskotek i konsumpcji, uosabiana przez królową kwiatu, porywa Jana. To z nią walczy o Jana jego ukochana z prasłowiańskiej wioski. Wszystko jednak kończy się dobrze. Panie się godzą, a historię wieńczy wspólny taniec-opętaniec. Czy może być inaczej w momencie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej?

Paradoksem jest, że ten polski z ducha i formy spektakl powstał dzięki Amerykaninowi zafascynowanemu naszą kulturą. **Robert D. Gamble**, od lat mieszkający w Poznaniu, ostatecznie znalazł realizatorów swej idei stworzenia przedstawienia, które ukazywałoby uroki polskiej tożsamości i odrębności.

Jarosław Staniek, reżyser i choreograf „Opentańca", mówi, że chciał połączyć hołubce z klimatem MTV i zagrać tematy ludowe tak, by spodobały się młodej widowni, a widz po spektaklu odczuwał dumę, że przynależy do polskiej kultury. Czy to ambitne zamierzenie powiodło się? Z pewnością tematy oberka czy krzesanego tchną witalnością i w oprawie spektaklu są niezwykle ciekawie podane. Pozostaje jednak pytanie, czy polskość w „Opentańcu" jest na tyle wyrazista i atrakcyjna, by uwieść młodzież.

Jarosław Wierzchołowski

Opentaniec – reżyseria i choreografia Jarosław Staniek, muzyka i kierownictwo muzyczne Adam Sztaba, libretto Irek Dobrowolski, scenografia Marek Boretti, kostiumy Dagmara Czarnecka i Wojtek Czapla; Teatr Muzyczny w Gdyni (przerwa z powodu remontu do połowy stycznia 2004)

Polecamy odradzamy

☺ 😐 ☹

■ **„Żurek", reż. Ryszard Brylski** – Kameralny film obsypany nagrodami na festiwalu w Gdyni. Obraz tego typu to rzadkość w polskim kinie. Mnie osobiście kojarzy się z „Edim". ☺

■ **„Kill Bill, część I", reż. Quentin Tarantino** – Ten reżyser zyskał sobie już powszechną opinię geniusza, o którym złego słowa nie wypada powiedzieć. W swoim najnowszym filmie udowadnia nam, że zna historię kina jak własną kieszeń i umie się z niej nabijać. Dlaczego ma to jednak stanowić jakąś wartość samą w sobie? Czy okrucieństwo i morze krwi na ekranie jest czym innym niż krew i okrucieństwo w życiu, co chce nam wmówić Tarantino? 😐

■ **„Czas Apokalipsy. Powrót", reż. Francis Ford Coppola** – Tzw. wersje autorskie filmów, które co jakiś czas trafiają na nasze ekrany, to niezły patent na ponowne zarobienie pieniędzy na czymś, co zostało wykonane już dawno temu. Wystarczy dodać kilka wcześniej wyciętych scen. W tym przypadku film zdecydowanie stracił, zmieniła się na niekorzyść jego wymowa, a postać pułkownika Kurtza zdecydowanie straciła na tajemniczości. Ale Coppola zapewne zyskał nowych fanów wspaniałego przecież filmu. 😐

(jw)

„Solidarność" w Rostocku

tot. Wojciech Milewski

Przemówienie otwierające wystawę wygłosił Krzysztof Dośla.

Polnische Woche eröffnet

Artykuł w dzienniku „Rostocker Zeitung" na temat polskiej wystawy. Na zdjęciu współorganizator ekspozycji, Wojciech Milewski.

Od 21 do 26 października w Centrum Europejskim w Rostocku, znajdującym się naprzeciwko Ratusza Miejskiego, prezentowana była wystawa fotografii „Solidarność 1980–2003". Prezentowano na niej kilkadziesiąt zdjęć właśnie z lat 1980–2003. Wystawę otwierał wiceburmistrz Rostocku wraz z **Krzysztofem Doślą**, przewodniczącym ZR Gdańskiego. Autorami koncepcji wystawy byli **Wojciech Milewski** i **Andrzej Sowiński**.

(rk)

85 rocznica niepodległości

Pierwsze lata

W listopadzie 1918 roku
wolność nie objęła jeszcze całego kraju. Mogli się nią cieszyć tylko mieszkańcy centralnej Polski. W Warszawie formował się już rząd tworzony przez **Józefa Piłsudskiego** z premierem **Jerzym Moraczewskim**. Uległa rozwiązaniu Rada Regencyjna powołana w 1917 roku przez Niemcy i Austro-Węgry. Organizowano Wojsko Polskie, w tym też Marynarkę Wojenną, nie posiadając jeszcze dostępu do Bałtyku. Trwały walki o Lwów. Do Polski przybył **Ignacy Paderewski**. Jego pobyt w Poznaniu, wobec entuzjastycznego przyjęcia przez mieszkańców, miejscowi Niemcy wykorzystali do sprowokowania walk ulicznych, które 27 grudnia przekształciły się w wymierzone przeciw nim powstanie. Objęło ono prawie całą Wielkopolskę. Nie wiadomo, jaki los miał spotkać ziemie kresowe. Myśleliśmy o odzyskaniu Gdańska. Powstała tego miesiąca Komunistyczna Partia Robotnicza Polski po połączeniu się z PPS-Lewicy i SDKPiL wypowiedziała się przeciwko niepodległości, głosząc hasła internacjonalistycznej rewolucji socjalistycznej.

zezbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

Polska pocztówka niepodległościowa sprzed 1918 r.

W 1919 roku
premierem rządu został **Ignacy Paderewski**, będąc jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Wyzwolona została większa część Wielkopolski. Nie powiodły się plany powstańców dotyczące zdobycia Bydgoszczy, a nawet marszu na Gdańsk. Doszło do walk z wojskami czeskimi o Śląsk Cieszyński. Wyzwolone zostało Wilno, gdzie po wycofaniu się oddziałów niemieckich weszły wojska sowieckie. W połowie sierpnia mieszkańcy Śląska po raz pierwszy chwycili za broń. Konferencja pokojowa w Paryżu potwierdziła naszą niepodległość. Nie przyznano nam Gdańska, lecz jedynie mały skrawek wybrzeża.

Na początku roku 1920
ważnym wydarzeniem stały się zaślubiny Polski z Bałtykiem 10 lutego w Pucku, których dokonał dowódca frontu pomorskiego gen. **Józef Haller**. Nasze nadzieje na zbudowanie dużego portu morskiego zaczęliśmy realizować w Pucku i w Tczewie. Cieszyliśmy się z wyprawy naszych wojsk, wespół z ukraińskimi Pelury na Kijów, ale już wkrótce musieliśmy walczyć z najazdem bolszewickim broniąc tylko co uzyskanej niepodległości. Wspólnym wysiłkiem Polacy pokonali wroga 13-16 sierpnia w Bitwie Warszawskiej, a później jeszcze w zmaganiach nad Niemnem we wrześniu tego roku. Ponownie wojsko polskie pod dowództwem gen. **Lucjana Żeligowskiego** wkracza do Wilna. Utworzono tam państwo – Litwę Środkową. Wybucha II powstanie śląskie. W Tczewie na początku grudnia rozpoczęły się zajęcia w Państwowej Szkole Morskiej, która w 1930 roku została przeniesiona do Gdyni. Józef Piłsudski otrzymał buławę marszałkowską. Gdańsk proklamowano Wolnym Miastem.

17 marca 1921 r.
Sejm uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Traktat pokojowy w Rydze z Rosją Sowiecką z 18 marca ustalił granicę polsko-sowiecką, pozostawiając dużą część ziem kresowych po naszej stronie. Wybuchło zwycięskie dla nas III powstanie śląskie, jego dyktatorem był **Wojciech Korfanty**. Rada Ligi Narodów podjęła decyzję o ostatecznym podziale Górnego Śląska. Polsce przypadła najbardziej uprzemysłowiona jego część wraz z Katowicami.

Rok 1922
przyniósł nam ostateczne ukształtowanie się granicy polskiej na Wschodzie przez przyłączenie do Polski Litwy Środkowej. Polska objęła Górny Śląsk, który otrzymał wewnętrzną autonomię. Tragicznym wydarzeniem tego roku – 16 grudnia w warszawskiej Zachęcie – było zabójstwo pierwszego prezydenta RP **Gabriela Narutowicza**. Drugim prezydentem został wybrany **Stanisław Wojciechowski**. 23 września Sejm podjął uchwałę o budowie portu w Gdyni. Rok ten można uznać za ostateczny w kształtowaniu się państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej.

Ali Miśkiewicz

MAGAZYNEK PODRĘCZNY

pod redakcją Marty Pióro

2240,93 zł

wrzesień 2003. Przeciętna płaca (brutto) w przedsiębiorstwach

MNIEJ

Z dołka nie może wyjść **budownictwo**. Co piąta firma przewiduje spadek zamówień na inwestycje w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

WIĘCEJ

W przyszłym roku zapłacimy **więcej podatków**, ponieważ Sejm przyjął ustawę likwidującą większość ulg, w tym najpopularniejsze: remontową i edukacyjną. Z ulgi remontowej będzie można prawdopodobnie skorzystać jeszcze do 2005 r., zaś odpisów na kształcenie i zakup pomocy naukowych nie będzie można już zrobić w 2004 r.

Liczy się wygląd

Zdaniem Polaków atrakcyjny wygląd decyduje o powodzeniu w życiu osobistym i zawodowym. To główny wniosek przeprowadzonych niedawno przez CBOS badań. Aż 90 proc. badanych stwierdziło, że wygląd decyduje o sukcesie w życiu osobistym, a 92 proc. – zawodowym. Przystojny mężczyzna jest przede wszystkim wysoki (76 proc. wskazań) i muskularny (36 proc.). Piękna kobieta jest zgrabna (63 proc.) i szczupła (53 proc.). 90 proc. respondentów przyznało, że przywiązuje dużą wagę do swojego wyglądu. W przeciwieństwie do światowych tendencji, Polacy są zadowoleni ze swojego wyglądu.

źródło „Rzeczpospolita"

JAK POLACY OCENIAJĄ SWÓJ WYGLĄD?

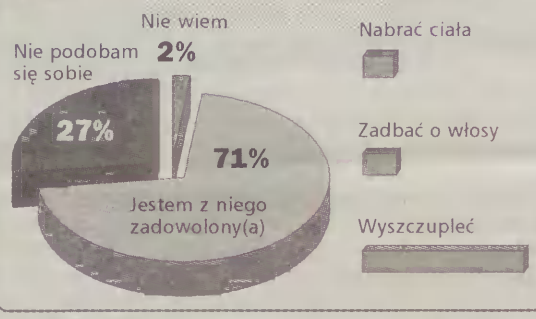

CO CHCIELIBY W NIM ZMIENIĆ?

źródło: „Rzeczpospolita"

POLACY pracują najdłużej

Z raportu przygotowanego przez Europejską Fundację na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy (EFILWC) w Dublinie wynika, że w przyszłej rozszerzonej Unii Europejskiej **Polacy pracują najdłużej**. Przeciętny zatrudniony w Polsce przyznawał się do 45,2 godziny pracy tygodniowo, podczas gdy Czech do 42,4, Węgier – 42,9, a obywatel obecnej Unii tylko do 38,2 godziny. Zdaniem ekspertów przyczynił się do tego wysoki odsetek ludzi zatrudnionych w rolnictwie i osób samozatrudniających się. Samozatrudniający się w Polsce biją wszelkie rekordy, ponieważ przyznają się do 55,8 godziny pracy tygodniowo, podczas gdy na przykład w Czechach szacują swój tydzień pracy na 46,1 godziny.

źródło www.pap.pl

A na świecie...

■ **W Brazylii** 10 lat trwał proces kobiety, która pozwała swojego byłego partnera o odszkodowanie za wykonywane przez nią prace domowe. Sąd w końcu przyznał rację pani i wycenił jej pracę na reala dziennie, czyli 1,35 zł.

■ **W Chinach** przestał obowiązywać przepis wymagający zgody pracodawcy na ślub lub rozwód. Prawo pochodziło z czasów, kiedy wszyscy zatrudnieni byli w zakładach państwowych.

źródło „Wprost"

■ **W Wielkiej Brytanii** rząd podjął decyzję o odebraniu prywatnym firmom kontroli nad stanem technicznym sieci kolejowej. Kolej to główny środek transportu dla milionów pasażerów dojeżdżających codziennie do pracy. Tymczasem stan techniczny sieci jest fatalny – opóźnienia pociągów z powodu awarii sieci są na porządku dziennym. Dotychczas konserwacją sieci zajmowało się siedem firm. Decyzja rządu to najpoważniejsza zmiana w brytyjskiej kolei w stosunku do decyzji o prywatyzacji, podjętej w 1994.

źródło „Rzeczpospolita"

Co nam daje PONTYFIKAT?

Na zlecenie „Rzeczpospolitej" Sopocka Pracownia Badań Społecznych przeprowadziła sondaż dotyczący **stosunku Polaków do nauczania Jana Pawła II**. Okazuje się, że prawie 74 proc. badanych twierdzi, że w swoim życiu kieruje się nauczaniem Papieża. To więcej niż procent praktykujących katolików.

Badani mieli odpowiedzi ułożone w dziesięciopunktowej skali. Poniżej średniej respondenci ocenili, w jakim stopniu Polacy kierują się wskazaniami dekalogu i okazują miłosierdzie bliźnim, o co prosi Papież. Nieco wyżej ocenili natomiast naszą tolerancję wobec wyznawców innych religii. Jeszcze wyżej – szacunek do życia nienarodzonego. Polacy przyznają, że pontyfikat miał wpływ na ich życie osobiste. Nieco mniej niż średni na życie rodzinne, ale więcej niż średni – na życie religijne. To potwierdza dotychczasowe przypuszczenia socjologów, którzy źródło dużej religijności Polaków (uczestnictwo w niedzielnych mszach najwyższe w Europie) upatrywali właśnie w pontyfikacie Jana Pawła II.

Polacy zauważają również wpływ Papieża na wydarzenia historyczne. Największy wpływ, zdaniem badanych, Jan Paweł II miał na pokojowy demontaż komunizmu.

źródło „Rzeczpospolita"

CZY W ŻYCIU OSOBISTYM KIERUJE SIĘ PAN (PANI) NAUKAMI JANA PAWŁA II?

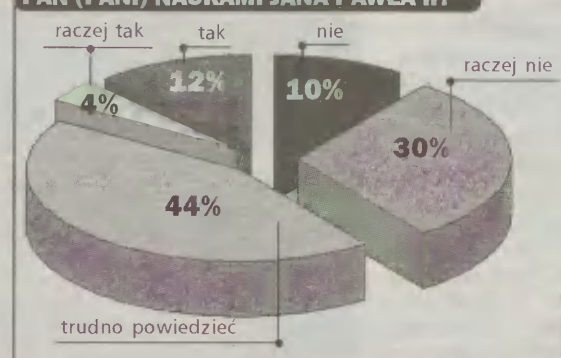

NA JAKIE WYDARZENIA MIAŁ WPŁYW PONTYFIKAT JANA PAWŁA II?

Określ w skali od 0 (nie miał wpływu) do 10 (miał wpływ)

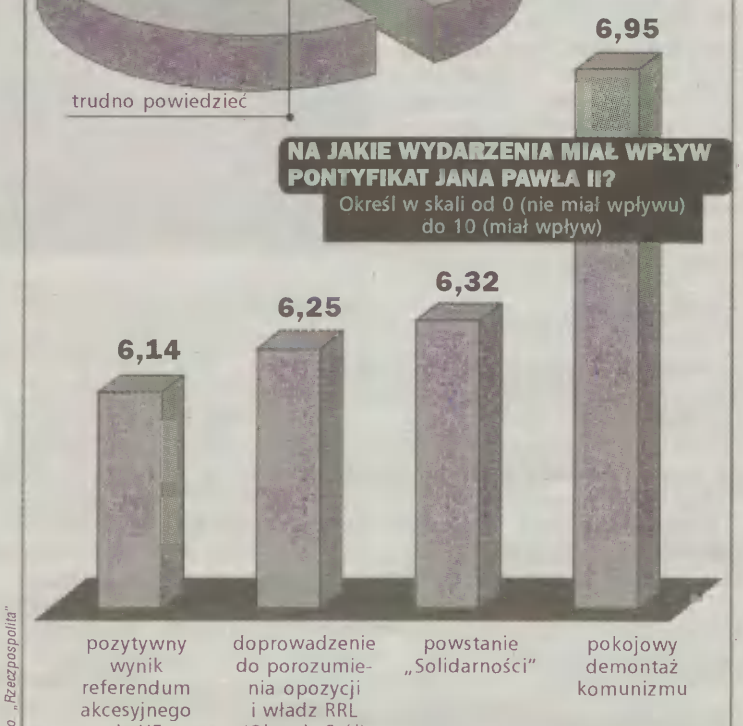

źródło „Rzeczpospolita"

Cytat miesiąca

– Miałem takie samo zaufanie do milicji, jak teraz do policji – powiedział w radiowej Trójce **Karol Napierski**, stojący na czele Prokuratury Krajowej w III RP

Mniej chorób zawodowych bo mniej pracy

Rada Ochrony Pracy oceniła na październikowym posiedzeniu, że liczba chorób zawodowych w ubiegłym roku znacznie spadła (o 18 proc.) w porównaniu z latami poprzednimi. Niestety, wiąże się to zdaniem przedstawicieli rady głównie ze spadkiem zatrudnienia i likwidacją wielu zakładów pracy.

Liczby

220 mld euro ma kosztować 29 wielkich inwestycji transportowych o szczególnym znaczeniu dla Unii Europejskiej. Na liście znalazły się autostrady: Gdańsk-Katowice-Wiedeń i Via Baltica oraz linie kolejowe: Warszawa-Kowno i Gdańsk-Katowice-Brno. *źródło „Polityka"*

68 proc. Polaków uważa, że korupcja to poważny problem w naszym kraju. *źródło „Newsweek"*

76 proc. Niemców jest zdania, że korupcja nie ma wpływu na ich życie. *źródło „Newsweek"*

15 proc. rocznych dochodów polskich firm tworzą łapówki. *źródło „Newsweek"*

30 tys. Niemców ubiega się o odzyskanie mienia pozostawionego na terenach przyznanych Polsce po 1945 r.

Mniej niż Czech

Do niedawna ekonomiści zarzucali Polakom, że jak na kraj słabiej rozwinięty niż Czechy i Węgry **zarabiamy więcej**. Okazuje się jednak, że pozycję płacowego lidera mamy już za sobą.

W 2000 r. pensja brutto przeciętnego Polaka wynosiła 436 USD i była o 125 USD większa niż zarobki Węgra, a o 83 USD wyższa niż Czecha. Natomiast w drugim kwartale tego roku średnie zarobki Węgrów zbliżyły się do naszych. Tymczasem przeciętny czeski pracownik zarabiał już 610 USD, czyli o 52 USD więcej niż Polak.

Dolarowa wartość średnich zarobków Polaków była przez ostatni okres transformacji większa niż Czechów, Węgrów, Słowaków czy mieszkańców państw nadbałtyckich. Obecnie sytuacja się odwróciła, ponieważ przeciętne wynagrodzenie w Polsce wzrasta wolniej niż w pozostałych krajach regionu. Rekord wzrostu pobiły Węgry, gdzie przeciętne pensje w pierwszym kwartale tego roku były o 47 proc. większe niż w 2000 r., a ich realna wartość wzrosła o 24 proc. Ostatni okres był również korzystny pod względem płacowym dla Czechów i Estończyków. W ciągu minionych dwóch lat najwolniej realne wynagrodzenia rosły w Polsce (5,8 proc.), na Litwie (5,4 proc.) i w Słowenii (5,2 proc.). W przypadku Słowenii należy pamiętać, że tam średnie wynagrodzenie jest już prawie dwa razy większe od największych w regionie.

Główną przyczyną zmian relacji płacowych są różnice w tempie rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie sytuacja na rynku pracy. W Polsce utrzymuje się wciąż 18-proc. stopa bezrobocia. Tymczasem na Węgrzech wskaźnik ten nie przekracza 6 proc., w Czechach dochodzi do 8 proc., a na Słowenii do 7 proc. ❑

Dłużej niż w USA krócej niż na Słowacji

Jak obliczyli eksperci Banku Światowego, założenie firmy w Polsce trwa przeciętnie 58 dni. Tyle zajmuje polskiemu przedsiębiorcy uzyskanie wszystkich wymaganych przez prawo pozwoleń. Pod tym względem znacznie wyprzedzają nas kraje rozwinięte. Lepsi natomiast jesteśmy od Węgier, Czech i Słowacji, w tej ostatniej założenie firmy zajmuje aż 119 dni.

źródło „Wprost"

ILE DNI POTRZEBA NA ZAŁOŻENIE FIRMY?

Kanada	2
USA	4
Wlk. Brytania	4
Japonia	30
Niemcy	45
Francja	53
POLSKA	58
Węgry	65
Czechy	89
Słowacja	119

Zmiany w prawie pracy

Zwolnienia po nowemu

Ustawa o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy z dnia 28 grudnia 1989 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2002 r., nr 112, poz. 980) traci moc i obowiązywać będzie jedynie do końca br. Natomiast z dniem 1 stycznia 2004 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. z 2003 r., nr 90, poz. 844).

Nowa definicja

Przepisy ustawy stosuje się w razie konieczności rozwiązania przez pracodawcę zatrudniającego co najmniej 20 pracowników stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, w drodze wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę, a także na mocy porozumienia stron, jeżeli w okresie nieprzekraczającym 30 dni zwolnienie obejmuje co najmniej:

- 10 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 100 pracowników
- 10 proc. pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 100, jednakże mniej niż 300 pracowników
- 30 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 300 lub więcej pracowników.

Liczby odnoszące się do wymienionych wyżej pracowników obejmują tych, z którymi w ramach grupowego zwolnienia następuje rozwiązanie stosunków pracy z inicjatywy pracodawcy na mocy porozumienia stron, jeżeli dotyczy to co najmniej 5 pracowników (art.1).

Zgodnie z art. 9 ustawy, w razie ponownego zatrudniania pracowników w tej samej grupie zawodowej pracodawca powinien zatrudnić pracownika, z którym rozwiązał stosunek pracy w ramach grupowego zwolnienia, jeżeli zwolniony pracownik zgłosi zamiar podjęcia zatrudnienia u tego pracodawcy w ciągu roku od dnia rozwiązania stosunku pracy. Pracodawca powinien ponownie zatrudnić pracownika, o którym wyżej mowa, w okresie 15 miesięcy od dnia rozwiązania z nim stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia.

Powinni współpracować...

Pracodawca jest obowiązany skonsultować zamiar przeprowadzenia grupowego zwolnienia z działającymi u niego zakładowymi organizacjami związkowymi (art. 2 ust. 1). Konsultacja ta dotyczy w szczególności możliwości uniknięcia lub zmniejszenia rozmiaru grupowego zwolnienia oraz spraw pracowniczych związanych z tym zwolnieniem, w tym zwłaszcza możliwości przekwalifikowania lub przeszkolenia zawodowego, a także uzyskania innego zatrudnienia przez zwolnionych pracowników (art. 2 ust. 2).

Pracodawca jest obowiązany zawiadomić na piśmie zakładowe organizacje związkowe o:

- przyczynach zamierzonego grupowego zwolnienia
- liczbie zatrudnionych pracowników i grupach zawodowych, do których oni należą
- grupach zawodowych pracowników objętych zamiarem grupowego zwolnienia
- okresie, w ciągu którego nastąpi takie zwolnienie
- proponowanych kryteriach doboru pracowników do grupowego zwolnienia
- kolejności dokonywania zwolnień pracowników
- propozycjach rozstrzygnięcia spraw pracowniczych związanych z zamierzonym grupowym zwolnieniem, a jeżeli obejmują one świadczenia pieniężne, pracodawca jest obowiązany dodatkowo przedstawić sposób ustalania ich wysokości (art.2 ust.3).

Informacje te pracodawca przekazuje zakładowym organizacjom związkowym w terminie umożliwiającym im zgłoszenie w ramach konsultacji propozycji dotyczących spraw określonych w ust.2 (art. 2 ust. 4).

...ze związkami zawodowymi

Powyższe informacje pracodawca przekazuje na piśmie również właściwemu powiatowemu urzędowi pracy – z wyłączeniem informacji dotyczących sposobu ustalania wysokości świadczeń pieniężnych przysługujących pracownikom (art. 2 ust. 6).

W terminie nie dłuższym niż 20 dni od dnia zawiadomienia, o którym mowa w art. 2 ust. 3, pracodawca i zakładowe organizacje związkowe zawierają porozumienie (art. 3 ust. 1).

W porozumieniu tym określa się zasady postępowania w sprawach dotyczących pracowników objętych zamiarem grupowego zwolnienia, a także obowiązki pracodawcy w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia innych spraw pracowniczych związanych z zamierzonym grupowym zwolnieniem (art. 3 ust. 2).

Jeżeli nie jest możliwe uzgodnienie treści porozumienia z wszystkimi zakładowymi organizacjami związkowymi, pracodawca uzgadnia treść porozumienia z organizacjami reprezentatywnymi w rozumieniu art. 24125 a kodeksu pracy (art. 3 ust. 3).

Jeżeli nie jest możliwe zawarcie porozumienia według wyżej określonych zasad (tj. zgodnie z ust. 1 i 3), zasady postępowania w sprawach dotyczących pracowników objętych zamiarem grupowego zwolnienia ustala pracodawca w regulaminie, uwzględniając w miarę możliwości propozycje przedstawione w ramach konsultacji przez zakładowe organizacje związkowe (art. 3 ust. 4).

...z urzędem pracy

Pracodawca – po zawarciu porozumienia, a w razie niezawarcia porozumienia po spełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 3 ust. 4 lub 5 – zawiadamia na piśmie właściwy powiatowy urząd pracy o przyjętych ustaleniach dotyczących grupowego zwolnienia, w tym o liczbie zatrudnionych i zwalnianych pracowników oraz o przyczynach ich zwolnienia, okresie w ciągu którego ma być dokonane zwolnienie, a także o przeprowadzonej konsultacji zamierzonego grupowego zwolnienia z zakładowymi organizacjami związkowymi lub z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy (art. 4 ust. 1).

Kopię zawiadomienia, o którym wyżej mowa, pracodawca przekazuje zakładowym organizacjom związkowym, które mogą przedstawić właściwemu powiatowemu urzędowi pracy swoją opinię w sprawie grupowego zwolnienia (art. 4 ust. 2).

W razie zakończenia działalności pracodawcy wskutek prawomocnego orzeczenia sądowego zawiadomienie, o którym mowa w ust.1, jest wymagane, gdy z takim wnioskiem wystąpi właściwy powiatowy urząd pracy (art.4 ust.4).

Pracodawcy, u których nie działają związki zawodowe, w przypadku zamiaru przeprowadzenia zwolnień grupowych, współdziałają w trybie i na zasadach określonych omawianą ustawą z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy (por. art. 2 ust. 7, art. 3 ust. 5, art. 4 ust. 3).

opr. ***Agnieszka Kuca***
„Serwis Informacyjny"
Rzeszów, nr 16, 17/2003

Pytania do prawnika

Zlecenie czy o pracę?

– Już od roku jestem zatrudniony w firmie na umowę-zlecenie". Obowiązują mnie te same godziny pracy co pracowników etatowych. Jak oni przychodzą do pracy w sobotę, to ja też muszę. Wszystkie prace wykonuję tak jak etatowi, ale według prawa nie mam prawa do nadgodzin, urlopów, stażu pracy. Dlaczego związek walczy tylko o tych, co pracują na etacie, a co z nami? Takich jak ja w firmie jest dużo. Co prawnik może poradzić?

Istotnie, bardzo często się zdarza, że pracodawcy zatrudniają u siebie pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych, umowy-zlecenia czy też umowy o dzieło. W takich sytuacjach pracodawca występuje w roli zleceniodawcy w przypadku umów-zlecenia, a pracownik w roli zleceniobiorcy lub pracodawca w roli zamawiającego – w przypadku umowy o dzieło, pracownik zaś w roli wykonawcy.

Dla pracodawcy jest to czysty interes – nie musi zleceniobiorcom ani wykonawcom udzielać urlopu ani też płacić za nadgodziny, pozbawia ich wszelkich przywilejów i praw przysługujących pracownikom, a niechaj – broń Boże – przydarzy się wypadek w czasie pracy, zleceniobiorca, chcąc uzyskać od zleceniodawcy odszkodowanie, będzie musiał udowodnić jego ewidentną winę w spowodowaniu wypadku.

Jednak formalny zleceniobiorca czy wykonawca nie musi być bezradny wobec tego rodzaju „zleceniodawców" czy „zamawiających". Otóż sama nazwa sposobu zatrudnienia nie tyle jest istotna, co charakter zatrudnienia. Zgodnie z treścią art. 22 § 1 kodeksu pracy „Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem".

W opisanej sytuacji wszystkie dyspozycje przedstawione w tym przepisie są spełnione. Czytelnik nasz podlega swoim przełożonym jak każdy inny pracownik, jest zatrudniony w wyznaczonym miejscu i w określonym czasie, a pracodawca, zwany „zleceniodawcą", zobowiązał się do zatrudniania naszego Czytelnika za wynagrodzeniem. Faktycznie więc, wbrew formalnemu nazewnictwu zawartej umowy, został nawiązany między stronami stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 kodeksu pracy.

Aby nie było wątpliwości – w § 1^1 tego przepisu ustawodawca jednoznacznie stanowi, iż zatrudnienie w przedstawionych tu warunkach, a unormowanych w § 1 art. 22 kodeksu pracy jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, **bez względu na nazwę zawartej umowy przez strony umowy.** Jednocześnie twórca kodeksu pracy przestrzega w kolejnym paragrafie (§ 1^2): **„Nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną, przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1".**

Co w opisanej sytuacji prawnik może doradzić? Wystąpić przeciwko rzekomemu „zleceniodawcy", a faktycznie pracodawcy, do właściwego miejscowo rejonowego sądu pracy z pozwem o ustalenie, iż strony faktycznie łączy stosunek pracy, a nie umowa-zlecenie.

Marian Podgóreczny

„Życie" kontra prezydent – ciąg dalszy

„Wakacje z agentem" jeszcze się nie skończyły. Kolejna rozprawa odbędzie się 9 grudnia br. Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowił rozszerzyć listę świadków i dowodów w sprawie Aleksandra Kwaśniewskiego przeciwko „Życiu" i autorom publikacji.

Zobowiązał go do tego Sąd Najwyższy, który uchylił wcześniejszy wyrok Sądu Apelacyjnego. Przypomnijmy: SA nakazał gazecie przeproszenie prezydenta za publikację z 1997 r., w której domniemywano, że Kwaśniewski spędzał w 1994 r. wspólnie wakacje w Cetniewie z rosyjskim szpiegiem **Władimirem Ałganowem**. W tym właśnie czasie miał wykupiony pokój w hotelu Rybitwa.

„Życie" domaga się, aby przesłuchano jeszcze kilkunastu świadków, w tym również tzw. ze słyszenia, którzy mogliby uwiarygodnić wcześniejsze zeznania składane przez osoby twierdzące, że widziały Kwaśniewskiego w Cetniewie. Dodatkowo „Życie" przedłoży ponad 30 nowych dowodów w sprawie, a SA zwróci się do British Airways o listę pasażerów z 1994 r., kiedy to Kwaśniewski miał lecieć do Londynu.

Tym razem sąd nie będzie tylko skupiał się na ustaleniu faktów, ale również na określeniu granic odpowiedzialności dziennikarskiej. Sąd ma bowiem rozpatrzyć, czy dziennikarze powinni odpowiadać za naruszenie dóbr osobistych, jeśli podczas zbierania informacji dochowali rzetelności zawodowej. Takie były przecież wcześniejsze opinie sądów.

Obrońcy „Życia" od początku starali się wykazać, że dziennikarze wykonywali swoją pracę rzetelnie i starannie, natomiast prawnicy prezydenta podkreślali, iż podawanie nieprawdziwych informacji zawsze jest naganne. ***(ozi)***

Porady prawne

- **w sprawach indywidualnych**
  tel. 308-42-74, 620-61-82 (Gdynia)
  Radca prawny Marian Podgóreczny
  pn. 8-14, wt. 10-16, śr. 10-14
  Radca prawny Joanna Kobus-Michalewska
  wt. 8.30-11, śr. 10-17 (Oddział w Gdyni), czw. 8.30-16
  Doradca prawny Joanna Unterschuetz
  pn. 10-17 (Oddział w Gdyni), wt., śr., czw. 9-16 (Oddział w Tczewie), pt. 9-16
- **porady dla komisji zakładowych**
  tel. 305-55-12, 308-44-69
  dr Waldemar Uziak
  pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16
  Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska
  wt. 9-16, czw. 9-12, pt. 9-16
  Doradca prawny Tomasz Wiecki
  pn., wt., śr., czw. pt. 8-15

Zapraszamy do siedziby ZR **w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 106** oraz do Oddziału ZR **w Gdyni, ul. Śląska 52** oraz **w Tczewie**. Prosimy o wcześniejsze upewnienie się (telefoniczne), czy prawnik będzie obecny. Obowiązuje aktualna legitymacja NSZZ „Solidarność" – porady są bezpłatne.

Stocznia Gdańska

Jest sprawa

Sprzedaż Stoczni Gdańskiej budzi nadal wiele emocji wśród pracujących i byłych stoczniowców. Potwierdziła to 50-osobowa grupa stoczniowców obecnych 10 października br. w sali rozpraw w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, która głośno manifestowała swoje niezadowolenie.

Powodem ich obecności w sądzie była rozprawa o ustalenie nieważności umowy sprzedaży Stoczni Gdańskiej z grudnia 1998 r. Zebranym trudno było się pomieścić na sali. Pozew przeciwko syndykowi masy upadłości Stoczni Gdańskiej **Andrzejowi Wiercińskiemu** i Stoczni Gdańskiej Grupy Stoczni Gdynia SA wnieśli **Bernadeta Nowak** i **Stanisław Mazur**. – Ludzie pytają się mnie, dlaczego to ja wniosłam sprawę do sądu o unieważnienie sprzedaży stoczni – opowiada Bernadeta Nowak, emerytowana pracownica Stoczni Gdańskiej. – To bardzo proste. Stocznia Gdańska sroce spod ogona nie wypadła. Przez 40 lat pracy widziałam trud i zmagania zawodowego stoczniowca, który musiał być zawsze gotowy na wczoraj. Miałam zaszczyt być matką chrzestną jednego statku. Dzisiaj jestem coś winna stoczniowcom. Chcę pomóc im w ujawnieniu prawdy.

W piśmie procesowym powodowie piszą m.in., że podjęta w czerwcu 1996 r. przez Ministerstwo Skarbu Państwa, ówczesnego większościowego udziałowca spółki, uchwała o zaprzestaniu działalności Stoczni Gdańskiej została unieważniona 23 lutego 1998 r. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego. Swoją decyzję sąd uzasadnił m.in. tym, że uchwała MSP „godziła w dobre obyczaje kupieckie, interesy spółki i akcjonariuszy. Było to umyślne działanie władz spółki na szkodę wspólników, a szkoda taka powstała".

Pomimo decyzji Sądu Wojewódzkiego Sąd Rejonowy w Gdańsku wydał zgodę na sprzedaż stoczni.

Zdaniem powodów, warunkowa umowa sprzedaży Stoczni Gdańskiej nie powinna mieć miejsca, ponieważ podpisująca się pod aktem notarialnym Trójmiejska Korporacja Stoczniowa nie była w momencie wydania przez sąd postanowienia o sprzedaży (23 lipca 1998 r.) jeszcze wtedy w świetle prawa spółką.

Powodowie napisali, że umową sprzedaży objęto również składniki majątkowe wyłączone wcześniej przez sąd ze sprzedaży. Ponadto kupujący przejął bezprawnie 43 mln zł będące w kasie przedsiębiorstwa, a także 73 hektary terenów postoczniowych, które później sprzedał firmie amerykańskiej za 56 mln dolarów.

W piśmie procesowym przypomnieli, że przed sprzedażą Stoczni Gdańskiej na jej terenie kolportowano oświadczenie wydane przez zarząd Stoczni Gdynia, w którym kupujący deklarował, że zakład zostanie rozbudowany, liczba produkowanych statków zwiększona, a zarobki pracowników wzrosną. Deklaracje te nie znalazły pokrycia w rzeczywistości.

Rozprawa, która miała się odbyć 10 października br., zaledwie się rozpoczęła. Sędzia zadała jedynie Bernadecie Nowak i Stanisławowi Mazurowi pytanie, jaki mają interes prawny, aby dochodzić unieważnienia sprzedaży stoczni, a następnie sprawę odroczyła. Swoją decyzję umotywowała tym, że w pozwie została naniesiona przez powodów korekta dotycząca daty sprzedaży Stoczni Gdańskiej. Kolejny termin nie jest jeszcze wyznaczony.

Olga Zielińska

Stoczniowcy w sądzie

fot. Ryszard Kuzma

Do niecodziennego spotkania doszło 24 października w siedzibie Sądu Okręgowego w Gdańsku. Na zaproszenie prezesa sądu **Mirosława Ożoga** przybyli przedstawiciele KM „Solidarności" ze Stoczni Gdańskiej. Na pytania stoczniowców dotyczące spraw toczących się w związku ze sprzedażą stoczni oprócz prezesa odpowiadały sędzia komisarz oraz rzeczniczka sądu. Związkowców interesowało m.in., jakie były przesłanki postawienia stoczni w stan upadłości i dlaczego syndykiem nadal jest **Andrzej Wierciński**, wobec którego toczy się postępowanie sądowe.

(mk)

Rodzaje umów o pracę

Umowa o pracę jest dwustronną czynnością prawną. W wyniku jej zawarcia pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Zgodnie z art. 29 kp umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie. Nie oznacza to jednak, że umowa zawarta ustnie jest nieważna. W przypadku niezachowania formy pisemnej pracodawca zobowiązany jest potwierdzić pracownikowi na piśmie, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia rozpoczęcia pracy, rodzaj umowy i jej warunki. Umowa zawarta ustnie lub w sposób dorozumiany, np. przez dopuszczenie pracownika do pracy, jest ważna. Niedopełnienie przez pracodawcę tego obowiązku stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i jest zagrożone karą grzywny (art. 281 pkt 2 kp).

Rodzaje umów

Kodeks pracy wymienia następujące rodzaje umów o pracę:

- umowa na czas nieokreślony
- umowa na czas określony
- umowa na czas wykonania określonej pracy
- umowa na okres próbny.

Od 29 listopada 2002 r. pracodawca może zawierać tzw. umowy na zastępstwo. Nie jest to jednak nowy rodzaj umowy o pracę, a typ umowy na czas określony.

Umowa na okres próbny

Umowa na okres próbny, zgodnie z art. 25 par. 2 kp, może poprzedzać każdą z pozostałych umów o pracę. Umowę tą pracodawca może zawrzeć z każdym pracownikiem tylko raz. Oznacza to, że niedopuszczalne jest ponowne zawarcie umowy na okres próbny po rozwiązaniu się poprzedniej umowy.

Maksymalny czas trwania umowy zawartej na okres próbny został w kodeksie pracy ściśle określony, można ja zawrzeć na okres nieprzekraczający 3 miesięcy. O długości okresu próbnego decydują strony stosunku pracy. Może on wynosić tydzień, kilka tygodni, jeden, dwa lub trzy miesiące.

Umowa na okres próbny, jeżeli nie została wypowiedziana lub rozwiązana na zasadzie porozumienia stron, rozwiązuje się z upływem okresu, na jaki była zawarta. Okres wypowiedzenia tego rodzaju umowy zależy od czasu jej trwania i wynosi:

- 3 dni robocze, jeżeli okres próbny nie przekracza 2 tygodnie
- 1 tydzień, jeżeli okres próbny jest dłuższy niż 2 tygodnie
- 2 tygodnie, jeżeli okres próbny wynosi 3 miesiące.

Umowa na okres próbny może być też rozwiązana bez wypowiedzenia przez pracownika lub pracodawcę w sytuacjach określonych w kodeksie pracy.

Umowa na czas określony

Jedną z najpopularniejszych umów terminowych jest umowa na czas określony. W tym przypadku czas trwania umowy ustalają w drodze negocjacji strony stosunku pracy.

Umowy na czas określony rozwiązują się z upływem terminu, na jaki zostały zawarte. W zasadzie nie mogą być wypowiadane. Jednak w przypadku zawierania umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć możliwość wcześniejszego rozwiązania tej umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Wcześniejsze więc rozwiązanie umowy o pracę (za wypowiedzeniem) zawartej na okres do 6 miesięcy jest niedopuszczalne. Tego rodzaju postanowienie zamieszczone w umowie o pracę jest nieważne.

W razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy umowa o pracę zawarta na czas określony może być rozwiązana przez każdą ze stron za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Dotyczy to każdej umowy zawartej na czas określony, bez względu na okres jej trwania. Podobnie jest w przypadku zwolnień pracowników dokonywanych na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (art. 5 ust. 5 ustawy).

Umowa na czas wykonania określonej pracy

Jeżeli pracodawca zatrudniający pracownika nie potrafi określić terminu zakończenia zadania, dla którego wykonania postanowił przyjąć go do pracy, może zamiast umowy na czas określony zawrzeć z nim umowę na czas wykonania określonej pracy. Różnica między tym rodzajem umowy o pracę a umową na czas określony polega na tym, iż przy umowie zawartej na czas wykonania określonej pracy nie jest możliwe ścisłe określenie terminu jej zakończenia, a ustanie stosunku pracy uzależnione jest od przyszłego zdarzenia.

Omawiana umowa rozwiązuje się z dniem ukończenia pracy, dla której wykonania była zawarta. Może być również rozwiązana na mocy porozumienia stron lub bez wypowiedzenia: z winy pracownika (art. 52 kp), bez winy pracownika (art. 53 kp) lub z winy pracodawcy (art. 55 kp).

Umowa na czas wykonania określonej pracy nie może być natomiast rozwiązana w drodze wypowiedzenia, nawet jeżeli strony zawarły takie postanowienie. Jednak umowę tę można wypowiedzieć w następujących sytuacjach:

- art. 41(1) par. 2 kp, zgodnie z którym w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, umowa o pracę zawarta na czas wykonania określonej pracy może być rozwiązana przez każdą ze stron za dwutygodniowym wypowiedzeniem
- art. 5 ust. 5 ustawy potocznie nazywanej o zwolnieniach grupowych, zgodnie z którym w sytuacjach wskazanych w art. 1 ust. 1 ustawy umowy o prace zawarte na czas wykonywania określonej pracy mogą być rozwiązane przez każdą ze stron za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Umowa na czas nieokreślony

Umowa na czas nieokreślony to najkorzystniejsza dla pracownika forma zatrudnienia, zapewnia bowiem pracownikowi najlepszą ochronę stosunku pracy. Kodeks pracy przewiduje trzy sposoby jej rozwiązania:

- porozumienie stron
- przez oświadczenie jednej ze stron stosunku pracy, z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem)
- przez oświadczenie jednej ze stron stosunku pracy, bez zachowania okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia).

Okres wypowiedzenia tego rodzaju umów zależy od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy i wynosi:

- 2 tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 6 miesięcy
- 1 miesiąc, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 6 miesięcy
- 3 miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 3 lata.

Kodeks pracy przewiduje możliwość skrócenia okresów wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. W myśl art. 36 par. 6 kp strony mogą, po dokonaniu wypowiedzenia umowy o pracę przez jedną z nich, ustalić wcześniejszy termin rozwiązania umowy.

Natomiast na podstawie art. 36(1) kp pracodawca może jednostronnie skrócić trzymiesięczny okres wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieokreślony. Z tym, że okres faktycznego wypowiedzenia umowy o pracę nie może być krótszy niż miesiąc. Skrócenie okresu wypowiedzenia na podstawie art. 36(1) kp będzie skuteczne, jeżeli wypowiedziano pracownikowi umowę o pracę z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także w razie zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy określonych w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

Umowa o zastępstwo

Pracodawca, który chce zastąpić pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy, może zatrudnić na jego miejsce nową osobę na podstawie umowy o pracę na czas określony, obejmujący czas tej nieobecności, czyli na podstawie tzw. umowy o zastępstwo. Umowa ta jest więc pewnym typem umowy na czas określony. Oznacza to, że stosuje się do niej wszelkie zasady dotyczące zawierania i rozwiązywania tych umów.

Termin końcowy umowy na zastępstwo może być oznaczony konkretna datą lub poprzez wskazanie okoliczności, której zaistnienie spowoduje rozwiązanie umowy (np. powrót do pracy danego pracownika).

Umowa na zastępstwo i umowa na czas określony różnią się zakresem ochrony stosunku pracy zatrudnionych na ich podstawie kobiet w ciąży. W przypadku umowy na zastępstwo nie stosuje się bowiem przepisów gwarantujących przedłużenie umowy o pracę do dnia porodu.

Umowa na zastępstwo rozwiązuje się z upływem czasu, na jaki została zawarta. Wcześniejsze jej rozwiązanie jest możliwe na mocy porozumienia stron, bez wypowiedzenia oraz za dwutygodniowym wypowiedzeniem, jeżeli w umowie została zawarta odpowiednia klauzula (dotyczy to umów na zastępstwo zawartych na dłużej niż 6 miesięcy).

Tomasz Wiecki

Przed prywatyzacją słupskiego PPKS-u

Z głąbami nie będę gadał

Kazimiera Kowalczyk, magazynier z trzydziestoletnim stażem, zostanie tapicerem, tapicer będzie murarzem, bo dwóch dotychczasowych murarzy zostało zwolnionych. Kierowcy dokupują brakujące paliwo, bo nie chcą stracić pracy. To nie streszczenie filmu Stanisława Barei, ale codzienność w słupskim PPKS-ie.

Kazimiera Kowalczyk.

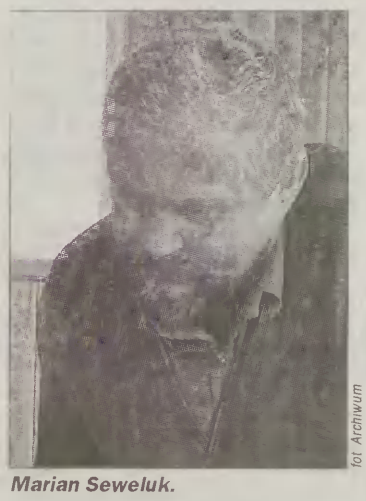

Marian Seweluk.

fot Archiwum

Redukcja

Pani Kazimiera nie ma pojęcia o pracy tapicera, nigdy jej nie wykonywała. – Tapicer w autobusach musi naprawiać połamane siedzenia, a do tego potrzeba siły i umiejętności – mówi. Jako magazynier mam ogromne doświadczenie. Za swoją pracę wielokrotnie byłam premiowana i nagradzana.

> *Działacze związkowi są przenoszeni na inne stanowiska, zmienia się im warunki pracy i płacy bez wymaganej konsultacji z organizacjami związkowymi.*
> *Stosunek Sylwestra Wojewódzkiego do związków zawodowych najlepiej określa jedna z jego wypowiedzi – uważa Juhas. Ta wypowiedź to: z głąbami nie będę gadał.*

Pracodawca tłumaczy takie posunięcia koniecznymi redukcjami. Koszty trzeba obniżać. Ale zdaniem związkowców to zwykłe szykany. Pani Kowalczyk jest bowiem szefową należącego do OPZZ-tu Związku Zawodowego Kierowców Polskich przy PPKS Słupsk. W magazynie ma doskonały kontakt z ludźmi i jej zdaniem to zaważyło o tym przeniesieniu.

Jeden z kierowców nowego neoplana uzyskiwał na swoim autobusie średnie zużycie paliwa na poziomie 28 litrów na sto kilometrów. Zgodnie z normami fabrycznymi pojazd ten powinien zużywać 36 litrów. Jednak pracodawca narzucił normę 24 litrów. Gdy ów doświadczony kierowca nie był w stanie osiągnąć takiego zużycia paliwa, został z wozu zdjęty. Jego następca – zatrudniony na czas określony – również nie będąc w stanie sprostać nowym normom sam dokupuje brakujące paliwo. Nie chce stracić pracy. Bezrobocie w Słupsku przekracza 20 proc.

Było normalnie

Zbigniewowi Witkowskiemu, poprzedniemu dyrektorowi, wojewoda pomorski **Jan Ryszard Kurylczyk** nie przedłużył kontraktu. Wcześniej wygrał on konkurs rozpisany przez ówczesnego wojewodę **Macieja Kobylińskiego**. Pracownicy firmy dobrze go wspominają. Sytuacja PKS-ów nie należy w Polsce do dobrych. Ale w Słupsku wiodło się nie najgorzej. Uruchomiono wiele innych rodzajów działalności, takich jak m.in. autoholowanie, serwis opon, stacja paliw. Pozwalało to na uzyskiwanie dochodów z innych źródeł, niż tylko przewozy pasażerskie. Czterystuosobowa załoga otrzymywała podwyżki, a dwa razy w roku coś ekstra – bony świąteczne, premie. Trudno było narzekać szczególnie w takim regionie jak Słupsk, gdzie bezrobocie zawsze należało do dużych.

– Dyrekcja liczyła się z naszym zdaniem. Traktowała nas po partnersku. Atmosfera w pracy była dobra, a my czuliśmy się za firmę współodpowiedzialni – wspomina **Marian Seweluk**, przewodniczący „Solidarności" w PPKS Słupsk.

Seweluk dodaje, że związki zawodowe na bieżąco otrzymywały informacje na temat sytuacji ekonomicznej firmy. Dyrekcja omawiała wszelkie istotne kwestie, a dziś sytuacja zmieniła się o 180 stopni. Pracodawca traktuje związki jak zagrożenie.

Dyrektor w teczce

W listopadzie 2002 roku z chwilą upłynięcia terminu pięcioletniego kontraktu Witkowski stracił swoją posadę. W firmie pojawił się **Sylwester Wojewódzki**. Jak mówią związkowcy, przyniesiono go w teczce. Sprawujący nadzór właścicielski nad słupskim PPKS-em wojewoda pomorski, a w jego imieniu **Mieczysław Ejsmond**, pełniący obowiązki dyrektora Wydziału Własności Skarbu Państwa i Nadzoru Właścicielskiego przy Urzędzie Wojewódzkim, obsadził to stanowisko bez wymaganego prawem konkursu. Sam Ejsmond zresztą stanowisko p.o. dyrektora wydziału pełni niezgodnie z prawem, gdyż bez konkursu pełniącym obowiązki można być tylko przez pół roku. Ale w przypadku SLD-owskiej przywróconej normalności, to normalne.

Wojewódzki nie jest dyrektorem, a jedynie sprawuje funkcję dyrektora na podstawie umowy o zarządzanie. Zgodnie z prawem nie wolno osobie kierującej przedsiębiorstwem państwowym łączyć swojej funkcji z inną działalnością gospodarczą. Tymczasem Wojewódzki prowadzi równolegle działalność w spółce Beta Styl.

Nowe porządki

Pod zarządem Wojewódzkiego sytuacja w firmie radykalnie się zmieniła.

– Ludzi z trzydziestoletnim stażem traktuje jak powietrze, obsadza swoimi i dąży wszelkimi sposobami do utworzenia spółki pracowniczej – mówi **Dariusz Juhas**, wiceprzewodniczący tutejszej „Solidarności".

Jego zdaniem, działalność Wojewódzkiego to próba zawłaszczenia firmy, tym bardziej że pojawiło się wielu nowych ludzi – szczególnie w biurach.

– To typowe chapanie stołków dla swoich, póki jeszcze można – dodaje.

Aby firma państwowa mogła stać się spółką pracowniczą musi na nią wyrazić zgodę ponad połowa załogi. Zdaniem Seweluka, pracownicy byli wzywani pojedynczo i zmuszani pod groźbą utraty pracy do podpisywania deklaracji wyrażającej zgodę na utworzenie spółki i objęcie jej udziałów. Dziś pracodawca afiszuje się w ten sposób uzyskana zgodą ponad połowy załogi. Jednak związkowcy przeprowadzili własny sondaż, w którym na ponad 200 osób tylko ok. 20 wyraziło na to zgodę.

Zdecydowanie temu zaprzecza **Piotr Rachwalski**, zastępca kierownika działu przewozów. Jedyna osoba z kierownictwa firmy, z którą udało się nam porozmawiać.

– Kondycja firm z tej branży jest kiepska i muszą one być elastyczne, by utrzymać się na rynku – twierdzi Rachwalski.

Odnosząc się do związkowego sondażu Rachwalski uważa jego wyniki za wątpliwe. Dodaje, że załoga nie stoi za związkami zawodowymi, a problemy swoje źródło mają w ambicjach działaczy związkowych.

– Bliskie są mi idee związkowe, w poprzedniej firmie byłem przewodniczącym związku zawodowego, ale tu nie mam z kim rozmawiać – puentuje.

Jednak związkowcy zwracają uwagę, że pracodawca nie chciał się zgodzić na przeprowadzenie sondażu, nie wyznaczył swoich obserwatorów, a teraz kwestionuje niewygodne dla siebie wyniki.

Usunąć przeszkody

Na drodze do skutecznego przeprowadzenia procesu przekształcenia PPKS-u Wojewódzkiemu mogą stanąć tylko związki zawodowe. Dlatego – zdaniem związkowców – ich działacze są szykanowani, załoga zastraszana, a pracodawca robi wszystko, aby jednych z drugimi skłócić. Działacze związkowi są przenoszeni na inne stanowiska, zmienia się im warunki pracy i płacy bez wymaganej konsultacji z organizacjami związkowymi.

> *Jeden z kierowców nowego neoplana uzyskiwał na swoim autobusie średnie zużycie paliwa na poziomie 28 litrów na sto kilometrów. Zgodnie z normami fabrycznymi pojazd ten powinien zużywać 36 litrów. Jednak pracodawca narzucił normę 24 litrów. Gdy ów doświadczony kierowca nie był w stanie osiągnąć takiego zużycia paliwa, został z wozu zdjęty.*

Stosunek Sylwestra Wojewódzkiego do związków zawodowych najlepiej określa jedna z jego wypowiedzi – uważa Juhas. Ta wypowiedź to: z głąbami nie będę gadał.

Sytuacją w PPKS-ie zajął się Region Słupski „Solidarności". W indywidualnych sprawach kierowane są skargi do PIP i sądu pracy. **Tadeusz Pietkun** – wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego „Solidarności", doskonale zna tamtejszą sytuację. Jest w nią osobiście zaangażowany.

– Region pilotuje wszystkie ważniejsze sprawy. Prowadzimy sprawy w sądach, zapewniamy obsługę prawną i fachową pomoc. Tak też jest w przypadku PPKS-u – mówi Pietkun.

W sprawie łączenia funkcji dyrektora przedsiębiorstwa państwowego z działalnością gospodarczą Region złożył we wrześniu br. doniesienie do prokuratury. W sprawach dotyczących łamania praw związkowych i pracowniczych kierowane są skargi do PIP i sądu. Również sprawą Kazimiery Kowalczyk, choć z OPZZ-tu, zajął się Region, gdyż ze strony centrali OPZZ-tu nie mogła ona liczyć na pomoc.

24 października wszystkie cztery działające w PPKS-ie związki zawodowe zawarły porozumienie i wszczęły z pracodawcą spór zbiorowy, stawiając siedem żądań. Domagają się m.in. zaprzestania szykanowania członków związków zawodowych, utrudniania działalności związkowej, szykanowania kierowców poprzez narzucanie zaniżonych norm paliwowych, a także zaprzestania prywatyzacji firmy bez zgody i wiedzy pracowników oraz związków zawodowych. Na realizację postulatów strona związkowa dała siedem dni. Po tym terminie zdeterminowani związkowcy chcą walczyć o swój zakład wszelkimi dostępnymi środkami, do bezterminowego strajku włącznie.

31 października do Prokuratury Rejonowej w Słupsku Region złożył doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez Sylwestra Wojewódzkiego, polegającego na przeszkadzaniu w prowadzeniu zgodnie z prawem sporu zbiorowego i niedopełnieniu obowiązków wynikających z ustawy o sporze zbiorowym. Z przebiegu konfliktu wynika, że do rozmów raczej nie dojdzie. Wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości PPKS czeka strajk.

Kryzys zaufania

Związkowcy w słupskim PPKS-ie nie tyle sprzeciwiają się utworzeniu spółki pracowniczej, ale nie widzą przewodnictwa w niej Sylwestra Wojewódzkiego. W końcu października br. Sąd Rejonowy w Słupsku rozpatrywał sprawę o przedawnienie sprawy Wojewódzkiego, który jako szef państwowej firmy Kapena został oskarżony o nadużycia. Sprawa dotyczyła zakupu fikcyjnych akcji i od 1994 roku nie znalazła się w sądzie, gdyż kolejne sądy odmawiały jej podjęcia. Kryzys zaufania, to najlepsze określenie dla powodu oporu załogi wobec działań obecnej dyrekcji przedsiębiorstwa.

Marek Lewandowski

Emeryt też związkowiec

Bardzo często się zdarza, że w momencie przejścia na emeryturę członkowie „S" rozstają się ze Związkiem. Tymczasem emeryci to często ludzie o bogatym doświadczeniu, dysponujący wolnym czasem.

O tym, jak skłonić byłych członków Związku do ponownego członkostwa w „Solidarności" mówiono na szkoleniu działaczy sekcji emerytów w łódzkim Ośrodku Prac Społeczno-Zawodowych. Z Regionu Słupskiego w szkoleniu udział brały dwie osoby. Prowadzone ono było przez socjologa **Dariusza Kucharskiego** i **Janusza Pacholarza** z Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów „S", a obejmowało m.in. takie zagadnienia, jak pomoc niepełnosprawnym emerytom i rencistom, prowadzenie kampanii naboru nowych członków, organizacja pracy w grupach, przekazywanie wiedzy o korzyściach przynależności do „S" oraz przekazywanie wiedzy i materiałów o działalności Związku.

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów słupskiej „S" liczy 52 członków. Jej trzon stanowią związkowcy z oświaty. Spotykają się raz w miesiącu w siedzibie Regionu, angażując się w działania Związku oraz w pomoc społeczną.

(ml)

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność" opracował Marek Lewandowski
Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność",
ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk,
tel. (0-59) 84-28-747 e-mail: nszz_sl@poczta.onet.pl

Porady ojca Grande

Jak odżywiać się zimą

fot. Tadeusz Wiśniak

Na podstawie materiałów gromadzonych podczas powstawania wywiadów z ojcem Janem Grande z Wrocławia, które ukazały się w bestsellerowej książce (ok. 600 tys. sprzedanych egzemplarzy) „Ojca Grande przepisy na zdrowe życie", publikujemy dalszy ciąg refleksji słynnego zakonnika. Tym razem odpowie on na pytanie – jak odżywiać się zimą.

– Jak odżywiać się zimą? Tak jak nasi przodkowie, czyli tłusto? A cholesterol, a miażdżyca, proszę ojca?

– Tłusty, energetyczny posiłek musi być zrównoważony. Dawniej w każdym gospodarstwie domowym, kiedy tylko nadeszły mrozy, w kuchni pojawiały się obok siebie: smalec z dużymi, mięsnymi skwarkami przechowywany w kamiennym garnku lub emaliowanym wiaderku i kiszone ogórki w słoju. Smarowało się pajdę razowca, nakładało na to plasterki cebuli, posypywało grubą, szarą, wartościową solą i zagryzało ogórkiem. Dodatkiem równoważącym nadmiar tłuszczu może być także mocny chrzan, który przy okazji likwiduje wirusy, gronkowce i paciorkowce albo surówka z kiszonej kapusty, do której wtarkowaliśmy uprzednio jabłko, trochę marchwi, cebulę. Posłodzona do smaku, z dodatkiem oleju z winogron, stać może w lodówce kilka dni. Jeśli taki posiłek wzbogacimy kawą zbożową osłodzoną miodem lub syropem buraczanym (broń nas Panie Boże przed cukrem!), to organizm jest zabezpieczony na kilka godzin pod względem odżywczym i zdrowotnym, a o cholesterolu możemy zapomnieć.

– Skąd w dzisiejszych czasach wziąć syrop buraczany?

– Na samo wspomnienie przełykam ślinkę... Był czas, kiedy ten produkt – obfitujący w kobalt, magnez, żelazo, fruktozę i laktozę i chroniący dzieci przed anemią kupowało się kankami od wiejskich bab, przepraszam – kobiet. Dziś zniknął z rynku wyparty przez biały rafinowany cukier – chemię niemal w czystej postaci, która każdy dekagram zjedzonego tłuszczu przeobraża w zły cholesterol. Można jednak syrop buraczany wyprodukować w domu.

– Kto ma do tego serce i czas, ojcze Janie...

– Jeśli zadamy sobie trud i zrobimy choćby najmniejszy wyłom w nawykach żywieniowych, które tak zwaną cywilizowaną ludzkość pchają na skraj przepaści – to będzie wielki sukces, od którego – daj Boże – zacznie się inne myślenie. Kilkanaście buraków cukrowych zakupionych na targowisku dobrze myjemy, obieramy delikatnie i kroimy w drobną kostkę. Wrzucamy do sporego garnka, zalewamy wodą i zostawiamy na kilka godzin na wolnym ogniu (wodę trzeba uzupełniać). Po jakimś czasie z buraków zacznie wydobywać się ciecz początkowo szara, następnie koloru miodu, wreszcie ta właściwa – brunatna jak mocna herbata. Po ostudzeniu zlewamy do butelek lub słoików. Wygotowane buraki z garnka spożywamy po trochu rozkoszując się naturalnym smakiem, który nasz wymęczony sztucznościami organizm przyjmie jak błogosławieństwo. Amatorom jeszcze bardziej wyrafinowanych wrażeń smakowych polecam wzbogacenie syropu rumem (na pięć litrów syropu pół litra rumu). Taki eliksir dodany do porannej dobrze zaparzonej, mocnej herbaty dostarczy nam zasobów energii bez uciekania się do szkodliwej kawy i jeszcze bardziej szkodliwego cukru.

Nie zapominajmy w okresie zimowym o najzwyklejszej grochówce. W każdym ziarenku grochu zawarty jest magnez, kobalt, żelazo, fosfor, błonnik, białko roślinne, substancje antyreumatyczne, antymigrenowe, antycukrzycowe, antydepresyjne. Grochówka jest kopalnią witaminy A, witaminy B-kompleks... Przeciwdziała kamicy nerkowej i wątrobowej, łamaniu w kościach, zmęczeniu, bezsenności. Okazuje się, że to, co najbardziej odżywcze, jest powszechnie dostępne i najtańsze. Nie wymaga reklamy, a tylko przewietrzenia pamięci.

Rozmawiali Marzena i Tadeusz Woźniakowie

Okiem psychologa

Inteligencja narodowa

19 października odbył się ciekawy eksperyment nazwany przez jego organizatorów Narodowym Testem Inteligencji. Uczestnicy programu telewizyjnego i internauci odpowiadali w określonym czasie na kolejne pytania testu. Efektem miał być wyliczony na podstawie udzielonych odpowiedzi iloraz inteligencji każdego z uczestników zabawy.

No właśnie. Czy Narodowy Test Inteligencji to coś więcej niż tylko intelektualna zabawa? By odpowiedzieć na to pytanie należałoby uściślić kilka użytych wcześniej pojęć. Przede wszystkim musimy zrozumieć czym jest inteligencja.

W psychologii termin inteligencja oznacza zdolność rozumienia relacji istniejących między elementami sytuacji i dostosowania się do nich tak, by osiągnąć swój cel. Inteligencja to zespół sprawności, które umożliwiają człowiekowi rozwiązywanie nowych zadań, korzystanie z doświadczenia własnego i doświadczenia innych w celu przystosowania się do warunków otoczenia i ich przekształcania dla realizacji własnych potrzeb. Złożoność tej cechy podkreśla używane zamiennie z inteligencją pojęcie wieloczynnikowej sprawności umysłowej.

Ludzie od wieków próbowali zmierzyć „zdolności umysłowe" człowieka. Zwracali między innymi uwagę na zależność między rozwojem inteligencji a kształtem czaszki. Dziś wydaje się to śmieszne, ale frenologia – bo tak zwie się ta teoria – miała wielu zwolenników.

Prekursorem nowoczesnych badań nad inteligencją był **Alfred Binet**, twórca testu inteligencji dla dzieci składającego się z serii zadań badających zdolność rozumowania i wnioskowania. Binet jako pierwszy powiązał inteligencję i jej rozwój z wiekiem badanego. Natomiast **William Stern** stworzył pojęcie ilorazu inteligencji (po angielsku Intelligence Quotient, czyli IQ) jako wskaźnika poziomu inteligencji.

IQ to wyłącznie orientacyjny wskaźnik poziomu rozwoju umysłowego jednostki uzyskiwany w testowym badaniu inteligencji. Przyjmuje się, że IQ równy 100 oznacza wynik przeciętny. Następcy Bineta i Sterna tworzyli coraz to nowe testy inteligencji badając różne jej aspekty. Najbardziej znane skale inteligencji opracowane przez **Dawida Wechslera** składają się z testów badających poziom wykonania zadań werbalnych (słownych) i poziom operowania na materiale konkretnym (bezsłownym). Są to na przykład pytania z różnych dziedzin wiedzy – geografii, historii czy biologii, układanie historyjek obrazkowych czy też odtwarzanie wzorów geometrycznych za pomocą kolorowych klocków. Prowadzący badanie psycholog ocenia poprawność rozwiązań i szybkość działania, liczy wyniki dla badanego i przelicza je, określając wynik w postaci ilorazu inteligencji. Takie badanie jest przeprowadzane indywidualnie, a psycholog interpretuje jego wyniki w powiązaniu z danymi uzyskanymi z obserwacji w trakcie badania, rozmowy z badanym, obiektywnego wywiadu na jego temat, i – jeśli to możliwe – obserwacji w innych sytuacjach życiowych.

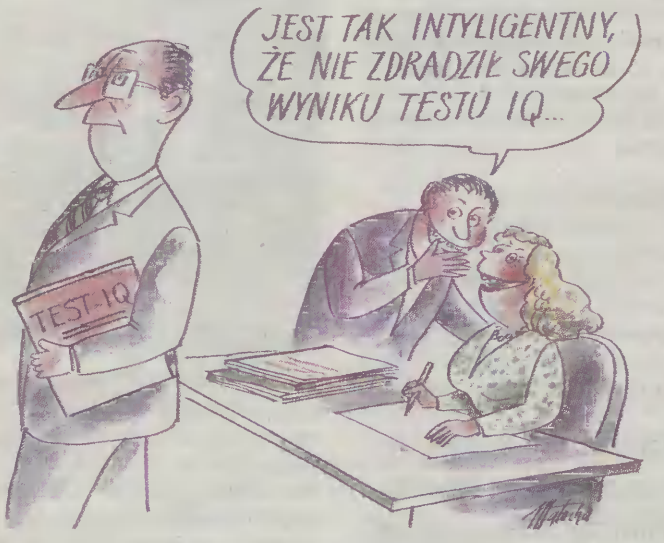

rys. Marian Matocha

Test, zwany szumnie przez media Narodowym, składał się z kilkudziesięciu zadań badających zdolności werbalne, pamięć bezpośrednią i myślenie abstrakcyjno – logiczne. Taki rodzaj testu przypomina szkolną klasówkę i mierzy jedynie inteligencję „szkolną", a nie wieloczynnikową sprawność umysłową. Tak więc uzyskany w nim wynik ma ograniczoną wartość i nie spełnia wymogów stawianych testom stosowanym w praktyce psychologicznej. Jest to raczej rodzaj umysłowej zabawy i tak powinien być traktowany. Czym innym, jak nie zabawą, są bowiem zawody między blondynkami a policjantami w trafnym ustaleniu, jak rodzice podzielą między dzieci 70 tysięcy złotych wygrane na loterii?

Marek Hojczyk

Szkolenie w Czarnej Wodzie

Polsko-szwedzki „Wiking"

Od 20 do 22 października br. w Urzędzie Miasta w Czarnej Wodzie odbyło się szkolenie „Media związkowe" dla przedstawicieli komisji zakładowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

Pierwsza część szkolenia, tzw. teoretyczno-praktyczna polegała na zapoznaniu uczestników z gatunkami dziennikarskimi. Jego drugi etap był praktyczną lekcją opracowania szaty graficznej i składu komputerowego biuletynów informacyjnych. Całość uwieńczona została opracowaniem Biuletynu Informacyjnego „Wiking". Jego tematyka skupiona była wokół zakończenia kolejnego etapu współpracy polsko-szwedzkiej. W trakcie przygotowywania tekstów uczestnicy szkolenia przeprowadzili wywiady m.in. z burmistrzem Czarnej Wody, przedstawicielami szwedzkich związków zawodowych oraz działaczami ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

„Wiking" powstał przy pomocy profesjonalnych dziennikarzy. Na uwagę zasługuje jego interesująca szata graficzna i ciekawa tematyka. Przedstawiono w nim spojrzenie związkowców na współpracę polsko-szwedzką.

Uczestnicy szkolenia w Czarnej Wodzie.

Szkolenie mogło się odbyć dzięki 13-letniej współpracy ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność" ze szwedzką grupą związkowców Tra i Polen (Branżowa Sekcja Drzewiarzy). Współpraca polega na finansowaniu szkoleń przez stronę szwedzką z funduszu SIDA (fundusz świadczenia pomocy krajom rozwijającym się) oraz na wymianie doświadczeń w sferze działalności związkowej.

Efektami owej współpracy są: wydanie podręcznika nt. BHP, utworzenie sali komputerowej z wyposażeniem, sali do nauki języków obcych oraz działający Dom Szwedzki w Czarnej Wodzie. Korzystają z tego zarówno mieszkańcy Czarnej Wody, jak i związkowcy z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

Mamy nadzieję, że tradycja szkoleń medialnych w Czarnej Wodzie będzie dalej realizowana, a współpraca ze związkowcami ze Szwecji kontynuowana.

Ryszard Tober

Indywidualnie w „S"

22 października br. w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego „S" odbyło się zebranie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" dla Indywidualnych Członków. W spotkaniu uczestniczył **Ryszard Dubiela**, wiceprzewodniczący ZRG. Poinformował on zgromadzonych m.in. o sytuacji budżetowej Związku.

Zebrani dyskutowali na temat sytuacji w kraju, polityki gospodarczej rządu i bezrobocia. Zwracano też uwagę na konieczność poprawy funkcjonowania Biura Pracy Zarządu Regionu Gdańskiego „S".

Na zebraniu deklaracje wstąpienia do Związku złożyło czterech nowych członków.

(jw)

Osoby zainteresowane przynależnością do Komisji dla Członków Indywidualnych NSZZ „Solidarność" mogą kontaktować się z przewodniczącym **Adamem Dobrosielskim, tel. 601 80 22 78**

Związkowe Biuro Pracy

Publikujemy oferty zatrudnienia pochodzące ze Związkowego Biura Pracy Zarządu Regionu NSZZ „S". Oferty te były aktualizowane 4 listopada 2003 r.

- stolarz meblowy
- lakiernik meblowy
- kolporter ulotek (młodzież)
- pracownik ochrony (rencista)
- dekarz
- malarz-szpachlarz
- murarz
- panie do prezentacji i sprzedaży kosmetyków
- fryzjerka damska i męska
- brygada murarska
- nauczyciel fizyki
- nauczyciel chemii.

Zadzwoń: 301-34-67 lub 308-43-47
Przyjdź: Budynek „Solidarności", 80-855 Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 9 (parter)

Zapraszamy na sympozjum

W związku z 25-leciem pontyfikatu Papieża Jana Pawła II Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" organizuje sympozjum – **„Jan Paweł II inspiracją dla świata pracy"**.

Sympozjum, pod patronatem przewodniczącego Zarządu Regionu **Krzysztofa Dośli** i metropolity gdańskiego księdza abpa **Tadeusza Gocłowskiego**, odbędzie się 20 listopada br. w sali Akwen w siedzibie Zarządu Regionu przy ul. Wały Piastowskie 24. Początek seminarium o godz. 10

Części sympozjum:

1. Referaty okolicznościowe
2. Refleksje i wspomnienia
3. Relacja z pielgrzymki „Solidarności" do Rzymu z okazji rocznicy pontyfikatu

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy. Informacji udziela **Bogusław Gołąb** (tel. 308-43-05 lub 301-88-54)

spojrzenie Solidarność

to stała rubryka gdańskiej Solidarności, w każdy wtorek

Dziennik Bałtycki

zamieszcza ją w swym dodatku

Praca

Informator

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
http://www.solidarnosc.gda.pl

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	308-44 [illegible]	308-43-52 301-88-54
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen"	125 127		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-84-44 308-44-54
„Magazyn Solidarność"	112,114		301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Dział Prawny	106		308-44-69 305-55-12 308-42-74
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S"	116a		308-43-02
Biuro Pracy	9		301-34-67 308-43-47
Reg. Sek[illegible] Służby Zdrowia	116a	308-43-93	308-43-93
Reg. Sek[illegible] Oświaty i Wychowania	118	[illegible]	308-44-22
Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych	120		308-42-59
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność"	131		308-43-00
Spółka z o.o. Akwen	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia Akwen	32		308-44-01
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50

Dla użytkowników sieci IDEA: 0 2 443 149 + wewn. 4 c[illegible]tnie cyfry numeru rozpoczynającego się na 308 w sieci TP SA
dotyczy budynku przy Wałach Piastowskich 24

Adresy e-mail

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
„Magazyn Solidarność"	magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu	tel. kom	tel./fax
Gdynia, ul. Śląska 52		620-61-82
Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a	0-502 172283	681-31-00
Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11	0-502 172281	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11	0-506 074609	531-29-96
Kościerzyna, ul. Długa 31	0-502 172282	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16	0-502 172289	673-16-15
Wejherowo, ul. Hallera 1A/1	0-606 261336	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12	0-502 172286	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56	0-502 172285	kier. (0-52) 39-72-001
Biuro Terenowe w Lęborku al. Wolności 22	0-600 391798	kier. (0-59) 86-23-651

Krzyżówka z hiszpańskim wójtem

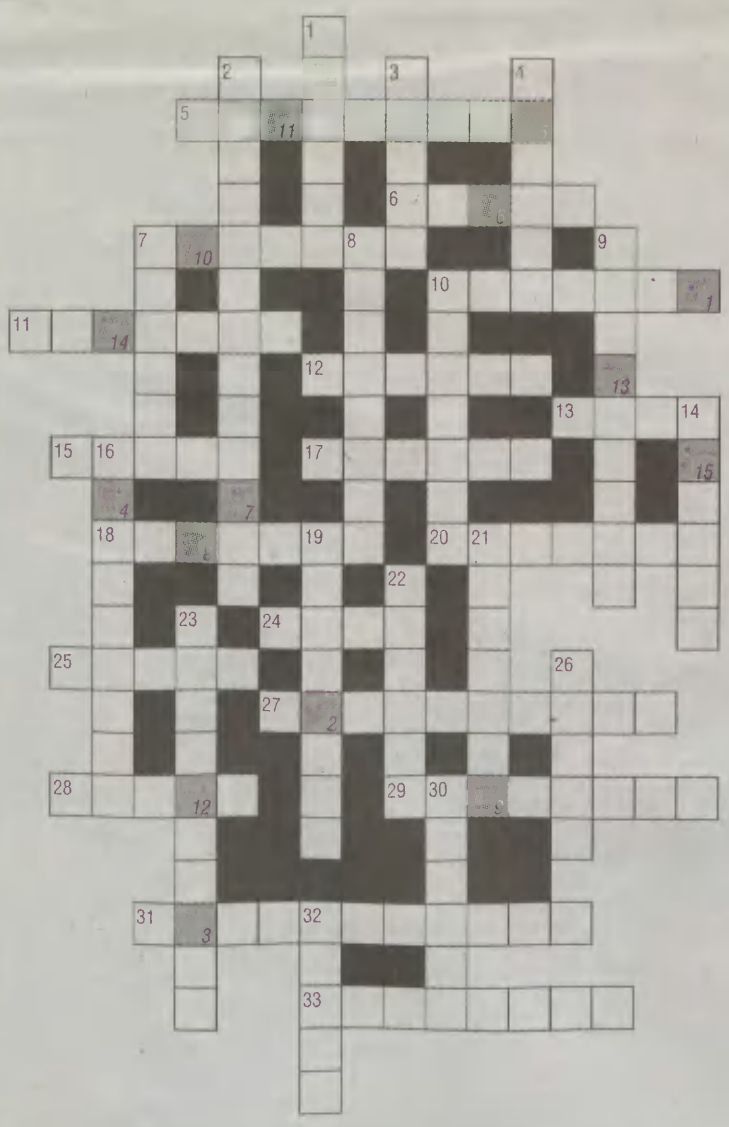

POZIOMO:

5) pierwsza dynastia panująca w Polsce do 1370 r., 6) połowica, ale zdrobniale, 7) łam w gazecie, 10) lelek, 11) dom z obejściem na wsi, 12) okrasa, 13) nieprzyjaciel, 15) część osprzętu pokładowego służąca do szybkiego mocowania lin, 17) w filmie poszukiwał miliona, 18) siostra Orestesa, córka Agamemnona, 20) bibka, 24) smak, gust, 25) w Hiszpanii wójt, burmistrz, 27) osoba wracająca do kraju po długiej nieobecności, uchodźca, 28) pierwsza powojenna komedia polska, 29) w matematyce pewnik, twierdzenie bez dowodu, 31) sukces, triumf, 33) część bomby.

PIONOWO:

1) męczy szczególnie jesienią, 2) miłe zaskoczenie, 3) wierzchni ubiór ministranta, 4) ptak wodny, 7) zwrotka, 8) wyspa niedaleko Australii, 9) pomaga w sprzątaniu, 10) nadbudówka dawnych żaglowców, 14) kolos, 16) rab, 19) arbiter, 21) biznes, 22) omasta 23) Ignacy, pianista i polityk, 26) najszybszy bieg konia, 30) śpiewamy ją w czasie Wigilii, 32) borowik.

(dan)

Litery z szarych kratek, ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 15, utworzą rozwiązanie krzyżówki. Prosimy nadsyłać je na adres redakcji do 15 grudnia br., czekamy także na e-maile: magazyn@solidarnosc.gda.pl. Będzie nagroda!

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z Napoleonem" (z nr. 9/2003). Otrzymuje ją pani **DANUTA MAKOWSKA** ze Starogardu Gd. Nagrodę wyślemy pocztą.

Piłka nożna

Puchar dla ENERGI

12 października br. w Pruszczu Gdańskim rozegrano finałowe mecze V Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność". Puchar zdobyła drużyna związkowców z Zakładu Oświetlenia ENERGA Sopot.

fot. Ustanisław Wierzchołowski

Zwycięska drużyna ENERGI – Zakładu Oświetlenia z Sopotu.

W rozgrywkach wzięło udział siedem drużyn komisji zakładowych „S" z zakładów pracy naszego regionu. Do finału awansowali piłkarze z ZKM Tczew, ENERGI Sopot (obie drużyny to weterani turnieju, startujący w nim już po raz piąty) oraz Zakładu Transportu Samochodowego Poczty Polskiej w Gdańsku (debiutanci).

W meczu pomiędzy ENERGĄ a ZTS, którego wynik rozstrzygnął o losach turnieju, rysowała się początkowo dość wyraźna przewaga pocztowców stanowiących zgrany zespół. Atutem ENERGI były jednak szybkie kontrataki, przeprowadzane przez młodych piłkarzy. Dwa z nich zaowocowały golami. Po zdobyciu drugiej bramki piłkarze ENERGI przystąpili do frontalnego ataku, jednak nie udało się im już podwyższyć wyniku. Ostatecznie wygrali z ZTS 2:1. ENERGA nie poniosła też żadnej porażki we wszystkich meczach turnieju.

Drugie miejsce zajęli piłkarze z Zakładu Transportu Samochodowego Poczty Polskiej w Gdańsku, trzecie – gracze z Zakładu Komunikacji Samochodowej z Tczewa. Puchary wręczał zwycięzcom przewodniczący **Krzysztof Dośla**, który gratulował wszystkim zawodnikom sportowej postawy i woli walki.

Czuwający nad formą piłkarzy z ENERGI **Piotr Kowalczyk** podkreślał po wygranym meczu, że jego zawodnicy ćwiczą regularnie co tydzień w hali. – Od kilku lat odnosimy coraz więcej sukcesów, zdarzają się nawet zagraniczne. W turnieju graliśmy pierwszy raz pięć lat temu i w jednym z meczów strzelono nam 16 bramek. Później dzięki solidnej pracy było coraz lepiej – powiedział.

Jak mówi **Roman Stegart**, prezes Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu, które organizuje turniej, w rozgrywkach widać było wyraźnie, iż gra w piłkę sprawia zawodnikom autentyczną frajdę i że uprawiają oni sport nie tylko okazjonalnie. Podobnego zdania byli arbitrzy sędziujący mecze. *(jw)*

Festyn integracyjny w szkole

Nawet pomagać jest fajnie

W piątek, 10 października 2003 r. odbył się w Zespole Szkół nr 20 w Gdańsku festyn integracyjny. Sponsorem imprezy było Krajowe Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność" oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Z powodu ulewnego deszczu festyn odbył się – inaczej niż w zeszłym roku – w sali gimnastycznej. Organizatorzy musieli zrezygnować z zamówionej dla dzieci jazdy konnej. Kiełbasa, która miała być pieczona przy ognisku, trafiła do garnków. Jednak uczestnicy wychodzili bardzo zadowoleni. Festyn miał w większym stopniu charakter zabawowo-rekreacyjny niż sportowy. Uczestnicy mogli wziąć udział w loterii fantowej, tworzyć dzieła sztuki na twarzach za pomocą specjalnych farb, malować na szarym papierze, bawić się na torze przeszkód, rzucać do celu czy przeciągać linę.

– Dzieci były bardzo zadowolone – powiedziała jedna z organizatorek festynu, **Grażyna Kąkel**. – Pochwały wypowiadali nawet ci gimnazjaliści, którzy zostali wyznaczeni do pomocy. W sali było też sporo rodziców, którzy nawiązywali z sobą znajomości i chętnie rozmawiali. Dzieci po skończeniu festynu od razu pytały, kiedy będzie zorganizowany następny. *(eb)*

magazyn Solidarność

Przypominamy, że można zamówić nasz „Magazyn", komisje zakładowe ponoszą jedynie koszty kolportażu:
- 0,50 zł – gdy egzemplarze miesięcznika dostarczane są do siedziby KZ
- 1 zł – gdy „Magazyn" dostarczany jest przez pocztę na adresy domowe członków Związku.
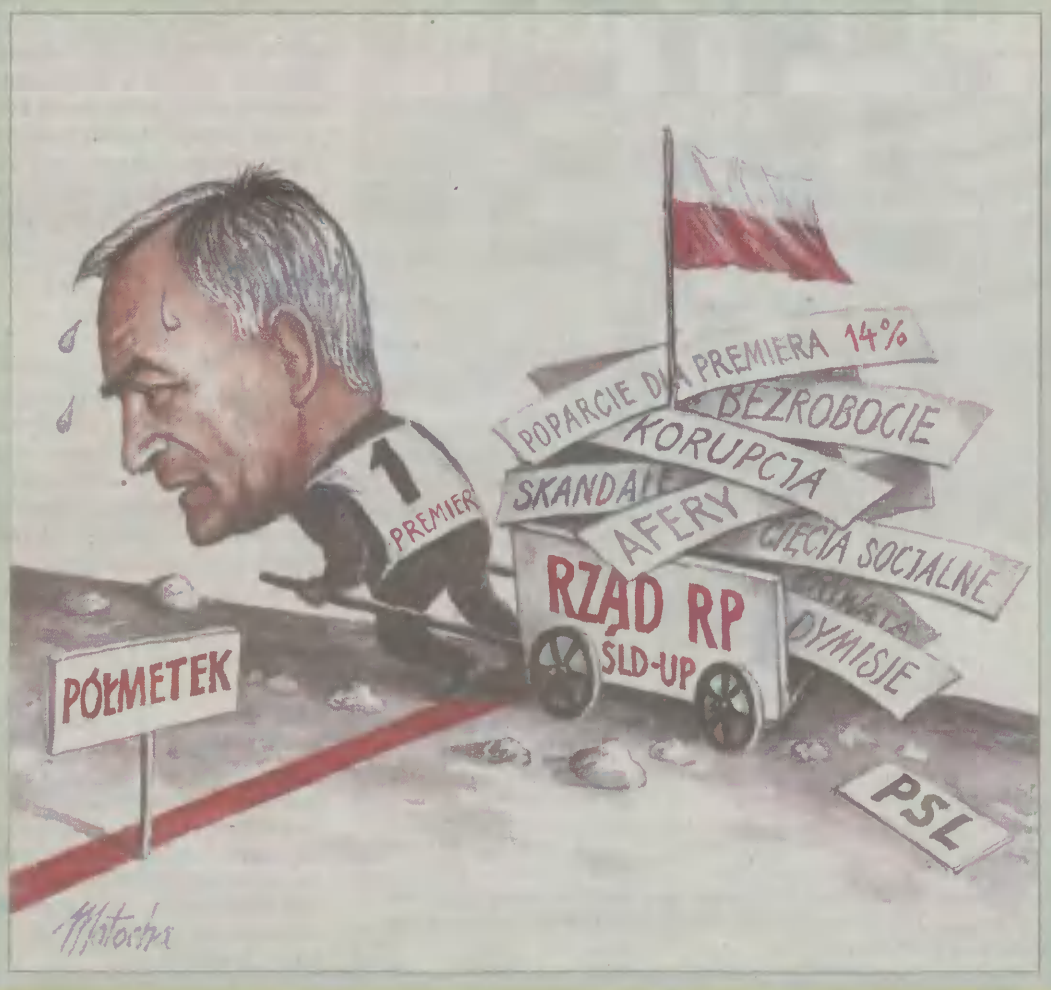
Marian Matocha komentuje...